

Ukazuje się od 1988 roku

ISSN 1897-1776



**MAGAZYN INFORMACYJNY OSÓB
NIEPEŁNOSPRAWNYCH**

**czerwiec 2017
Nr 6 (309)**

naszesperawy.eu



Europa bez Barier

Radosne święto w Łazach

Silesia Cup za nami

W numerze m.in:

„Europa bez Barier – Korzyść dla Wszystkich” 6



Jak wypracować skuteczne europejskie rozwiązania, które zwiększą dostępność produktów i usług dla osób z niepełnosprawnościami? Między innymi na to pytanie starali się odpowiedzieć uczestnicy konferencji zorganizowanej 9 czerwca przez europosłów Marka Plurę i Krzysztofa Hetmana

Sejm przyjął ustawę w związku z programem „Za życiem” 10

Rozwój sieci mieszkań chronionych, wsparcie dla rodzin w obowiązkach domowych czy ułatwienia w zakładaniu spółdzielni socjalnych – to niektóre ze zmian przyjętych 14 czerwca przez Radę Ministrów. 22 czerwca Sejm uchwalił bez poprawek rządowe przedłożenie ws. realizacji tego programu

3000 instytucji publicznych pod lupą dostępności 16

Fundacja Instytut Rozwoju Regionalnego przeprowadziła za pomocą narzędzia Utilitia test dostępności witryn internetowych polskich i europejskich instytucji publicznych. Przebadano ponad 3000 serwisów internetowych polskich urzędów (samorządowych i centralnych) oraz 290 serwisów internetowych urzędów państw członkowskich UE i instytucji unijnych. Wniosek z badania? Mogłoby być lepiej

„Szalony” jubileusz „Dotyku Dźwięku” 20



10 jubileuszowy Przegląd i Koncert Piosenki Osób Niewidomych „Dotyk Dźwięku” w Dąbrowie Górniczej kompletnie zaskoczył słuchaczy. Bo Szanowni Jubilaci postanowili, że uroczystość ta odbędzie się w skocznych rytmach muzyki tanecznej i disco polo!

Lukasz Szeliga w zarządzie Europejskiego Komitetu Paraolimpijskiego 33



Po raz pierwszy w historii Polska ma swojego reprezentanta w sportowych strukturach europejskich. Wybór został dokonany przez delegatów narodowych komitetów paraolimpijskich na kongresie Europejskiego Komitetu Paraolimpijskiego, który po raz pierwszy odbył się w Polsce, w Katowicach

Silacze dali z siebie wszystko 43



Miłośnicy sportów walki mieli okazję zobaczyć w Katowicach emocjonujące pojedynki w armwrestlingu z udziałem najlepszych zawodników z całej Europy, w tym zawodników z niepełnosprawnością. Walki w siłowaniu się na lewą i prawą rękę odbywały się odrębnie, tak więc można być mistrzem na obie ręce

W następnym numerze m.in.:

- Spotkanie eksperckie Okragły Stół dla Niepełnosprawności
- Powstanie 9 nowych ŚDS i 130 mieszkań chronionych – zapowiada resort rodziny
- Postawili na aktywizację zawodową – projekt w Małopolsce
- 24 finalistki Miss Wheelchair World 2017 – wybrane!
- Szabla Kilińskiego – cztery medale i jedna szabla
- MŚ: lekkoatleci podbili Londyn
- To była naj... podróż mojego życia



nowe Nasze Sprawy – Magazyn Informacyjny
Osób Niepełnosprawnych

Wydawca: Krajowy Związek Rewizyjny Spółdzielni Inwalidów i Spółdzielni Niewidomych;
00-362 Warszawa, ul. Gałczyńskiego 4,
tel. 22. 827-86-80, www.kzrsiisn.pl

Redakcja:
40-153 Katowice, al. Korfantego 191/E
Redaktor naczelny: Ryszard Rzebkowski
tel. 32. 253-05-41, tel./fax 32.730-29-28
tel. kom. 601. 414-460,
e-mail: redakcja@naszesprawy.com.pl
www.naszesprawy.eu; niepełnosprawni.info.pl

Redakcja zastrzega sobie prawo skrótów i zmian w nadsyłanych materiałach oraz nie bierze odpowiedzialności za treść ogłoszeń.

Na okładce:
W drodze na krakowski Rynek
fot. Ryszard Rzebkowski

Nakład 4000 egz.



Czasopismo wydawane przy wsparciu finansowym
Państwowego Funduszu Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych

Nowa ustawa o rehabilitacji

Chcemy, żeby osoby z niepełnosprawnościami czuły się bezpieczne i wiedziały o wszystkich zmianach, które zamierzamy wprowadzić w ustawie o rehabilitacji zawodowej i społecznej osób niepełnosprawnych – zapewnił 23 maja wiceszef MRPiS Krzysztof Michałkiewicz.



Prezydium II Kongresu Pracodawców Osób Niepełnosprawnych

Wiceminister rodziny, pracy i polityki społecznej Michałkiewicz wziął udział w II Konkresie Pracodawców Osób Niepełnosprawnych zorganizowanym przez POPON, który odbył się w Sejmie.

– Chciałbym zapewnić wszystkie osoby niepełnosprawne, że ministerstwo nie zamierza szybko napisać nowej ustawy (o rehabilitacji zawodowej i społecznej osób niepełnosprawnych – PAP), zaskoczyć środowisko swoimi pomysłami. Chcemy, żeby osoby niepełnosprawne czuły się bezpiecznie i na pewno żeby o wszystkich zmianach, które wprowadzamy, wiedziały – powiedział Michałkiewicz. Zaznaczył, że osoby z niepełnosprawnościami mają takie same prawa jak wszyscy inni obywatele naszego kraju. – Problemem jest tylko ułatwienie im korzystania z tych praw. Wtedy świat osób niepełnosprawnych będzie bardziej przyjazny – stwierdził wiceminister.

Według Michałkiewicza, należy się też przyjrzeć systemowi pomocy osobom niesamodzielnym. – Mamy społeczeństwo, które ma coraz więcej seniorów. Wydłuża nam się okres życia i coraz więcej w naszym społeczeństwie mamy 90-latków, 100-latków, osób ze schorzeniami wieku podeszłego. Warto się zastanowić, czy już nie tylko osoby niepełnosprawne cierpią z powodu niesamodzielnosci. Często ta niesamodzielnosc związana jest z wiekiem, a nie z niepełnosprawnością – stwierdził.

Zwrócił uwagę, że PFRON zwiększył środki na aktywizację zawodową tej grupy. – Podejmujemy różne działania, aby nie tylko zwiększyć zatrudnienie osób niepełnosprawnych, ale także zwiększyć liczbę miejsc pracy. Żeby były jak najlepsze

nie powstanie szybko – zapewnia Krzysztof Michałkiewicz



i jak najbardziej stabilne. (...) Możemy się pochwalić, że wskaźnik zatrudnienia osób niepełnosprawnych w wieku produkcyjnym wzrósł o 1,2 proc. w stosunku do 2015 r. – powiedział.

W kongresie wziął też udział m.in. prezes PFRON Robert Kwiatkowski. Przyznał, że obecne prawo jest nieprzyjazne pracodawcom, którzy zatrudniają osoby z niepełnosprawnościami. – Wynika to z tego, że to prawo powstawało przez wiele lat i dotyczy wielu różnych systemów. Przeważnie zmieniano przepisy, ale sankcje dla pracodawców

zostawiano bez zmian – mówił. – Z punktu widzenia PFRON mogę powiedzieć, że system wsparcia osób niepełnosprawnych wygląda źle. Nie jest efektywny i można lepiej wydać 5 mld publicznych pieniędzy, niż wydajemy dziś – dodał.

Kwiatkowski podkreślił jednak, że obecny czas jest przełomowy. – Jest czas na nowe myślenie o systemie wsparcia, jest nowe myślenie o budowie systemu, który będzie skuteczny i aby wszyscy jego uczestnicy, czyli osoby niepełnosprawne, pracodawcy, organizacje pozarządowe, mogły efektywnie działać – mówił.

Prezes zwrócił uwagę, że PFRON przebudowuje systemy informatyczne. – Za dwa, trzy lata będzie taka sytuacja, że cała wymiana korespondencji między pracodawcami a PFRON będzie w formie elektronicznej – zapowiedział. Przypomniał, że w regionach, w oddziałach PFRON pracują opiekunowie pracodawców, którzy mają ich wspomagać m.in. informując o dostępnych programach. – Zmieniliśmy też charakter pierwszych wizyt u beneficjentów Funduszu na bardziej audytowe, a nie kontrolujące. Nie czepiamy się, raczej wskazujemy, jak unikać błędów – dodał.



Minister Michałkiewicz wręcza odznaczenia państwowe



Medale długoletnim członkom POPON wręczała Barbara Pokorná, przewodnicząca Rady Krajowej POPON, i prezes Jan Zając

Z kolei pracodawcy uważają, iż zakłady pracy chronionej powinny otrzymywać większe wsparcie. – Zrównanie dofinansowań do pensji niepełnosprawnych pracowników dla chronionego i otwartego rynku pracy doprowadziło do braku równowagi między nimi. Jest to związane z tym, że chociaż na ZPCh są nałożone dodatkowe obowiązki, to są objęte takimi samymi instrumentami pomocy jak firmy niemające tego statusu – podkreślał Jan Zająć, prezes Zarządu Polskiej Organizacji Pracodawców Osób Niepełnosprawnych (POPON), która była głównym organizatorem Kongresu.

Na kongresie przyjęto uchwałę ws. kierunku zmian w systemie rehabilitacji zawodowej. Zakłada ona m.in. likwidację biurokracji i uproszczenie systemu, ujednolicenie systemu orzekania o niepełnosprawności, obniżenie kosztów związanych z zatrudnianiem osób z niepełnosprawnościami. Prezentujemy ją w całości w tym wydaniu NS.

Według Adama Hadława z POPON, ustawa o rehabilitacji zawodowej jest zbyt skomplikowana i należy ją zmienić. Zwrócił uwagę, że z badań POPON wynika, iż barierami przy zatrudnianiu niepełnosprawnych są m.in.: skomplikowane przepisy prawne, wysokie koszty pracy. – Uzyskanie dofinansowań do wynagrodzeń też nie jest proste – podkreślił. Jak zaznaczył, przepisy powinny być zrozumiałe dla pracodawcy. – Ma być proste, przyjazne prawo, życzliwe zarówno dla pracowników, jak i dla pracodawców – dodał.

Podczas spotkania przyznano odznaczenia państwowym członkom POPON, osobom zasłużonym dla środowiska osób z niepełnosprawnościami. Złotym Krzyżem Zasługi został odznaczony Zdzisław Staszaków, Srebrnym Krzyżem – Jan Wnęk, Brązowymi Krzyżami: Zdzisław Jasiński, Karol Majchrowski, Jarosław Witkowski, Gabriel Zaliński, Jan Kolański. Wręczono też medale długoletnim członkom POPON, który w tym roku obchodzi 21 lat działalności. (PAP)

pż/, oprac. i fot. rhr



Robert Kwiatkowski, prezes Zarządu PFRON



Barbara Pokorny odczytowała projekt stanowiska Kongresu



Propozycje pracodawców przedstawił Adam Hadław, dyrektor w POPON

Stanowisko II Kongresu Pracodawców Osób Niepełnosprawnych

Pracodawcy osób niepełnosprawnych od wielu lat zgłaszają szereg postulaty dotyczące reformy systemu rehabilitacji zawodowej osób niepełnosprawnych w Polsce. Głównym kierunkiem prac nad reformą obecnego systemu powinna być kontynuacja dobrych i sprawdzonych w Polsce rozwiązań oraz maksymalne uproszczenie i stabilizacja systemu. Rozwój polskiej gospodarki w ostatnich latach, dobra koniunktura gospodarcza oraz zmiany demograficzne w naturalny sposób zwiększają zainteresowanie pracodawców zatrudnianiem osób niepełnosprawnych. Praca odgrywa kluczową rolę w procesie rehabilitacji zawodowej i społecznej osób niepełnosprawnych. Obecny system wspierania zatrudnienia osób niepełnosprawnych jest niedoskonały, zbyt biurokratyzowany i traktujący pracodawców oraz osoby niepełnosprawne z wielką nieufnością ze strony zarówno władz państwowych i samorządowych, jak i szeroko pojętej opinii społecznej. Mając za sobą 25 lat doświadczeń w funkcjonowaniu systemu rehabilitacji zawodowej osób niepełnosprawnych w Polsce, pracodawcy osób niepełnosprawnych zebrani na II Kongresie Pracodawców Osób Niepełnosprawnych przedstawiają postulaty, które mają na celu poprawę ogólnej sytuacji pracodawców i osób niepełnosprawnych poprzez: stanowienie prostego i przyjaznego prawa, życzliwość zarówno pracodawcom, jak i osobom niepełnosprawnym oraz uwzględnienie zmian w aktualnej sytuacji rynkowej w Polsce, jak i Unii Europejskiej.

I. Osoba niepełnosprawna – aktywny uczestnik rynku pracy

1. System orzecznictwa o niepełnosprawności

– Obecny system orzecznictwa o niepełnosprawności nie sprzyja stabilizacji w zatrudnianiu osób niepełnosprawnych. Interpretacja orzeczeń o niepełnosprawności na potrzeby zatrudniania jest bardzo skomplikowana i naraża zarówno pracowników, jak i pracodawców na popełnianie błędów, niosących znaczące ryzyka formalne i finansowe.

– Proponowany kierunek to ujednolicenie systemu orzekania o stopniu i rodzaju niepełnosprawności, zmierzający do jego jednoznaczności i ciągłości. Status osoby niepełnosprawnej w systemie zatrudniania powinien wynikać z jej faktycznie, czytelnie określonych potrzeb, a nie z nierzetelnego, rozciąganego w czasie procesu orzekania o niepełnosprawności.

2. Formy wsparcia zatrudnienia

– Duża różnorodność form wsparcia rehabilitacji zawodowej osób niepełnosprawnych, rozpięta pomiędzy dwoma wciąż niejednolicie traktowanymi rynkami zatrudnienia: otwartym i chronionym, powoduje nieefektywne wydawanie środków z PFRON, w tym na nie zwiększające liczby i jakości miejsc pracy programy pomocowe.

– Proponujemy uproszczenie polegające na czytelnej ofercie zatrudnienia osób niepełnosprawnych na tzw. otwartym rynku pracy wspieranej wyłącznie dotacją o charakterze finansowym, przekazywanej pracodawcy, po wypełnieniu określonych obowiązków wynikających z zatrudnienia, racjonalizowanych z uwzględnieniem orzeczonego stopnia niepełnosprawności, bezpośrednio związanych z liczbą zatrudnionych.

– Proponujemy utrzymanie innych, pozaekonomicznych form wsparcia zatrudnienia, wyłącznie dla pracodawców posiadających status zakładu pracy chronionej lub zakładu aktywności zawodowej, adresowanych wyłącznie do osób posiadających orzeczenia o niepełnosprawności w stopniu znacznym lub umiarkowanym ze schorzeniami specjalnymi.

ws. kierunków zmian w systemie rehabilitacji zawodowej osób niepełnosprawnych

– Proponujemy wsparcie na zatrudnienie osób niepełnosprawnych, które uzyskały uprawnienia emerytalne, ale posiadają zdolność i wolę podjęcia zatrudnienia; takie osoby również powinny być częścią systemu.

– Celowym jest zwiększenie wielkości wsparcia zakładów pracy chronionej poprzez pozostawienie do ich dyspozycji większości środków pochodzących ze zwolnień z podatków i opłat oraz zaliczek na podatek dochodowy od osób fizycznych przekazywanych na zakładowy fundusz rehabilitacji osób niepełnosprawnych (ZFRON), jako realizację dwóch głównych celów w zakładzie pracy chronionej, tj. tworzenie nowych i doposażanie istniejących miejsc pracy dla osób niepełnosprawnych oraz rehabilitację leczniczą i społeczną osób niepełnosprawnych. Poprawa efektywności wykorzystania środków ZFRON wymaga odbiurokratyzowania i uproszczenia procedur ich wydatkowania oraz jednoznacznej interpretacji przepisów.

II. Pracodawca – rzetelny partner w aktywizacji zawodowej osób z niepełnosprawnością

1. System wsparcia zatrudnienia i rehabilitacji przez pracę

– Obecny kształt systemu rehabilitacji jest nieczytelny, zawiera wiele regulacji opartych o sprzeczne względem siebie interpretacje ze strony organów nadzorczych / kontrolnych, sankcje dla pracodawców są znacząco niewspółmierne do ewentualnych błędów, a ich pełna egzekucja bezpośrednio zagraża funkcjonowaniu przedsiębiorstw – beneficjentów pomocy, jak i podmiotów z nimi powiązanych.

– Celem zmian powinno być stworzenie jasnego, prostego i przejrzystego prawa, regulującego funkcjonowanie tego systemu, charakteryzującego się następującymi cechami:

- 1) obniżeniem kosztów i obowiązków związanych z zatrudnianiem osób niepełnosprawnych,
- 2) błąd lub uchybienie proceduralne powinny generować potencjalną sankcję, proporcjonalną do przewinienia, w szczególności w skutkach ekonomicznych, jak również okresów obowiązywania / przedawnienia,
- 3) interpretacje i wyjaśnienia organów przyznających pomoc i / lub nadzorujących jej przyznawanie powinny być jednoznaczne i skutkować dla pracodawców wyłącznie pozytywnie; pracodawca działający w dobrej wierze, stosujący wydaną interpretację nie może być karany skutkami jej błędnego wydania.

2. Stabilizacja finansowania systemu rehabilitacji zawodowej osób niepełnosprawnych

– Doświadczenie ubiegłych lat wskazuje, że dokonywano zmian w systemie wyłącznie ze względu na konieczność zrównoważenia budżetu PFRON. Taka sytuacja buduje niepewność dla pracodawców, którzy są narażeni na istotne straty wynikające z naruszenia ich interesów w toku. – Podstawowym źródłem finansowania rehabilitacji zawodowej osób niepełnosprawnych nadal powinny być wpłaty obowiązkowe pracodawców niezatrudniających wymaganego wskaźnika osób niepełnosprawnych oraz dotacje z budżetu państwa.

– Oczekiwany jest trwały i czytelny podział budżetu PFRON na dwa główne cele: wsparcie zatrudnienia na rzecz podmiotów gospodarczych i pomoc strukturalna, udzielana na rzecz organizacji non profit, działających na rzecz osób najbardziej poszkodowanych.

– Ewentualne zmiany w systemie finansowania zatrudnienia osób niepełnosprawnych powinny być wdrażane z co najmniej rocznym vacatio



legis oraz być częścią katalogu zmian w ustawie o zamówieniach publicznych, podlegającym automatycznej waloryzacji.

3. Rola chronionego i otwartego rynku pracy w rehabilitacji zawodowej osób z niepełnosprawnością

– Zrównanie wysokości dofinansowania do wynagrodzeń osób niepełnosprawnych na otwartym i chronionym rynku pracy przy braku zrównania obowiązków wynikających z posiadania statusu zakładu pracy chronionej deformuje rynek pracy.

– Zakłady pracy chronionej i zakłady aktywności zawodowej to dobrze zorganizowane / wyposażone i przyjazne miejsca pracy dla osób niepełnosprawnych, które powinny dysponować dodatkowymi instrumentami wsparcia i pomocy osobom niepełnosprawnym.

– Zadaniem zakładu aktywności zawodowej powinno być bezpieczne przygotowywanie osoby niepełnosprawnej do podjęcia pracy w zakładzie pracy chronionej lub u pracodawcy otwartego rynku pracy; ten rodzaj wsparcia powinien posiadać czytelne zasady dodatkowego finansowania.

– Zwiększone koszty funkcjonowania zatrudnienia osób niepełnosprawnych na chronionym rynku pracy, ze względu na szczególną sytuację pracujących tam osób niepełnosprawnych, stałą i regularną konieczność rehabilitacji leczniczej, wymagają dodatkowego finansowania w formie subsydiów płacowych na podstawie art. 26a ustawy o rehabilitacji.

– Konieczne są także zmiany w funkcjonowaniu Warsztatów Terapii Zajęciowej, które nie są obecnie zainteresowane współpracą z pracodawcami i kierowaniem uczestników warsztatów na rynek pracy. W pierwszej kolejności należy wyposażyć je w instrumenty zachęcające do większej niż dotychczas aktywności w przygotowaniu osób niepełnosprawnych do wejścia na rynek pracy. Takim instrumentem mogłyby być premie finansowe za podjęcie zatrudnienia przez uczestników warsztatów. Ważnym elementem działalności warsztatów terapii zajęciowej powinna być bardzo ścisła współpraca z pracodawcami, a w szczególności z zakładami aktywności zawodowej oraz zakładami pracy chronionej.

Warszawa, dnia 23 maja 2017 r.

Pracodawcy zebrani na II Kongresie Pracodawców Osób Niepełnosprawnych

Zachowano pisownię oryginału

„Europa bez Barrier – Korzyść dla Wszystkich”

Jak wypracować skuteczne europejskie rozwiązania, które zwiększą dostępność produktów i usług dla osób z niepełnosprawnościami? Między innymi na to pytanie starali się odpowiedzieć uczestnicy konferencji „Europa bez Barrier – Korzyść dla Wszystkich”, zorganizowanej 9 czerwca przez europosłów Marka Plurę i Krzysztofa Hetmana.

Dzięki inicjatywie eurodeputowanych udało się doprowadzić do eksperckiej debaty nad europejskimi rozwiązaniami w dziedzinie dostępności z udziałem wszystkich zainteresowanych stron. W Lubelskim Centrum Konferencyjnym spotkali się przedstawiciele Komisji Europejskiej, parlamentu RP, rządu, rzecznik praw obywatelskich, przedstawiciele organizacji pozarządowych i biznesu.

– Już dziś w Europie żyje ok. 80 milionów osób z niepełnosprawnościami, a szacuje się, że w 2030 roku będzie to ok. 120 milionów obywateli, czyli nabywców i konsumentów. Dostępność przyczyni się do tego, że łatwiej będzie im podróżować, uczyć się, znaleźć zatrudnienie. Będą mogli pełniej wykorzystać swoje zdolności i potencjał. Europy nie stać dziś na jego zmarnowanie – mówił, otwierając spotkanie, europoseł Marek Plura.

– Wychodzenie naprzeciw przełamaniu barier to jest także kwestia ogromnej innowacyjności i kreatywności. Będzie ona zastrzykiem w sferę usług, produktów i całej gospodarki – podkreślił europoseł Krzysztof Hetman, prezentując młodych przedsiębiorców.

Te 80 milionów Europejczyków z niepełnosprawnościami to dwukrotność populacji Polski. Wielu z nich z powodu swojej niepełnosprawności ma utrudniony dostęp bądź jest wykluczonych z korzystania z produktów i usług na wspólnym rynku europejskim. Dlatego Komisja Europejska wraz z Parlamentem Europejskim i państwami członkowskimi pracuje nad Europejskim Aktem w sprawie Dostępności (European Accessibility Act). Dyrektywa ta ma przyczynić się do wyraźnej poprawy sytuacji ogromnej rzeszy obywateli UE, m.in. osób z niepełnosprawnościami, osób starszych czy też rodzin z dziećmi, stanowiąc równocześnie szansę rozwoju dla przedsiębiorstw.

Odniosł się do tego rzecznik praw obywatelskich Adam Bodnar. – Brak dostępności stron internetowych dla osób z niepełnosprawnością wzroku, brak dostępności budynków użyteczności publicznej, niedostosowane perony, nieprzystosowanie do potrzeb osób

z niepełnosprawnościami gabinetów lekarskich, zwłaszcza ginekologicznych i stomatologicznych. To główne tematy skarg, jakie napływają do Biura RPO, a dotyczą braku dostępności – mówił podczas konferencji.

Rzecznik w swoim wystąpieniu nawiązał do Europejskiego Aktu w sprawie Dostępności, mającym zapewnić wspólne, jednakowe wymogi dostępności wybranych produktów i usług. Celem rynkowym dyrektywy jest poprawa funkcjonowania jednolitego rynku UE poprzez usuwanie istniejących i zapobieganie powstawaniu nowych barier, które mogą wynikać z różnorodnych przepisów, norm i wytycznych dotyczących dostępności produktów i usług w poszczególnych państwach UE. Celem społecznym dyrektywy jest natomiast włączenie społeczne oraz umożliwienie prowadzenia niezależnego życia osobom z różnymi niepełnosprawnościami, także np. osobom starszym czy rodzinom z dziećmi.

Propozycja budzi jednak wiele obaw i kontrowersji. Strona organizacji pozarządowych reprezentujących środowisko osób z niepełnosprawnością głośno domaga się wprowadzenia ostrzejszych wymogów dotyczących dostępności. Ze strony biznesu i administracji słychać zaś głosy, że wprowadzenie nowych rozwiązań będzie zbyt kosztowne i może się to negatywnie odbić na kondycji firm.

Produkty, które będą musiały być dostosowane w ramach Europejskiego Aktu w sprawie Dostępności:

- sprzęt komputerowy (w tym laptopy i smartfony), systemy operacyjne;
- terminale samoobsługowe, czyli: bankomaty, terminale płatnicze, automaty do sprzedaży biletów (w tym także np. samoobsługowe przechowalnie bagażu czy automaty kolejkowe wydające numerki na pocztę) i urządzenia do odprawy samoobsługowej (np. na lotniskach);

- urządzenia związane z usługami telefonicznymi, w tym technologie zaawansowane, jak smartfony, iPady, modemy, routery itp.;
- urządzenia elektroniczne do odbioru treści audiowizualnych, jak komputery, telewizory, dekodery, kina domowe, odtwarzacze mp3, czytniki e-booków oraz oprogramowanie do nich.

W ramach dostosowania produktów trzeba będzie zapewnić:

- możliwość komunikowania się i orientacji przez więcej niż jeden kanał sensoryczny;
- alternatywny sposób komunikowania się i orientacji, inny niż mowa;
- elastyczne możliwości powiększania i kontrastu;
- elastyczne sposoby kontroli i oddzielania pierwszego planu od tła, włącznie z poprawą wyrazistości;
- możliwość regulowania głośności;
- tryb pracy w warunkach ograniczonego zasięgu i ograniczonej siły fizycznej;
- możliwość połączenia produktu z urządzeniami wspomagającymi.

Elementy produktów, które będą musiały być dostosowane:

- Dostępna ma być informacja na temat użytkowania produktu (etykietowanie, instrukcje i ostrzeżenia) – ma być zapewniona przez więcej niż jeden kanał sensoryczny.
- Dostępne ma być opakowanie produktu.
- Dostępny ma być sam produkt poprzez funkcjonalność, czyli jego funkcje muszą

uwzględniać potrzeby osób z ograniczeniami w tym zakresie.

- Zapewniona ma być możliwość połączenia produktu z urządzeniami wspomagającymi.

Usługi, które będą musiały być dostosowane:

- Usługi telefoniczne / łączności elektronicznej, w tym usługi ratownictwa.
- Audiowizualne usługi medialne.
- Usługi towarzyszące transportowi pasażerskiemu, w tym np. zakup biletu, odprawa on-line, informacja w czasie rzeczywistym np. o położeniu pojazdu.
- Usługi bankowe, czyli np. wpłata i wypłata gotówki, bankowość on-line, mobilna.
- E-książki wraz z czytnikami i oprogramowaniem.
- Handel elektroniczny, czyli zakupy w internecie, włącznie ze stronami pośredniczącymi w transakcjach.

Najważniejsze uwagi do projektu dyrektywy:

- zbyt wąski zakres – z czasem rozszerzony o terminale płatnicze, elektroniczne czasopisma, usługi e-commerce, powiadamianie kryzysowe; nadal nie objęto zakresem dyrektywy dostępności usług ubezpieczeniowych, usług hotelowo-restauracyjnych, a także obiektów budowlanych, w których można skorzystać z dostępnych usług;
- proponowany zakres zastosowania jest ograniczony w tym sensie, że wymogi dyrektywy dotyczące dostępności mogą obejmować jedynie część usługi, powodując, że inne jej części będą niedostępne lub, w niektórych wypadkach, cała usługa będzie niedostępna dla osób z ograniczeniami funkcjonalnymi (przykład: usługi bankowe – dyrektywa nie nakłada na banki wymogu udostępniania pomieszczeń osobom z ograniczeniami funkcjonalnym, mimo że

muszą one zapewnić dostępność proponowanej klientom usługi);

- 5-letni okres na wdrożenie dostępności przez firmy to okres za długi, ponieważ wiele produktów z obszaru ICT ma krótki czas użytkowania (np. smartfony) – propozycja, by czas na dostosowanie uzależnić od cyklu możliwości użytkowania produktu lub usług;
- w projekcie dyrektywy przewidziano wyjątki od jej stosowania, jeśli firma stwierdzi, że zachowanie dostępności jest dla nich zbyt skomplikowane lub zbyt drogie (stanowi „nieproporcjonalne obciążenie”) – taki zapis może być wykorzystywany przez firmy, aby uniknąć dostosowywania produktów. Organizacje pozarządowe postulują z jednej strony jasne sprecyzowanie zasad i warunków dotyczących zaistnienia wyjątku, a z drugiej brak zezwolenia na wyjątki bez bardzo poważnych powodów.

Istotnym elementem w dyskusji na lubelskiej konferencji była prezentacja młodych polskich start-upów, które zaprezentowały innowacyjne rozwiązania zapewniające dostępność produktów i usług dla osób z niepełnosprawnościami.

Konferencja zorganizowana przez europosłów Marka Plurę i Krzysztofa Hetmana była pierwszą ogólnopolską dyskusją skupiającą wszystkie zainteresowane strony w tej sprawie w celu wypracowania optymalnych rozwiązań dla wszystkich interesariuszy.

pr



25 lat dla dobra dzieci z dysfunkcją słuchu

2 maja 1992 roku zostało zarejestrowane Stowarzyszenie Rodziców i Przyjaciół Dzieci z Wadą Słuchu ORaToR z siedzibą we Wrocławiu. Powstanie ORaToRa poprzedzały spotkania, wzajemna pomoc, współdziałanie, wielkie emocjonalne wsparcie i silna potrzeba znalezienia drogi do rozwoju i dobrego życia dla rodziców dzieci z dysfunkcją słuchu i samych dzieci.

Po 25 latach pracy inicjatorzy powstania tej organizacji i działania na rzecz dzieci z wadą słuchu uznali, że czas się spotkać i podsumować te 25 lat. Na tę okoliczność 2 czerwca w Sali Sesyjnej Rady Miasta Wrocławia odbyło się uroczyste seminarium pt. „Od samopomocy rodzicielskiej do organizacji obywatelskiej”.



Podczas seminarium miały miejsce wystąpienia dostojnych gości i dobroczyńców Stowarzyszenia ORaToR, dyskusje, prezentacje, wspomnienia i podziękowania.

Opowiadający historię tej organizacji niesłyszące dzieci i ich rodzice – opowiadający często łamiącym się głosem – świadczyli dobitnie, jak ważnym w ich życiu jest ORaToR, jak im pomógł, jak im przywrócił nadzieję czy wręcz – jak zacytowała swą mamę rezolutna 10-latką – uratował życie.

A siłą sprawczą, owym spiritus movens ORaToRa jest Lidia Lempart, która pomaga, ale zarazem skrupulatnie, czy nawet surowo wymaga: od rodziców, od dzieci, od swych współpracowników, a sama daje przykład. A owoce tych 25 lat pracy – niewyobrażalnie fenomenalne!

I za to właśnie podczas uroczystości jubileuszowej rzecznik praw dziecka uhonorował Lidię Lempart Odznaką Honorową za Za-

ługi dla Ochrony Praw Dziecka INFANTIS DIGNITATIS DEFENSORI (Obróńcy Godności Dzieci).

Część oficjalną seminarium zakończył poczęstunek, w trakcie którego znalazł się także czas na nieformalne rozmowy w kuliach.

pr

Za niestrudzoną pracę na rzecz



dzieci z niepełnosprawnością

Alicja Szatkowska jest znana w Miliczu, znana na Dolnym Śląsku, znana w Polsce! Uosabia działania na rzecz osób z niepełnosprawnością, a zakres tych działań – to długa, bardzo długa opowieść...

Nie do zliczenia są kolejne przez nią uruchamiane, działające, planowane i realizowane przedsięwzięcia, służące osobom niepełnosprawnym, a czyniące Milicz sławnym na całą Polskę. Niestrudzenie lobbuje – na rzecz lepszego prawa, warunków do stabilnej działalności, a przede wszystkim zrozumienia, poszanowania i stąd wypływającej świadomej życzliwości dla wspierania dzieci o specjalnych potrzebach... Alicja Szatkowska to dziś marka i symbol – ma fantazję marzyciela, a zarazem jest cierpliwa, wręcz uparta w codziennej pracy i w dążeniu do kolejnych celów – jak najszlachetniejsza stał pod aksamitem uśmiechu... Mówiąc o niej, wielu wymienia przede wszystkim ów ciepły, mocny uśmiech, mądrą serdeczność i bezkompromisowość!

Wielu stąd właśnie – z Milickiego Stowarzyszenia Przyjaciół Dzieci i Osób Niepełnosprawnych i z Alicji Szatkowskiej – bierze przykład, wielu się tu uczy, bardzo wielu pokłada nadzieję...

Za ten ogrom działań i nie do przecenienia ich owoce – rzecznik praw dziecka przyznał Alicji Szatkowskiej Odznakę Honorową za Zasługi dla Ochrony Praw Dziecka INFANTIS DIGNITATIS DEFENSORI (Obróńcy Godności Dzieci). A uroczystość odznaczenia była prawdziwie słonecznym świętem dzieci!

pr



Sejm przyjął ustawę w związku z programem „Za życiem”

Rozwój sieci mieszkań chronionych, wsparcie dla rodzin w obowiązkach domowych czy ułatwienia w zakładaniu spółdzielni socjalnych – to niektóre ze zmian przyjętych 14 czerwca przez Radę Ministrów. Są one związane z realizacją programu „Za życiem”. 22 czerwca Sejm uchwalił bez poprawek rządowe przedłożenie ws. realizacji tego programu.

Ustawę Sejm uchwalił jednogłośnie, głosowało za nią 441 posłów, nikt nie był przeciw, nikt też nie wstrzymał się od głosu.

Ustanowiony 20 grudnia 2016 r. program „Za życiem” wspiera rodziny z osobami z niepełnosprawnością, a w szczególności wychowujące dzieci z niepełnosprawnością. Realizacja programu wymaga nowelizacji kilku ustaw. Przyjęty przez Sejm projekt ustawy jest pierwszym etapem realizacji tego programu, drugi etap zostanie wprowadzony kolejnym projektem ustawy, której przyjęcie zaplanowano w IV kw. 2017 r.

Najważniejsze zmiany
Rozwijana będzie sieć mieszkań chronionych, w tym wspieranych i treningowych. Jest to forma pomocy społecznej polegająca na tym, że osoby przebywające w mieszkaniu chronionym pod okiem specjalistów przygotowują się do prowadzenia samodzielnego życia lub specjaliści pomagają takim osobom w codziennym funkcjonowaniu.
Mieszkania chronione trenin-
gowe zapewnią usługi bytowe oraz naukę samoobsługi i pełnienia ról społecznych, czyli posłużą do nauki samodzielnego funkcjonowania. Trafia do nich

osoby w trudnej sytuacji życiowej potrzebujące wsparcia.
Mieszkanie chronione wspierane będą zapewniać usługi bytowe i pomoc w wykonywaniu czynności niezbędnych w codziennym życiu i służących realizacji kontaktów społecznych – na poziomie dostosowanym do możliwości psychofizycznych danej osoby. W mieszkaniu takim będą mogły zamieszkać osoby niepełnosprawne (fizycznie i zaburzeniami psychicznymi) oraz osoby w podeszłym wieku lub przewlekłe chore.

Kwota dotacji ustalana przez wojewodę będzie mogła być zwiększona, nie więcej niż o 30 proc., na każdego z uczestników środowiskowego domu samopomocy. Chodzi o osoby z niepełnosprawnościami sprzężonymi lub spektrum autyzmu, które posiadają orzeczenie o znacznym stopniu niepełnosprawności wraz ze wskazaniem konieczności stałej lub długotrwałej opieki pomocy innej osoby w związku ze znacznie ograniczoną możliwością samodzielnej egzystencji.

Rodzina opiekująca się dzieckiem z niepełnosprawnością będzie mogła wystąpić do Miejskiego Ośrodka Pomocy Społecznej o udzielenie wsparcia w realizacji obowiązków domowych w wymiarze 10 godzin tygodniowo. Jest to pomoc adresowana do opiekunów osób niepełnosprawnych, czyli nie będzie stanowić opieki nad osobą z niepełnosprawnością.

Wspierany będzie powrót na rynek pracy opiekunów osób z niepełnosprawnością. Ma to dotyczyć opiekunów (zarejestrowanych jako osoby bezrobotne lub poszukujące pracy) z wyłączeniem opiekunów pobierających świadczenie pie-

lęgnacyjne, specjalny zasiłek opiekuńczy lub zasiłek dla opiekuna. Przewidziano np. preferencyjne warunki do zakładania działalności gospodarczej przez opiekunów osób z niepełnosprawnością oraz zachęcanie innych bezrobotnych do zakładania żłobków lub klubów dziecięcych z miejscami dla dzieci niepełnosprawnych do świadczenia usług rehabilitacyjnych dla tych dzieci w miejscu zamieszkania. Przewidziano także zachęcanie przedsiębiorców do zatrudniania opiekunów osób z niepełnosprawnością. Założono wsparcie bezrobotnych opiekunów tych osób przez subsydiowanie ich zatrudnienia lub umożliwienie im telepracy.
Maksymalną wartość środków, jaką będzie można otrzymać na założenie lub przystąpienie do spółdzielni socjalnej, zwiększono do 6-krotności przeciętnego wynagrodzenia.

Asystenci rodziny otrzymają wsparcie w przygotowaniu do pełnienia funkcji koordynatora poradnictwa dla kobiet mających dokument potwierdzający ciążę, ich rodzin lub rodziny z dzieckiem posiadającym zaświadczenie o ciężkim i nieodwracalnym upośledzeniu albo nieuleczalnej chorobie zagrażającej życiu, które powstały w prenatalnym okresie rozwoju lub w trakcie porodu.

Powstaną ośrodki koordynacyjno-rehabilitacyjno-opiekuńcze, których zadaniem będzie wspomaganie rozwoju dzieci, zwłaszcza od momentu wykrycia niepełnosprawności lub zagrożenia niepełnosprawnością do czasu podjęcia nauki szkolnej. Większość zapisów projektowanej ustawy ma wejść w życie jeszcze w lipcu br.

Info: MRPiPS, Sejm, oprac. **sza**

Do konsultacji trafią projekty rozporządzeń dot. edukacji dzieci z niepełnosprawnością

Wiceminister edukacji Marzena Michałek poinformowała, że jeszcze w czerwcu odbędą się konsultacje społeczne trzech projektów rozporządzeń dotyczących edukacji dzieci z niepełnosprawnościami. Dotyczyć będą kształcenia specjalnego, indywidualnego nauczania oraz udzielania i organizacji pomocy psychologicznej.

Najwięcej obaw wśród rodziców budzi kształcenie indywidualne. Według obecnie istniejących przepisów szkoła ma obowiązek realizacji kształcenia indywidualnego i indywidualnego z włączeniem do klasy. Rodzice i opiekunowie obawiają się, że po wprowadzeniu zmian związanych z reformą edukacji, nauczanie indywidualne będzie przeprowadzone tylko w domach, a nauczanie indywidualne z włączeniem do klasy będzie znacznie ograniczone. Wiceminister na posiedzeniu sejmowych komisji poświęconych tym zagadnieniom zapowiedziała, że uwagi zgłoszone w konsultacjach zostaną uwzględnione w rozporządzeniach.

Jednocześnie poinformowała, że w projektach rozporządzeń i ustawie o systemie oświaty nie ma i nie zamierza wprowadzać zmian, które miałyby kogokolwiek wykluczać z zajęć bezpośrednio w szkole. Przypomniała planowane zmiany w edukacji dzieci z niepełnosprawnością, m.in. uczeń chodzący może uczęszczać do szkoły ogólnodostępnej, klasy integracyjnej lub specjalnej. Będzie miał możliwość realizacji indywidualnego programu edukacyjno-terapeutycznego. Uczeń chory, który ze względu na swoje schorzenie nie zawsze może być w szkole, będzie miał zajęcia edukacyjne w domu i częściowo w szkole. Uczeń, który nie może uczęszczać do szkoły, będzie miał zapewnione zajęcia w domu.

Przedstawicielka Stowarzyszenia „Nie-grzeczne Dzieci” uważa, że teoria przedstawia się dobrze, jednak żeby mogła być w pełni realizowana, założenia muszą być ściśle powiązane z ich finansowaniem.

kat

Odwołanie prezesa Zarządu PFRON

W związku z zakończeniem misji polegającej na reorganizacji Państwowego Funduszu Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych, z dniem 14 czerwca 2017 r. prezes Rady Ministrów Beata Szydło, na wniosek minister rodziny, pracy i polityki społecznej Elżbiety Rafalskiej, odwołała Roberta Kwiatkowskiego ze stanowiska prezesa Zarządu PFRON.

Do czasu powołania nowego prezesa obowiązki pełnić będzie zastępca prezesa Zarządu Dorota Habich.

Zgodnie z obowiązującymi przepisami wybór kandydata na stanowisko prezesa Zarządu PFRON nastąpi w drodze otwartego konkursu.

Info: MRPiPS

Dorota Habich będzie pełniła obowiązki prezesa Zarządu PFRON



Z dniem 15 czerwca br. prezes Rady Ministrów Beata Szydło powierzyła pełnienie obowiązków prezesa Zarządu Państwowego Funduszu Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych Dorocie Habich, dotychczasowej zastępcy prezesa Zarządu PFRON ds. programowych. Będzie pełnić te obowiązki do czasu powołania prezesa Zarządu spośród osób wyłonionych w trybie otwartego i konkurencyjnego naboru.

Dorota Habich jest absolwentką Wydziału Prawa i Administracji Uniwersytetu Gdańskiego, a także Krajowej Szkoły Administracji Publicznej w Warszawie oraz Podyplomowego Studium Zarządzania Zasobami Ludzkimi Szkoły Głównej Handlowej. Uczęszczała również do

Studium Integracji Europejskiej oraz Polsko-Francuskiego Instytutu Ubezpieczeń w Warszawie. Od 25 sierpnia 2016 r. pełni funkcję zastępcy prezesa PFRON ds. programowych. W latach 2007–2016 była wiceprezesem Głównego Urzędu Miar. Od 2004 r. do 2006 r. pełniła funkcję dyrektora generalnego w Ministerstwie Polityki Społecznej oraz Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej. Wcześniej pracowała w Państwowym Urzędzie Nadzoru Ubezpieczeń oraz Urzędzie Komisji Nadzoru Ubezpieczeń i Funduszy Emerytalnych, gdzie pełniła m.in. funkcję dyrektora Biura Kadr, Szkolenia i Organizacji oraz dyrektora Biura Dyrektora Generalnego. Od 2002 r. mianowany urzędnik służby cywilnej. Info i fot.: PFRON

Powołano nową Radę Konsultacyjną przy pełnomocniku

Minister rodziny, pracy i polityki społecznej Elżbieta Rafalska 7 czerwca wręczyła powołania członkom Krajowej Rady Konsultacyjnej ds. Osób Niepełnosprawnych nowej kadencji. W porównaniu do poprzedniego składu znacznie, bo z 7 do 20 osób, wzrósł w niej udział przedstawicieli organizacji pozarządowych, którzy uzyskali w niej głos dominujący.

Każdy z nich musiał mieć poparcie co najmniej 15 organizacji środowiskowych. Oprócz nich w Radzie zasiadają reprezentanci administracji publicznej i samorządowej, a także organizacji pracodawców i związków zawodowych. Krajowa Rada Konsultacyjna jest organem opiniodawczo-doradczym pełnomocnika rządu ds. osób niepełnosprawnych. – Mamy w Polsce 5 mln osób niepełnosprawnych. Co ósmy obywatel zmaga się z tym problemem – mówiła podczas posiedzenia inauguracyjnego Rady minister Rafalska. – Dlatego bardzo ważnym zadaniem rządu jest zapewnienie im możliwości pełnego udziału w każdym obszarze życia i pomoc w przełamywaniu licznych barier, na jakie wciąż się natykają.

Podkreśliła, że pilnego udoskonalenia wymaga wprowadzone niemal 26 lat temu narzędzie prawne, czyli pierwsza odrębna

ustawa dotycząca praw osób niepełnosprawnych. – Przyświeca nam idea stworzenia systemu komplementarnego wsparcia, budowanego w atmosferze dialogu, dostosowanego do potrzeb i możliwości konkretnej osoby – zapowiedziała minister.

Przypomniała też, że choć w porównaniu z 2015 rokiem, o 1,5 pkt proc. wzrósł wskaźnik zatrudnienia osób niepełnosprawnych, wynosząc 24 proc., a wskaźnik aktywności zawodowej, m.in. dzięki bardzo dobrej sytuacji na rynku pracy, osiągnął 27 proc. to wciąż są to wartości niewystarczające.

– Wierzę, że wiedza i doświadczenie nowo powołanych członków Rady wkrótce zaowocuje działaniami poprawiającymi sytuację osób niepełnosprawnych w Polsce – podsumowała minister Elżbieta Rafalska.

Podczas posiedzenia ogłoszono też wyniki konkursu na nowy wzór legitymacji osoby niepełnosprawnej. Biuro Pełnomocnika Rządu ds. Osób Niepełnosprawnych ogłosiło otwarty konkurs. Wpłynęło 19 projektów. Sześć spośród nich, wybranych przez kapitułę konkursu, poddano internetowemu głosowaniu. Wzięło w nim udział ponad 3,7 tys. osób. Zwyciężył projekt krakowskiego grafika Piotra Felszyńskiego.

Info i fot.: MRPiPS, oprac. **sza**



Lodołamacze ruszają w nowej odsłonie – XII edycja na start!



11 edycji, ponad 550 przyznanych tytułów „Lodołamacza” i wręczonych statuetek, ponad 3900 uczestników konkursu. To bilans ostatnich 11 lat funkcjonowania konkursu dla pracodawców wrażliwych społecznie „Lodołamacze”. W jego rozwój od lat zaangażowanych jest wiele osób, które łączy wspólny cel – przełamywanie stereotypów i uprzedzeń związanych z zatrudnianiem osób z niepełnosprawnością.

Statuetka przyznawana była co roku pracodawcom, instytucjom i organizacjom tworzącym odpowiednie warunki pracy dla osób niepełnosprawnych. Kapituły Konkursu nagrodziły firmy otwarte na zatrudnianie osób niepełnosprawnych, pracodawców wyjątkowych, zaangażowanych i promujących niepełnosprawnych pracowników.

W tym roku Polska Organizacja Pracodawców Osób Niepełnosprawnych pragnie zaskoczyć nową, odmienioną odsłoną XII edycji Konkursu „Lodołamacze 2017”. Konkurs zyskał nową strukturę i nowe zasady. Pojawiło się w nim kilka istotnych zmian w porównaniu z jego dotychczasowymi edycjami. Pracodawcy powalczą jak co roku o tytuł Lodołamacza 2017 w kategoriach: **Zatrudnienie Chronione, Otwarty Rynek Pracy, Instytucja.**

Niezależne kapituły wyłonią również laureatów dwóch nagród dodatkowych: **Super Lodołamacz** dla przedsiębiorcy, instytucji lub zakładu oraz **Lodołamacz Specjalny** dla osoby o wybitnych dokonaniach na rzecz osób niepełnosprawnych. Lodołamacze w nowej odsłonie z rozszerzoną formułą zostały wzbogacone o trzy nowe kategorie.

Kategoria „Przyjazna przestrzeń” – obiekty, przestrzenie publiczne, komunikacyjne, które są dostosowane do potrzeb osób z niepełnosprawnością.

Niepełnosprawność ma różne oblicza, a przeszkód w codziennym funkcjonowaniu dla osób nią dotkniętych może być bardzo wiele, także takie, które nie przychodzą na myśl w pierwszej chwili. Niedostosowana do potrzeb tej grupy osób komunikacja, bariery architektoniczne, brak dostępu do informacji sprawiają, że osoby niepełnosprawne nie mogą podjąć zatrudnienia. Przestrzeń publiczna to miejsce spotkań, pracy, rekreacji – to przestrzeń, w której ludzie przemieszczają się z domu do pracy i z powrotem. Dla osób z niepełnosprawnością przestrzenią przyjazną jest dodatkowo

przestrzeń pozbawiona barier architektonicznych i gwarantująca bezpieczne poruszanie się. Im osoba niepełnosprawna może poruszać się samodzielnie, tym bardziej jest niezależna od innych. Samodzielność fizyczna i psychiczna tych osób zwiększa szanse na ich integrację w społeczeństwie.

Kategoria „Zdrowa Firma” – pracodawcy, którzy promują zdrowie w miejscu pracy, podejmują wysiłki na rzecz poprawy zdrowia swoich pracowników. Pracodawcy, którzy rozwijają różnego rodzaju aktywności – programy zdrowotne, zajęcia sportowe, badania profilaktyczne, dodatkowa opieka zdrowotna, działania edukacyjne.

Firma jest jedynie tak zdrowa i zdolna do osiągnięć, jak zdrowi są jej pracownicy. Dzięki działaniom pracodawców promujących zdrowie pracowników ich kondycja zdrowotna wzrasta, poprawia się też ich samopoczucie. Brakuje nam solidnej wiedzy o zapobieganiu chorobom, nie zdajemy sobie sprawy, jak duży wpływ na nasze zdrowie mają szkodliwe czynniki środowiskowe i nieprawidłowe nawyki, nie zawsze stosujemy się do zaleceń lekarskich. **Kluczem do zmiany jakości życia jest wiedza.** „Lepiej zapobiegać, niż leczyć” – to nie tylko fragment przysięgi Hipokratesa, który był pierwszym prekursorem profilaktyki zdrowotnej przeszło 2400 lat temu, ale także udokumentowana analizami statystycznymi prawda. Profilaktyka zdrowotna to zapobieganie chorobom poprzez utrwalanie prawidłowych wzorców zdrowego stylu życia, bądź wczesne wykrycie chorób i ich leczenie.

Kategoria „Dziennikarz bez barier” – dziennikarze telewizyjni, radiowi i prasowi, którzy poruszają w swoich audycjach, programach, artykułach problematykę związaną z osobami niepełnosprawnymi i ich zatrudnianiem.

W dążeniu do równości szczególną rolę odgrywają media. Media mogą łamać istniejące stereotypy, niwelować uprzedzenia, tworzyć klimat sprzyjający promowaniu różnorodności i szacunku wobec odmiennych postaw. Przedstawienie osób z niepełnosprawnością

jako wartościowych pracowników ma za zadanie zmieniać tendencję postrzegania ich jako niezdolnych do pracy, wystarczy tylko dać im szansę na odkrycie umiejętności i zalet. Promowanie w mediach osób niepełnosprawnych ma za zadanie zachęcić pracodawców, by nie zamykali się na nie, gdyż są to solidni pracownicy zaangażowani w budowanie sukcesu firmy. Obiegowa opinia głosi, że media są „oknem na świat”. Organizatorzy chcą wyróżnić dziennikarzy, którzy nie nakładają filtra na przysłowiowe okno. Piszą, mówią o osobach niepełnosprawnych, pamiętając, że mają one równe prawa, lecz nie posiadają równych szans społecznych, występują w roli rzeczników osób niepełnosprawnych wobec władz, samorządów, pomagając w przełamywaniu barier architektonicznych. Promują aktywność i działają na rzecz aktywizacji i włączenia osób niepełnosprawnych do społeczeństwa.

Podsumowanie:

Forma konkursu ma za zadanie uhonorować i docenić pracodawców zatrudniających osoby niepełnosprawne, ale nie tylko. Wszystkie kategorie Konkursu to: **Zatrudnienie Chronione, Otwarty Rynek Pracy, Instytucja, Przyjazna przestrzeń, Zdrowa Firma, Dziennikarz bez barier**

Kategoria specjalna: **Super Lodołamacz, Lodołamacz Specjalny**

Zasady uczestnictwa w Konkursie

Powołana przez organizatora Kapituła konkursu nominuje kandydatów do tytułu Lodołamacza w poszczególnych kategoriach, będzie czuwać nad przebiegiem konkursu, a także rozstrzygnie konkurs w głosowaniu. Jednocześnie kandydaci mogą zgłaszać się we wszystkich kategoriach poprzez wypełnienie i przesłanie formularza zgłoszeniowego, znajdującego się na stronie internetowej www.lodolamacze.info.pl.

Zbieranie zgłoszeń będzie trwało do 15 sierpnia. We wrześniu będą miały miejsce cztery regionalne rozstrzygnięcia Konkursu. Ogólnopolskich laureatów konkursu poznamy 27 września w Zamku Królewskim w Warszawie.

pr

Konferencja nt. kompetencji, działań i dobrych praktyk Powiatowych Rad ds. Osób Niepełnosprawnych

Spotkanie przedstawicieli Społecznych Powiatowych Rad ds. Osób Niepełnosprawnych zorganizowała 20 czerwca Wojewódzka Społeczna Rada ds. Osób Niepełnosprawnych przy Marszałku Województwa Śląskiego.

Zebrań przywitał wicemarszałek Michał Gramatyka: - Pracując państwo nad sprawami, które są bardzo istotne z punktu widzenia województwa. Przyczyniacie się do zniknięcia zjawiska wykluczenia społecznego, niwelujecie podziały, zasypujecie rowy. W imieniu władz regionu dziękuję za wszelkie działania na rzecz środowiska osób niepełnosprawnych. Rady są organami doradczymi na szczeblu powiatowym w zakresie niepełnosprawności. Do ich kompetencji należy m.in. inspirowanie przedsięwzięć zmierzających do integracji zawodowej i społecznej osób z niepełnosprawnością, realizacji ich praw czy opiniowanie projektów powiatowych programów działań na rzecz tej grupy osób.

Jak wskazała Anna Wandzel, przewodnicząca Wojewódzkiej Rady: – Jednym z istotnych motywów spotkania było pokazanie szeregu cennych przedsięwzięć, jakie podejmują rady, i ich upowszechnienie. Zaliczyć do nich można: diagnozę barier w budynkach użyteczności publicznej, popularyzację zatrudnienia niepełnosprawnych wśród pracodawców,

podejmowanie międzysektorowej współpracy na rzecz tworzenia inkluzywnych rozwiązań w mieście (powiecie), wspieranie tworzenia mieszkań chronionych czy współorganizowanie pomocy indywidualnej.

Jak wynika z wypowiedzi uczestników spotkania (w tym przedstawicieli Powiatowych Rad z Bielska-Białej, Dąbrowy Górniczej, Katowic i Mysłowic), okolicznościami, które sprzyjają efektywnemu działaniu, jest bliskie współdziałanie w samorządzie, ustalenie kilku priorytetowych obszarów działań i konsekwentna ich realizacja. W opinii zebranych istotne miejsce w działalności rad zajmować będzie tworzenie przyjaznej przestrzeni budowlano-architektonicznej oraz kompleksowe wdrażanie rozwiązań wynikających z konwencji Organizacji Narodów Zjednoczonych o prawach osób niepełnosprawnych. Zebrani zapoznali się również z aktualnymi programami PFRON. Informacje w tym zakresie przedstawił Jan Wroński, dyrektor Oddziału Śląskiego funduszu.

pr

Raport dot. systemu orzecznictwa jeszcze w czerwcu

Międzyresortowy Zespół do spraw Opracowania Systemu Orzekania o Niepełnosprawności oraz Niezdolności do Pracy, w którym zasiadają przedstawiciele m.in. PFRON, Ministerstwa Zdrowia, resortu obrony narodowej, KRUS, do końca czerwca ma zakończyć przegląd polskiego systemu orzecznictwa.

Zapewniła o tym prof. Gertruda Uścińska, kierująca pracami tego zespołu.

Na postawie tego przeglądu zostanie sporządzony raport zawierający diagnozę stanu prawnego, diagnozę organizacyjną, zasady orzecznictwa, koszty.

Obecne systemy są zróżnicowane i rozproszone, dlatego kolejnym etapem prac zespołu będzie opracowanie założeń propozycji ich uporządkowania i zintegrowania. Minister Rafalska zakłada, że propozycje te zostaną przedstawione do końca tego roku.

kat

ZUS i PFRON przeciw wykluczeniu

Zakład Ubezpieczeń Społecznych wraz z Państwowym Funduszem Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych będą współdziałać na rzecz aktywizacji osób z niepełnosprawnością. Fundusz dodatkowo sfinansuje dostosowanie stanowisk pracy w ZUS do potrzeb niepełnosprawnych, co pozwoli Zakładowi zwiększyć zatrudnienie osób z tej grupy.

Prezes ZUS, prof. Gertruda Uścińska, oraz Robert Kwiatkowski, prezes Zarządu PFRON, 31 maja podpisali dwa niezwykle istotne społecznie porozumienia. Pierwsze o współpracy w przeciwdziałaniu wykluczeniu zawodowemu i społecznemu osób niepełnosprawnych, a drugie – o wsparciu finansowym dla ZUS w związku z planami zwiększenia zatrudnienia osób niepełnosprawnych. Porozumienie o współpracy podpisane zostało pod auspicjami minister rodziny, pracy i polityki społecznej Elżbiety Rafalskiej oraz Krzysztofa Michałkiewicza, pełnomocnika rządu ds. osób niepełnosprawnych.

– Misją PFRON jest stwarzanie warunków umożliwiających osobom niepełnosprawnym pełne uczestnictwo w życiu zawodowym i społecznym. Naszym naturalnym sojusznikiem jest administracja i instytucje publiczne, które ze względu na społeczną siłę oddziaływania powinny być liderami w zatrudnianiu tych osób – powiedział prezes Robert Kwiatkowski. Porozumienie o współpracy przewiduje przede wszystkim promocję kompleksowej rehabilitacji wśród osób zagrożonych wykluczeniem zawodowym w związku z orzeczeniem o niepełnosprawności, a także wprowadzenie w życie narzędzi, które posłużą tworzeniu warunków do powrotu do pracy osobom niepełnosprawnym i utrzymaniu się na tym rynku. Obie strony deklarują też prowadzenie wspólnych kampanii informacyjnych służących aktywizacji tej grupy osób.

Drugie z porozumień jest pierwszym widocznym efektem współpracy pomiędzy obydwoma instytucjami. W ramach realizowanego przez Fundusz programu „Stabilne Zatrudnienie – osoby niepełnosprawne w administracji i służbie publicznej”, ZUS otrzyma finansowe wsparcie na tworzenie i dostosowywanie miejsc pracy do potrzeb osób niepełnosprawnych, w tym także wypłatę specjalnych dodatków motywacyjnych.

– Osoby niepełnosprawne to pełnosprawni pracownicy. Musimy wykorzystać w Zakładzie potencjał i doświadczenie tych osób, tym bardziej że niejednokrotnie ten ich potencjał jest większy niż osób pełnosprawnych. Chcemy, by Zakład był miejscem przyjaznym dla osób niepełnosprawnych i jednocześnie chcemy pokazać, że niepełnosprawność nie oznacza niezdolności do pracy – mówi prof. Gertruda Uścińska, prezes ZUS.

W ramach programu „Stabilne Zatrudnienie – osoby niepełnosprawne w administracji i służbie publicznej” ZUS może liczyć na dofinansowanie jednego miejsca pracy osoby niepełnosprawnej do kwoty 18 tys. zł. Celem ZUS jest dojście w zatrudnieniu osób niepełnosprawnych do pułapu 6 proc. wszystkich zatrudnionych w Zakładzie.

Info: ZUS, oprac. **sza**

Staż drogą do zatrudnienia

Tekst i fot. Marcin Gazda

Fundacja Instytut Rozwoju Regionalnego finalizuje nabór kandydatów do projektu „Staże drogą do zatrudnienia na otwartym rynku pracy”. Osoby z różnymi niepełnosprawnościami mogą zdobyć nie tylko doświadczenie zawodowe. Potwierdzają to beneficjenci wcześniejszego projektu prozatrudnieniowego, również współfinansowanego ze środków PFRON.

Od 1 kwietnia 2016 r. do 31 marca br. została zrealizowana druga edycja projektu „Staż w administracji publicznej drogą do zatrudnienia na otwartym rynku pracy”. Do obsadzenia było 98 miejsc, czyli o 8 więcej niż w pierwszej, o efektach której poinformowały „Nasze Sprawy” (<http://naszesprawy.eu/praca/10810-od-stazu-do-zatrudnienia.html>).

Wśród wymagań dla kandydatów pojawiły się aktualne orzeczenie o niepełnosprawności oraz wiek aktywności zawodowej. Najwięcej chętnych stanowili dwudziesto- i trzydziestolatkowie.

Wszystkie zakwalifikowane osoby miały zagwarantowane indywidualne wsparcie coacha, indywidualne i grupowe konsultacje, a także warsztaty umiejętności twardych i miękkich. Ponadto program obejmował pomoc asystenta oraz kursy zawodowe. Całość wieńczył płatny staż trwający trzy miesiące. Uczestnicy zdobyli doświadczenie zawodowe w różnych miejscach, m.in. prokuraturach, urzędach statystycznych, urzędach miast oraz Mazowieckim Urzędzie Wojewódzkim.

– Co najmniej 25 proc. beneficjentów musiało podjąć pracę, a nie mniej niż 30 proc. z nich utrzymać zatrudnienie przez minimum pół roku. Nie mieliśmy problemów ze spełnieniem tych wymogów, a jeszcze kilka osób jest w trakcie osiągania drugiego wskaźnika – informuje Marcin Piwowski, koordynator projektu z Fundacji Instytut Rozwoju Regionalnego.

Wolne miejsca

Szansę na aktywizację zawodową otrzyma kolejnych 50 osób z niepełnosprawnościami. Wezmą one udział w projekcie „Staże drogą do zatrudnienia na otwartym rynku pracy”, który trwa od 1 kwietnia br. FIRR realizuje

go według nowych wytycznych PFRON i w ścisłej współpracy z Biurem ds. Osób Niepełnosprawnych Akademii Górniczo-Hutniczej w Krakowie.

– Poprzednio był nacisk na podejmowanie zatrudnienia przez beneficjentów. Z obecnej dokumentacji wynika, że co najmniej 20 proc. wszystkich uczestników projektu musi utrzymać zatrudnienie przez minimum pół roku. Dla nas jest to dość duży wskaźnik, dlatego bardzo duży nacisk podczas rekrutacji kładziemy na faktyczną motywację kandydata do podjęcia pracy, a nie tylko chęć tzw. deklaracyjną – mówi Marcin Piwowski.

Nabór zmierza ku końcowi, na chętnych czekają jeszcze ostatnie wolne miejsca. Wymagania wobec kandydatów nie uległy zmianie w porównaniu z wcześniejszą inicjatywą prozatrudnieniową. Oferta skierowana jest do osób zmotywowanych, które są gotowe do nauki i znalezienia pracy w przyszłości. Różnica dotyczy miejsca stażu. Będzie go można odbyć nie tylko w administracji publicznej, ale w dowolnym sektorze. FIRR dąży do szerszej współpracy z firmami technicznymi, często informatycznymi. Obecnie trwają ustalenia dotyczące m.in. miejsc stażowych w Comarch.

– Za każdym razem stawiamy na indywidualne podejście. U nas nie ma czegoś takiego, że wszyscy muszą ukończyć np. kurs angielskiego. Nie chcemy wypychać absolwenta uczelni technicznej do pracy biurowej, bo nie ma to sensu. Staramy się dopasować dany staż i późniejszą pracę do wykształcenia oraz predyspozycji – tłumaczy Marcin Piwowski.

Kierunek praca

Sylwia Piekło jest jedną z osób już przyjętych do projektu. Na informację o naborze natrafiła w trakcie poszukiwania stażu na wakacje. Otrzymane wcześniej propozycje nie spełniły jej oczekiwań, ponieważ nie były związane z kierunkiem studiów.

– Od wysłania CV do fundacji wszystko potoczyło się bardzo szybko, nie dłużej niż tydzień. Moje wyobrażenia były podobne do tych z ubiegłego roku. Wtedy wzięłam udział w projekcie unijnym w ramach praktyk, które są wymagane na uczelni. Wiem, że tutaj jest więcej działań rozwijających człowieka – mówi studentka ochrony środowiska. Ma już podpisane dokumenty, ale szczegóły dotyczące szkoleń i stażu zostaną ustalone

w czerwcu. Chce podnieść swoje kwalifikacje z programowania czy pakietu Office, a także zdobyć doświadczenie zawodowe. – Kiedy ukończę studia, to będzie dodatkowym plusem. Te szkolenia też są brane pod uwagę przez pracodawców – mówi Sylwia Piekło.

Piotr Dyba poleca wszystkim udział w tego typu inicjatywach prozatrudnieniowych. – Uważam, że zawsze warto spróbować podjąć każde nowe wyzwanie. Zdobyte doświadczenie z pewnością zapoczątkuje w kolejnych latach życia – mówi beneficjent projektu „Staż w administracji publicznej drogą do zatrudnienia na otwartym rynku pracy”. Swoją rolę w tej inicjatywie uważa za bardzo udaną. Dzięki niemu udoskonalił wiedzę w trakcie zaawansowanego kursu programu Excel. Ponadto zdobył doświadczenie zawodowe. Jednak przede wszystkim zyskał możliwość podjęcia pracy w Wydziale Finansowym Urzędu Miasta Krakowa, gdzie wcześniej odbył staż. – Staralem się wykonywać rzetelnie powierzone obowiązki. W szczególności były to przygotowania do archiwizacji oraz ewidencja dowodów księgowych – opisuje. Obecnie ma szerszy zakres zadań. Sporządza również niezbędne zestawienia finansowe dla poszczególnych wydziałów.

25-latek przyznaje, że nie spodziewał się tak milej i cieplej atmosfery, o którą zadbał trenerzy i pracownicy fundacji. – Bardzo sympatycznie wspominam ten czas. W szczególności zapamiętałem moment, kiedy pomimo końca zajęć zostaliśmy dłużej, aby w gronie uczestników kursu śledzić końcówkę meczu reprezentacji Polski na mistrzostwach Europy – opisuje. Obawiał się, że zostanie chłodno przyjęty podczas stażu. Jednak obawy okazały się bezzasadne. Wszyscy byli bardzo mili i życzliwi. W razie pytań i problemów zawsze mógł liczyć na wsparcie.

Pokonać bariery

Marek Kowalski chciał spróbować sił na otwartym rynku pracy. Informacja o naborze do ubiegłorocznej edycji projektu podzieliła na niego mobilizująco. Postanowił wykorzystać szansę i nie żałuje decyzji. – Nie ma się czego bać i warto brać udział w tego typu projektach. Tak naprawdę niczym się nie ryzykuje, a bardzo wiele można zyskać. Przede wszystkim odzyskałem pewność siebie – opisuje. Bardzo dużo dały mu indywidualne konsultacje z doradcami zawodowymi oraz coachem. Dzięki nim czuł, że nie jest sam i w każdym momencie może liczyć na poradę,

wsparcie czy motywację do dalszych działań.

36-latek odbył staż jako pracownik biurowy w komórce spraw wierzycielskich w urzędzie skarbowym w Krakowie. Zajmował się m.in. rejestrowaniem poczty przychodzącej i wychodzącej, segregowaniem i kompletowaniem dokumentów księgowych oraz przygotowywaniem akt do archiwizacji. – Zaznajomiłem się z problematyką prawa podatkowego w zakresie podstawowym Ordynacji podatkowej oraz obowiązków związanych z ewidencją i identyfikacją podatników – informuje.

Piotr Waliński odbył staż w urzędzie skarbowym w Lubaniu. – Nauczyłem się systematyczności i wielu nowych rzeczy. Wcześniej zorganizowano szkolenia, była także możliwość zrobienia kursów podnoszących kwalifikacje zawodowe – opisuje. Po projekcie znalazł zatrudnienie na otwartym rynku pracy. Obecnie jest związany z branżą obróbki mechanicznej maszyn włókienicznych i odlewu metali. 26-latek bardzo dobrze rozumie osoby, które mają obawy przed wysłaniem zgłoszenia. Sam nie wiedział, czy sobie poradzi, czy sprost szkoleniom. – Przekonałem się, że strach ma wielkie oczy. Pracownicy fundacji pomagają dosłownie we wszystkim, od noclegów po bilety autobusowe. Jeśli ma się trochę chęci, to niepełnosprawność nie stanowi żadnego problemu – podkreśla.



Marcin Piwowski, koordynator projektu z Fundacji Instytut Rozwoju Regionalnego

Mamy jeszcze ostatnie wolne miejsca w projekcie „Staże drogą do zatrudnienia na otwartym rynku pracy”. Formalnie jest to dwuletnie działanie, ale rekrutacja dotyczy tylko początkowych dwunastu miesięcy. Pierwszy rok wygląda tak jak w poprzednich projektach, natomiast drugi ma polegać na wsparciu beneficjentów, którzy podjęli zatrudnienie.

Musimy osiągnąć określone wskaźniki liczbowe, ale to dane księgowo-matematyczne służące weryfikacji osiągnięcia celów projektu. Dla nas najważniejsze są jednak wartości niepoliczalne. Najcenniejsze jest przyjscie osoby, która ma duże problemy z sobą czy ze znalezieniem pracy. Często nie może ona liczyć na wsparcie rodziny. Wielkim sukcesem dla wszystkich jest już jej wyjście z domu, a podjęcie pracy często początkiem nowego życia. Zachęcam do kontaktowania się z naszymi biurami w Krakowie i Warszawie, gdzie rekruterzy udzielą potrzebnych informacji. Na rynku jest bardzo dużo projektów prozatrudnieniowych. Duża część firm, które je prowadzą, nie zna się na niepełnosprawności. Dla nich jest to po prostu jeden z produktów. My od lat zajmujemy się osobami z różnymi niepełnosprawnościami. Wiemy o ich potrzebach i ograniczeniach. Wiemy też, co pracodawcy mogą zaoferować.

Limity ważne dla pracujących rencistów i emerytów

Limity dorabiania dla emerytów i rencistów ustala się na podstawie wysokości przeciętnego wynagrodzenia, które ustala prezes GUS. Zmniejszenie emerytury lub renty następuje w przypadku przekroczenia o co najmniej 70 proc. przeciętnego wynagrodzenia.

Postanowił wykorzystać szansę i nie żałuje decyzji. – Nie ma się czego bać i warto brać udział w tego typu projektach. Tak naprawdę niczym się nie ryzykuje, a bardzo wiele można zyskać. Przede wszystkim odzyskałem pewność siebie – opisuje. Bardzo dużo dały mu indywidualne konsultacje z doradcami zawodowymi oraz coachem. Dzięki nim czuł, że nie jest sam i w każdym momencie może liczyć na poradę,

W związku z tym od 1 czerwca 2017 roku emeryci i renciści mogą dorobić miesięcznie:

- do 3047,50 zł brutto bez zmniejszenia świadczenia,
- od 3047,50 zł do 5659,70 zł – świadczenie zmniejszone o sumę przekroczenia 70 proc. przeciętnego miesięcznego wynagrodzenia,
- powyżej 5659,70 zł brutto – ZUS zawiesi wypłatę emerytury lub renty.

Zmniejszenie lub zawieszenie emerytury dotyczy tylko osób, które nie osiągnęły powszechnego wieku emerytalnego.

Oprac. **sza**

Klauzule społeczne – czy to działa? [panel ekspertów]

Klauzule społeczne to narzędzie, dzięki któremu można łączyć zamówienia publiczne z wspieraniem osób pozostających w trudnej sytuacji na rynku pracy. Raport przygotowany przez Najwyższą Izbę Kontroli pokazał, że klauzule wciąż są wykorzystywane w znikomym stopniu. O tym, czy się to zmienia, dyskutowali zaproszeni do NIK eksperci.

W debacie udział wzięli m.in. wiceminister rozwoju Mariusz Haładyj, prezydent Częstochowy Krzysztof Matyjaszczyk, prezes Głównego Urzędu Statystycznego Dominik Rozkrut oraz prezes Urzędu Zamówień Publicznych Małgorzata Stręciwilk.

Wprowadzone w 2009 r. rozwiązania umożliwiają stosowanie w zamówieniach publicznych klauzul społecznych. Miało to przyczynić się do:

- aktywizacji osób zagrożonych wykluczeniem zawodowym i społecznym,
- wyrównywania szans na rynku pracy,
- podniesienia umiejętności pracowników, a w rezultacie ich sytuacji na rynku pracy,
- wsparcia idei rozwoju przedsiębiorczości społecznej,
- budowy wizerunku zamawiającego jako podmiotu społecznie wrażliwego.

Choć skala stosowania klauzul społecznych pozostaje niewielka, to według ekspertów widać zmiany na lepsze. Przede wszystkim klauzule spełniają swoją rolę wszędzie tam, gdzie są stosowane świadomie. Poprawiono też przepisy. Licznie zgromadzeni goście podkreślali również rolę i wagę raportu NIK.

Izba zbadała, jak często w latach 2013-2016 klauzule społeczne były wykorzystywane w zamówieniach publicznych. Kontrolą objęto 29 jednostek, w tym: KPRM, UZP, GUS, MF, MRPiPS, MEN, MŚ, a także osiem samorządów i 14 przedsiębiorców, którzy zobowiązali się do zastosowania klauzuli społecznej w pozyskanym zamówieniu publicznym. W informacji wykorzystano również dane i opinie z 1 687 gmin, 215 starostw powiatowych oraz 12 urzędów marszałkowskich, które odpowiedziały na przesłany przez NIK kwestionariusz dotyczący stosowania klauzul społecznych w zamówieniach publicznych.

Stwierdzone przez NIK nieprawidłowości dotyczyły: nierzetelnego przygotowania zamówień, braku należytego nadzoru nad realizacją umów w części dotyczącej klauzul społecznych oraz nieprzeprowadzania analiz racjonalności stosowania tychże klauzul ani ocen społecznych skutków, kosztów i korzyści wynikających z ich zastosowania.

Info: NIK

3000 instytucji publicznych pod

Fundacja Instytut Rozwoju Regionalnego przeprowadziła za pomocą narzędzia Utilitia (<http://utilitia.pl/>) test dostępności witryn internetowych polskich i europejskich instytucji publicznych. Przebadano ponad 3000 serwisów internetowych polskich urzędów (samorządowych i centralnych) oraz 290 serwisów internetowych urzędów państw członkowskich UE i instytucji unijnych. Wniosek z badania? Mogłoby być lepiej!

Pół na pół...

Zgodnie z polskim prawem wszystkie strony internetowe oraz systemy teleinformatyczne realizujące zadania publiczne muszą spełniać minimalne wymagania dostępności zgodnie z wytycznymi WCAG 2.0 na poziomie AA (średnim). Wynika to z zapisów rozporządzenia Rady Ministrów z 12 kwietnia 2012 r. w sprawie Krajowych Ram Interoperacyjności, minimalnych wymagań dla rejestrów publicznych i wymiany informacji w postaci elektronicznej oraz minimalnych wymagań dla systemów teleinformatycznych.

Od czerwca 2015 r. publiczne strony internetowe powinny być w pełni dostosowane do potrzeb niepełnosprawnych. Z raportu Najwyższej Izby Kontroli wynika, że nie wszystkim instytucjom udało się wywiązać z tego zadania. To samo potwierdziło nasze badanie.

Tylko połowa analizowanych serwisów uzyskała ocenę powyżej 7,0 oznaczającą, że spełnia wymogi dostępności.

Podobnie wyglądają wyniki na poziomie europejskim. 51 proc. instytucji państw członkowskich i Unii Europejskiej uzyskało wynik powyżej 7,0 punktów. Najlepiej z dostępnością radzą sobie Holendrzy, o czym świadczy wynik powyżej 8,0. Instytucje unijne uzyskały 6,92 punktów, co dało UE 15. miejsce w rankingu wśród 29 badanych krajów.

Ponad 3000 instytucji pod lupą

W ramach badania zostało przetestowanych 3000 witryn internetowych polskich urzędów gmin, starostw, urzędów miejskich, Biuletynów Informacji Publicznej, jednostek administracji publicznej centralnej i zespolonej. Każda z głębokością do 50 podstron.

W badaniu na poziomie europejskim analizie zostało poddanych 290 serwisów internetowych głów państw, rządów, parlamentów, ministerstw i instytucji Unii Europejskiej. Każda z głębokością do 100 podstron.

Usługa Utilitia posiada swój wewnętrzny wskaźnik dostępności, dla każdej analizy jest to wartość z przedziału od 0,0 (najgorszy wynik) do 10,0 (najlepszy wynik). Najwyższy wynik w trakcie badania to 9,3, a najniższy to 4,1.

- Ocena od 7,1 do 10,0 – strona spełniająca standardy dostępności
- Ocena od 5,1 do 7,0 – strona częściowo spełniająca standardy dostępności
- Ocena od 0,0 do 5,0 – strona niespełniająca standardów dostępności

Polska

W trakcie badania przeanalizowano dostępność witryn należących administracyjnie do 16 województw. Poniższe zestawienie prezentuje

uśrednione wyniki dla każdego z nich oraz pokazuje najlepsze i najgorsze wyniki dla każdego województwa.

Najwyższe i najniższe wyniki dla poszczególnych województw			
Lp.	Województwo	Najniższy wynik	Najwyższy wynik
1.	dolnośląskie	4,2	8,7
2.	kujawsko-pomorskie	4,8	8,9
3.	lubelskie	4,1	9,2
4.	lubuskie	4,2	9,0
5.	łódzkie	4,8	9,2
6.	małopolskie	4,2	9,3
7.	mazowieckie	4,4	9,3
8.	opolskie	4,8	9,2
9.	podkarpackie	4,3	9,2
10.	podlaskie	4,5	8,1
11.	pomorskie	4,5	8,3
12.	śląskie	4,7	9,0
13.	świętokrzyskie	4,3	9,0
14.	warmińsko-mazurskie	4,8	9,0
15.	wielkopolskie	4,8	8,9
16.	zachodniopomorskie	4,8	8,6
Średni wynik		4,5	8,9

Europa

W trakcie badania przeanalizowano dostępność dziesięciu różnych krajowych instytucji z każdego państwa oraz analogicznych instytucji unijnych. Poniższe zestawienie prezentuje ich średnie wyniki, pokazuje najlepsze i najgorsze wyniki w każdej z kategorii.

Podsumowanie wyników badania dostępności						
Lp.	Rodzaj	Średni wynik	Najlepszy wynik		Najgorszy wynik	
1.	Głowa Państwa	6,96	Hiszpania	8,5	Łotwa	5,1
2.	Parlament (niższa izba, jeśli dwuizbowy)	6,87	Węgry	8,5	Finlandia	5
3.	Premier	7,26	Austria	8,8	Słowenia	6
4.	Ombudsman/ Rzecznik Praw Obywatelskich	6,60	Wielka Brytania	8,1	Łotwa	5,5
5.	Ministerstwo Zdrowia	7,10	Węgry	8,8	Malta	5,7
6.	Ministerstwo Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej	6,90	Grecja	8,8	Bulgaria	4,9
7.	Ministerstwo Sprawiedliwości	6,84	Węgry	8,7	Litwa	4,7
8.	Ministerstwo Edukacji	6,98	Holandia	8,3	Chorwa- cja	5,3
9.	Ministerstwo Środowiska	7,19	Austria, Belgia, Łotwa	8,5	Niemcy	5,6
10.	Ministerstwo Cyfryzacji	6,87	Węgry	8,7	Francja	5,9

lupą dostępności

Autorskie rozwiązanie na rzecz dostępności

Powszechnie znany i stosowany standard WCAG, opracowany przez konsorcjum W3C, uznawany jest za minimum, które muszą spełniać strony internetowe, aby były dostępne. Jednak w dobie pędzącego rozwoju i wzrostu popularności technologii mobilnych ofert standard WCAG wydaje się być niewystarczający. Utilitia wprowadziła więc autorskie rozwiązania i rozszerzyła zakres analizy dostępności serwisów internetowych tak, aby odpowiadały rzeczywistym potrzebom użytkowników z niepełnosprawnością.

Oto niektóre z nich (z wszystkimi można się zapoznać w pełnej wersji raportu):

1. Dostępność plików PDF

Kontroluje, czy pliki PDF umieszczone w serwisie posiadają zdefiniowany tytuł oraz czy oprócz warstwy graficznej zostały wyposażone w warstwę tekstową.

Brak warstwy tekstowej w dokumentach PDF odczuwają wszyscy użytkownicy. Nie mogą automatycznie przeszukać zawartości dokumentu ani też skopiować jego fragmentu. Osoby niepełnosprawne wykorzystujące programy odczytu ekranu nie są w stanie zapoznać się z treścią takiego pliku PDF.

2. Analiza kontrastu audio w materiałach multimedialnych

Test sprawdza, czy zamieszczane na stronach internetowych materiały audio posiadają prawidłowy stosunek sygnał właściwy / sygnał tła, szczególnie jeśli tłem jest hałas lub szum. Zbyt mały odstęp sygnału właściwego względem tła jest problematyczny dla osób niedosłyszących, używających technologii poprawiających słuch.

3. Dostępność CAPTCHA

Odnajduje w serwisach kody CAPTCHA, czyli popularne zabezpieczenia polegające na przepisaniu kodu z obrazka, oraz sprawdza, czy posiadają one alternatywną metodę autoryzacji, np. za pomocą nagrania audio. Specjalnie zniekształcone obrazki stanowią poważny problem dla wszystkich użytkowników internetu, a w szczególności dla osób słabo widzących i niewidomych, praktycznie uniemożliwiają im skorzystanie z danej usługi.

4. Poprawność linków

Sprawdza, czy w całym serwisie nie występują błędne lub nieaktualne odnośniki prowadzące do nieistniejących podstron.

Test jest doskonałym narzędziem dla webmasterów, prowadzących rozbudowane portale. Umożliwia bieżącą kontrolę aktualności wszystkich odnośników w obrębie serwisu.

Błędne linki są uciążliwe dla wszystkich użytkowników internetu. Działają szczególnie dezorientująco na osoby niepełnosprawne intelektualnie, seniorów oraz ludzi z mniejszym doświadczeniem w korzystaniu z internetu.

5. Migotanie elementów

Analiza polega na sprawdzeniu, czy na stronie występują elementy migające (Poziom A). W przypadku wykrycia takich obiektów kontroluje się, czy migotanie nie jest częstsze niż 3 razy na sekundę (Poziom AAA).

Zbyt częste migotanie elementów może prowadzić do problemów zdrowotnych. Dla pełnosprawnych użytkowników są to elementy dekoncentrujące i odciągające uwagę od głównej, istotnej treści. U epileptyków istnieje możliwość wystąpienia ataków padaczki. Ludziom z dysfunkcją wzroku dodatkowe migoczące elementy utrudniają odczytanie głównej treści witryny. Osoby słabo widzące czują się zagubione i tracą orientację w obrębie serwisu. Niewidomi najczęściej w ogóle nie są w stanie zapoznać się z migającą treścią.

6. Poprawność językowa

Kontroluje, czy strona posiada zadeklarowany język (Poziom A). Jeśli tak, to wykorzystując zasoby Microsoft Translator, analizuje treść strony pod kątem zgodności użytego języka z językiem, jaki został zadeklarowany (Poziom AA).

Wszystkim użytkownikom internetu poprawna deklaracja języka strony umożliwia jej głosowe odsłuchanie syntezatorami mowy wbudowanymi w nowoczesne przeglądarki internetowe, np. Safari. Nieprawidłowo zadeklarowany język sprawia, iż używane przez osoby niewidome programy odczytu ekranu, automatycznie dobierające język syntezy, błędnie odczytują treść umieszczoną na stronach internetowych. Utrudnia to także pozycjonowanie serwisu w wyszukiwarkach oraz korzystanie z automatycznych tłumaczeń i przeszukiwania treści.

Z treścią pełnego raportu, zawierającego szczegółowe wyniki badania oraz opis jego elementów, można się zapoznać na stronie www.firr.org.pl.

Info FIRR, oprac. **sza**

Certyfikat „Zakup prospołeczny” dla wodzisławskiego ZAZ

Zakład Aktywności Zawodowej – Zakład Usług Pralniczych w Wodzisławiu Śl. jako pierwszy w województwie śląskim otrzymał certyfikat „Zakup prospołeczny”.

19 czerwca odbyła się w Katowicach, w ramach Tygodnia Ekonomii Społecznej, konferencja „Narzędzia i instrumenty budowania wizerunku podmiotów ekonomii społecznej w przestrzeni publicznej”, zorganizowana przez Regionalny Ośrodek Polityki Społecznej Województwa Śląskiego. Na niej to właśnie dyrektor ZAZ Dezyderiusz Szwagrzak podpisał umowę licencyjną oraz odebrał certyfikat potwierdzający, że usługi świadczone przez zakład to „Zakup prospołeczny”. Wodzisławska pralnia obsługiwana przez osoby z niepełnosprawnościami jest pierwszym i jedynym podmiotem w województwie śląskim, który otrzymał certyfikat promocyjnego znaku jakości „Zakup prospołeczny” dla następujących usług: pranie wodne z barierą higieniczną, maglowanie i prasowanie oraz pranie wodne systemem Lagoon-wet cleaning.

Znak „Zakup prospołeczny” wyróżnia produkty i usługi podmiotów ekonomii społecznej, które dzięki swojej działalności gospodarczej skutecznie rozwiązują problemy osób zagrożonych wykluczeniem społecznym, między innymi osób z niepełnosprawnościami, dając im pracę oraz wzmacniając poczucie własnej wartości. Pomysłodawcą certyfikacji i organizatorem całej akcji jest Fundacja im. Królowej Polski św. Jadwigi. Opracowany i zarejestrowany znak promocyjny ma za zadanie ułatwić konsumentom rozpoznanie produktów i usług wykonanych przez podmioty ekonomii społecznej. „Zakup prospołeczny” stał się znakiem wysokiej jakości produktów i usług. Jednym z warunków przyznania certyfikatu jest wysoka jakość oferowanych usług oraz pełne zaangażowanie w integrację osób niepełnosprawnych ze społecznością lokalną. Firmy starające się o uzyskanie znaku poddają się weryfikacji przeprowadzonej przez Kapitułę Certyfikującą.

Kochają Kraków, świętowanie w Małopolsce

Tekst i fot. Marcin Gazda

30 maja rozpoczął się XVIII Tydzień Osób Niepełnosprawnych „Kocham Kraków z Wzajemnością – Małopolskie Dni Osób Niepełnosprawnych”. Inauguracja została zorganizowana na Rynku Głównym. Wzięli w niej udział m.in. przedstawiciele władz miasta i województwa.

Sцена obok Ratusza tętniła życiem od godzin przedpołudniowych do wieczornych. Do tego kermasz z rękodziełem wykonanym przez osoby z niepełnosprawnością i sporo atrakcji na placu Rynku Głównego. Tak standardowo wygląda inauguracja Tygodnia Osób Niepełnosprawnych. Jest on organizowany przez Urząd Miasta Krakowa i Urząd Marszałkowski Województwa Małopolskiego przy współpracy z organizacjami pozarządowymi z całej Małopolski. Tym razem życie napisało nieco inny scenariusz. Po oficjalnym otwarciu nastąpiła przerwa w występach scenicznych. Powód? Msza żałobna w intencji Zbigniewa Wodeckiego w Bazylice Mariackiej.

Integracyjny klimat

Jeszcze przed południem ze sceny zabrzmiał hejnał. Zwiastował on oficjalne otwarcie XVIII Tygodnia Osób Niepełnosprawnych. Wojciech Kozak nazwał wydarzenie jedną z najbardziej fantastycznych tradycji krakowskich. Ponadto zwrócił uwagę na zasięg terytorialny przedsięwzięcia. – Małopolska jak długa i szeroka, każdy subregion obchodzi to fantastyczne święto. I nie nadużywam tego zwrotu. Pełna integracja, pełna otwartość – powiedział wicemarszałek województwa małopolskiego.



Andrzej Kulig

Marta Mordarska była związana z sejmikiem województwa małopolskiego, kiedy została podjęta uchwała umożliwiająca rozszerzenie wydarzenia na całą Małopolskę. – Tak by się nie stało, gdyby Kraków nie był dobrym miejscem do naśladowania – powiedziała dyrektor Oddziału Małopolskiego PFRON.

Krzysztof Racułt zwrócił uwagę na poszerzenie oferty. – Chciałbym, żebyście nas tak ciepło ocenili w poniedziałek [5 czerwca – przyp. red.], kiedy będziemy kończyć Tydzień Osób Niepełnosprawnych, jak w zeszłym roku – poinformował prezes Kolejowego Klubu Wodnego 1929 w Krakowie, będącego operatorem zadania.

Andrzej Kulig nie pominął wątku panującej aury. – Święto osób niepełnosprawnych to dobry moment, żeby przypomnieć, że czasami takie piękne słońce również świeci dla tych osób. Wszyscy wiemy, że życie osób niepełnosprawnych jest trudniejsze, zawsze wymagające poświęceń z ich strony, dużo samozaparcia – stwierdził zastępca prezydenta Krakowa ds. polityki społecznej, kultury i promocji miasta. Osobom z niepełnosprawnościami życzył, żeby wszystkie instytucje miejskie i wojewódzkie były otwarte dla nich tak jak Rynek Główny.



Rynek z talentami

Organizatorzy i goście przemaszewali wzdłuż stoisk prezentujących m.in. prace uczestników warsztatów terapii zajęciowej. Tradycyjnie w programie inauguracji znalazł się plener „Pod niebem Krakowa”. – Zawsze cieszy się dużym powodzeniem, do stu osób niepełnosprawnych bierze udział. One znajdują sobie ulubione miejsca na Rynku



Marta Mordarska i Wojciech Kozak

Głównym albo troszeczkę dalej i malują piękne widoki – powiedziała Jadwiga Mazur, wiceprezes Fundacji Sztuki Osób Niepełnosprawnych. Dodała, że do dwóch tygodni uczestnicy mają czas na wykończenie i dostarczenie prac. Po plenerze odbywa się wystawa w Galerii Stańczyk. Później wędruje ona do innych zaprzyjaźnionych miejsc.

Spore zainteresowanie na Rynku Głównym wzbudziło boisko. Zostało przygotowane z myślą o prezentacji blind futbolu przez klub Tyniecka Nie Widzę Przeszkód Kraków. Zrezygnowała on niewidomych i słabowidzących piłkarzy. – Dla nas najważniejsze jest to, że tutaj jesteśmy. Chcemy, żeby jak najwięcej mieszkańców Krakowa nie tylko dowiedziało się o piłce nożnej osób niewidomych. Mieliliśmy tutaj przyjemność być na boisku z totalnymi



amatorami, jak i zagraliśmy mecz z juniorami Wisły Kraków. Wszyscy się zgadzamy, że to nie jest łatwa dyscyplina – powiedział Marcin Ryszka, zawodnik drużyny Tyniecka Nie Widzę Przeszkód Kraków.

Nie zabrakło też atrakcji dla miłośników wioślarstwa halowego czy boccii. Codziennie do 5 czerwca będą organizowane różne imprezy sportowe, kulturalne, rekreacyjne, edukacyjne i zabawy. Szczegółowy program jest dostępny na stronie www.krakow.pl/bez-barier.

Bogdan Dąsał, pełnomocnik prezydenta Krakowa ds. osób niepełnosprawnych

Tydzień Osób Niepełnosprawnych jest olbrzymim wydarzeniem, największym tego typu w Polsce. Jego skala jest nieporównywalnie większa niż na samym początku, ale sama idea pozostaje bez zmian. W ciągu Tygodnia, nie tylko podczas rozpoczęcia i zakończenia, staramy się prezentować osoby niepełnosprawne, placówki działające na ich rzecz oraz szerokie zakresy dotyczącej ich problematyki. Spośród największych polskich metropolii to właśnie Kraków ma najwięcej mieszkańców z niepełnosprawnościami. Chcemy to uzmysłowić pełnosprawnym. Część z nich jest zaskoczona skalą obecności niepełnosprawnych mieszkańców, sposobem ich funkcjonowania czy twórczością i dokonaniem. To powoduje, że w inny sposób zaczynają na nich patrzeć. Stereotyp osoby niepełnosprawnej, postrzeganej poprzez pryzmat pomocy społecznej, zaczyna się zmieniać. To żmudna praca, aby odstigmatyzować tę grupę społeczną. Wierzę, że to, co tutaj ma miejsce, się do tego przyczynia.

Ruszyła rekrutacja do wyborów Miss Świata na Wózku 2017!

Miss Świata na Wózku to pierwszy taki konkurs w historii, w którym o tytuł tej najpiękniejszej będą mogły powalczyć kobiety z całego świata poruszające się za pomocą wózka inwalidzkiego. Organizatorem wyborów jest Fundacja Jedyna Taka i Miasto Stołeczne Warszawa, w którym już 7. października odbędzie się Gala Finałowa, poprzedzona specjalnymi Warsztatami Miss.

Ten wyjątkowy konkurs piękności ma zmieniać wizerunek postrzegania kobiet z niepełnosprawnością, łamać stereotypy, poglądy i walczyć z dyskryminacją kobiet z niepełnosprawnością, nie tylko w Polsce, ale i na świecie.

Celem projektu jest wsparcie kobiet w dążeniu do samodzielności i większej aktywności zawodowej i społecznej, a także łamanie barier psychologicznych i stereotypów z jakimi borykają się kobiety z niepełnosprawnością. Ponadto ma on również ułatwić wymianę informacji dotyczących najnowszych osiągnięć naukowych i medycznych oraz doświadczeń w dziedzinie metod rehabilitacji.

Fundacja Jedyna Taka poprzez swoje działania dąży do tego, aby osoby z niepełnosprawnością zostały zauważone przez pracodawców i były zapraszane do pokazów mody, sesji zdjęciowych czy kampanii reklamowych.

Rekrutacja do konkursu Miss Świata na Wózku trwa do 20 sierpnia, a po jej zakończeniu zostaną wyłonione finalistki, które od 29 września będą uczestniczyły w przygotowaniach do Gali Finałowej.

W finale konkursu Miss Świata na Wózku weźmie udział maksymalnie 25 finalistek pochodzących z różnych państw, poruszających się za pomocą wózka inwalidzkiego. Każdy kraj, w którym odbywają się wybory Miss na



Wózku, będzie mógł wystawić swoje dwie kandydatki, a kraj, w którym takich wyborów nie ma i który nawiąże współpracę z organizatorem konkursu, będzie mógł zgłosić swoją jedną przedstawicielkę na zasadzie tzw. „dzikiej karty”.

Konkurs odbędzie się w myśl zasady piękno bez barier, a grupą docelową tego projektu są kobiety z niepełnosprawnością poruszające się za pomocą wózka inwalidzkiego, środowisko osób z niepełnosprawnością i pełnosprawnych, firmy, instytucje i urzędy na całym świecie.

Szczegółowe informacje znajdują się na oficjalnej stronie konkursu Miss Świata na Wózku: www.misswheelchairworld.com, a także na stronie organizatora konkursu – Fundacji Jedyna Taka: www.jedyna-taka.pl. Organizatorzy zapraszają również do odwiedzenia fanpage'a poświęconego wyborom – <https://www.facebook.com/MissWheelchairWorld/?fref=ts> oraz fanpage'a Fundacji Jedyna Taka – <https://www.facebook.com/FundacjaJedynaTaka/?fref=ts>.

„Szalony” jubileusz „Dotyku Dźwięku”

Iwona Kucharska, fot. Ryszard Rzebkowski

Szanowni Jubilaci – chciałoby się zacząć relację z uroczystego jubileuszowego X Przeglądu i Koncertu Piosenek Osób Niewidomych „Dotyk Dźwięku” w Dąbrowie Górniczej. Ale szacowni Jubilaci postanowili zaskoczyć swoją widownię! W niedzielę 28 maja br. ze sceny amfiteatru w Parku Hallera w Dąbrowie Górniczej popłynęły radosne rytmy muzyki tanecznej i disco polo! Śpiewali wszyscy, pod sceną tańczyli i krzesali hołupce młodzi i starsi sympatycy fundacji „Wygrajmy Razem” i przygodni obserwatorzy.



Od lewej: Karolina Żelichowska, Łukasz Baruch, Grzegorz Dowgiałło, Iwona Zięba – chórkiem towarzyszący wokalistom

Łukasz Baruch, prezes fundacji i Karolina Żelichowska, jego zastępca, podziękowali gorąco prezydentowi miasta Zbigniewowi Podrazie, pracownikom Wydziału Kultury Urzędu Miejskiego, dyrekcji i pracownikom Pałacu Kultury Zagłębia i Specjalnego Ośrodka dla Dzieci i Młodzieży Niepełnosprawnej za 10 lat wsparcia tego przedsięwzięcia.

Podziękowania przekazali również mediom, dzięki którym stali się rozpoznawalni w regionie i w całym kraju. Magazyn „Nasze Sprawy” jest z fundacją od początku istnienia, czego jej szefostwo nie omieszkalo podkreślić, a nam miło było usłyszeć ciepłe słowa podziękowania.

Dąbrowska publiczność mogła przez te 10 lat usłyszeć w wykonaniu ok. 70 artystów przeglądu „Dotyk Dźwięku” z całej Polski ponad 150 polskich i zagranicznych hitów muzycznych. Wszystkie prezentacje były zachwycające. Zawsze dopracowane i muzycznie, i aranżacyjnie. Wykonawcami są pasjonaci śpiewania – bardzo wrażliwi, utalentowani artyści, których nagradzano owacyjnymi brawami...



Daria Barszczyk i Edwin Tarka



Anna Rossa



Łukasz Baruch – prezes fundacji „Wygrajmy Razem”, z Karoliną Żelichowską – zastępcą prezesa, rozpoczynają jubileuszowy koncert

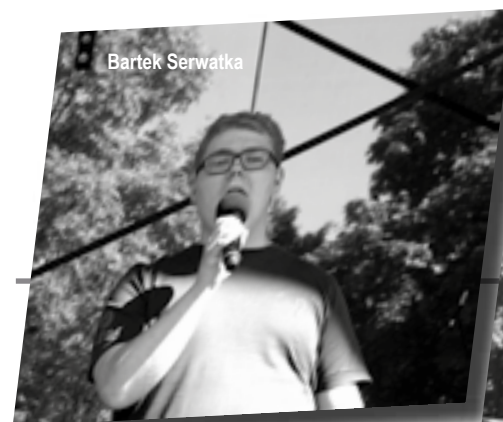


Grzegorz Dowgiałło przy perkusji

„Dotyk Dźwięku” to impreza od lat uświetniająca Dni Dąbrowy Górniczej, zawsze piękna i profesjonalna. Obawiałam się bardzo wyboru disco polo... Okazało się, że niepotrzebnie, ponieważ prezentacje idealnie wpisały się w klimat i nastrój festynu.

Nie bez znaczenia oczywiście jest fakt, że twórcą ich aranżacji jest kongenialny multiinstrumentalista i wokalista Grzegorz Dowgiałło, towarzyszący wokalistom w chórkach i przy... perkusji. Przyznaję, że nie znam drugiego takiego muzyka. To klasa absolutnie światowa!

Przeгляд rozpoczął zespół rewelersów piosenką *Kolorowe sny*. I od razu było prawdziwe trzęsienie ziemi – jak u Hitchcocka – potem było już tylko mocniej! Bartek Serwatka reprezentujący SOSW szukał Oli w piosence zespołu Papa Dance *Gdzie jest Ola*, a Krzysztof Wysocki, który przyjechał do Dąbrowy z Bydgoszczy, zaśpiewał *Dziś Ci to powiem* i *Jak w niebie*. No i zrobiło się romantycznie za sprawą tych klimatycznych utworów o miłości i takiegoż głosu Krzysztofa.



Bartek Serwatka



Krzysztof Wysocki



Zuzanna i Roka Mulec



Monika Czerczak i Dariusz Marchewka

Ze Stargardu przyjechała – już po raz kolejny – wspaniała Monika Czerczak, w muzyce zakochana od zawsze. Jak zwykle zachwycała słuchaczy piosenką *Letni wiatr*, a później rozbawiła brawurowym wykonaniem, w duecie z Dariuszem Marchewką, hitu disco polo *Mydélko Fa*. Ten bezpretensjonalny przebój z początku lat 90. z szerokim uśmiechem śpiewali z nią wszyscy w amfiteatrze i całym chyba Parku Hallera.

Darek Marchewka zaszarżował słuchaczy piękną, radiową barwą głosu, przedstawiając swój jingle promujący 10 edycję „Dotyk Dźwięku”, by następnie porwać wszystkich do wspólnego śpiewania, że *Jesteś szalona!*

Rozbawieni, roztańczeni widzowie i słuchacze wtórowali następnym wykonawcom *Kołysanki* i super hitu *Daj mi tę noc*. Byli to Zuzanna i Roka Mulec. Ona – uczestniczka pierwszej edycji „Dotyku Dźwięku” w 2008 r., dziś studentka Uniwersytetu Warszawskiego. On – Słoweniec, wokalista, muzyk. Poznali się na międzynarodowym obozie dla niewidomych. Od sierpnia ubiegłego roku są małżeństwem. Piękna historia miłości...

W odpowiedzi na męski zespół rewelersów wszystkie wykonawczynie zaśpiewały *Polskie dziewczyny*, a zaraz potem rewelacyjna Anna Rossa wystąpiła w dwóch coverach: *Historia pewnej miłości* oraz *Co Ty królu złoty*.

Dla Edwina Tarka, który przyjechał do Dąbrowy z Kutna, „życie jest muzyką” – to jest jego życiowe hasło. Niezwykle nastrojowo, i z wielkim taktem i wyczuciem zaśpiewał – bez szarżowania – piosenkę *Biełyje rozy*. Do drugiego utworu dołączyła do niego Daria Barszczyk w hicie disco polo *Przez two oczy zielone*. A zakończyła przebojem *Mamy po 20 lat*. I porwała widownię swoim absolutnie wielkim głosem, wielkim talentem, urodą i temperamentem.

Z ogromnym zainteresowaniem oglądałem kolejne wystąpienia i nie dziwię się, że swoją przyszłość wiąże z muzyką i śpiewem. Studiuję śpiew solowy na wydziale wokalistyki na Wydziale Aktorskim w Bydgoskiej Akademii Muzycznej. Ma dopiero 20 lat i jestem przekonana, że przed nią rzeczywiście cały świat.

I gdy już trzeba było się rozstać, trzeba było również podziękować świetnym muzykom zespołu Echotown, który akompaniował artystom, chórkowi towarzyszącemu wokalistom, tj. Karolinie Żelichowskiej, Iwonie Ziębie, Łukaszowi Baruchowi i Grzegorzowi Dowgiałło – autorowi aranżacji całego koncertu.

Na zakończenie artyści 10. jubileuszowego „Dotyku Dźwięku” podarowali słuchaczom piękne przesłanie w piosence: *Bo wszyscy Polacy to jedna rodzina*.

Jak to na urodzinach, nie zabrakło gościa specjalnego, który idealnie wpisał się w klimat i formułę koncertu. Była nim młoda, piękna i utalentowana Jesika, która nagrała już trzy albumy, a jej piosenki mają 18 mln odsłon na YouTube.

Drodzy Jubilaci, zabawa była przednia, a dzięki genialnym aranżacjom i Waszej wrażliwości muzycznej nawet prosiutkie utwory disco polo otarły się o sztukę...

Życzymy pięknych, śpiewających następnych dziesięcioleci.



Do zobaczenia za rok!

Kraków wprowadza program wsparcia dla rodzin z niepełnosprawnym dzieckiem

Kraków jako pierwszy w kraju wprowadza program wsparcia dla rodzin z dwojgiem dzieci, z których przynajmniej jedno ma niepełnosprawność. Będą mogły korzystać ze zniżek, ulg i preferencji m.in. w komunikacji miejskiej, instytucjach kultury i placówkach rekreacyjnych.

Program nazwany „Kraków dla Rodziny N” jest wzorowany na realizowanym od pięciu lat programie „Krakowska Karta Rodzinna 3+”, z którego korzystają rodziny wielodzietne z co najmniej trojgiem dzieci.

– Różne środowiska osób niepełnosprawnych zgłaszały do prezydenta, do mnie i do radnych postulaty, aby takim wsparciem objąć także rodziny z dwojką dzieci, z których przynajmniej jedno jest niepełnosprawne – mówił PAP pełnomocnik prezydenta Krakowa ds. osób niepełnosprawnych Bogdan Daśal.

Wsparciem zostanie objęta cała rodzina: rodzice, rodzice zastępczy, dziecko z niepełnosprawnością do 25. roku życia (przy czym powyżej 16 lat musi mieć aktualne orzeczenie o znacznym lub umiarkowanym stopniu niepełnosprawności) oraz jego pełnosprawne rodzeństwo do 18. roku życia lub do 24. roku życia, jeśli nadal się uczy.

Potwierdzeniem przysługujących w ramach programu zniżek i ulg będzie wydawana imiennie i ważna do 5 lat „Krakowska Karta Rodziny z Niepełnosprawnym Dzieckiem”.

Jak mówił Bogdan Daśal, realizacja programu powinna się rozpocząć w ciągu dwóch miesięcy od wejścia w życie uchwały Rady Miasta, czyli realnie wczesną jesienią tego roku.

Według danych, jakimi dysponuje Powiatowy Zespół ds. Orzekania o Niepełnosprawności, w Krakowie jest 5,5 tys. rodzin z niepełnosprawnym dzieckiem. Dzieci niepełnosprawnych do 16. roku życia jest w nich 2 836, a w wieku 16–25 lat – 4 608. W sumie nowym programem objętych byłoby ok. 20 tys. krakowian.

Oszacowano, że wprowadzenie 50 proc. zniżek za wstęp do miejskich instytucji kultury, basenów, ZOO, a także zniżek w opłacie za przedszkole oraz zwolnienia z opłat za żłobek spowoduje utratę rocznych dochodów tych instytucji w wysokości ok. 1,5 mln zł. Z kolei wprowadzenie bezpłatnych przejazdów komunikacją miejską dla dzieci zmniejszyłoby dochody o 700 tys. zł rocznie, a gdyby dotyczyłoby to także rodziców – o kolejne 4,7 mln zł. (PAP)

wos/ karo/



Tekst i fot. Marcin Gazda

12 czerwca ulicami Krakowa przeszedł Marsz św. Brata Alberta. Z danych szacunkowych wynika, że wzięło w nim udział ok. 500 osób. W programie znalazły się m.in. scenki teatralne.

– Idą z nami m.in. wojewoda i dyrektor Małopolskiego Oddziału PFRON. Ta uroczystość ma łączyć ludzi, bo to nie chodzi o zamknięte spotkanie, na które celebryci przychodzą. Tutaj każdy może dołączyć do pochodu i turyści też reagują. Mamy przedstawicieli naszych jednostek nie tylko z Małopolski, są m.in. Toruń, Aleksandrów Kujański, Wrocław i Lubin – powiedział „NS” ks. Tadeusz Isakowicz-Zaleski, prezes Fundacji im. Brata Alberta, która świętuje trzydziestolecie istnienia. Zorganizowany przez nią marsz wpisuje się w obchodzony Rok świętego Brata Alberta. W Kościele trwa on od 25 grudnia 2016 r., czyli od setnej rocznicy śmierci Adama Chmielowskiego. Patronat honorowy nad wydarzeniem objęli arcybiskup krakowski Marek Jędraszewski oraz PFRON.

Kierunek Wawel

Podopieczni i przyjaciele Fundacji im. Brata Alberta, przedstawiciele innych stowarzyszeń i organizacji, a także goście spotkali się obok Barbakanu. Wybrane zostało więc miejsce w sąsiedztwie pracowni Adama Chmielowskiego,

kтора znajdowała się przy ul. Basztowej 4. Początkowy etap trasy prowadził ul. Floriańską na Rynek Główny.

– Tam Brat Albert kwestował wśród krakowskich przekupek, jeździł wózkiem zaprzężonym w konika czy osiołka i zbierał produkty dla swoich podopiecznych. Wprawdzie patron fundacji jest pochowany u Sióstr Albertynek, ale kończymy marsz na Wawelu. Wchodząc do Katedry, chcemy oddać cześć Adamowi Chmielowskiemu i wielu innym osobom, które troszczyły się o ludzi ubogich, np. święta Jadwiga – opisał ks. Tadeusz Isakowicz-Zaleski.

Uczestnicy marszu śpiewali pieśni intonowane przez Lidę Jazgar i Śpiewające Jeziora z Przeciszowa. Ponadto osoby z niepełnosprawnościami zaprezentowały swoje talenty aktorskie. W programie znalazły się trzy scenki teatralne związane ze św. Bratem Albertem: Artysta, Dobroczyńca oraz Zakonnik. Pierwsza z nich została odegrana obok Barbakanu. Kolejna obok Bazyliki Mariackiej, gdzie hejnał w samo południe oznajmił rozpoczęcie następnego etapu marszu. Ostatni



Śladami św. Brata Alberta

z teatralnych akcentów miał miejsce już na Wawelu.

– Każdą scenkę przygotował inny warsztat. Ania Dymna powiedziała, tak mimowolnie, że warto byłoby wyjść z nimi na zewnątrz, bo jest idealna okazja. Rozmawiałem z różnymi osobami i wyklula się taka inicjatywa, żeby przejść tymi ulicami, gdzie chodził Brat Albert, pokazać scenki teatralne, ale również zaprosić przyjaciół z innych stowarzyszeń, organizacji – wyjaśnił ks. Tadeusz Isakowicz-Zaleski.

Aktualne przesłanie

Marsz św. Brata Alberta został zaplanowany jako jednorazowe wydarzenie. Jednak już pojawiły się głosy, aby na stałe zagościł w kalendarzu czerwcowych imprez.

– Patrząc na frekwencję, mamy najlepszą odpowiedź, czy taka inicjatywa jest potrzebna. Można ją wkomponować w Dni Brata Alberta i w Dni Krakowa. To, co patron fundacji czynił ponad 100 lat temu, pozostaje aktualne. Zwłaszcza jego przesłanie: „Być dobrym jak chleb” – powiedział ks. Tadeusz Isakowicz-Zaleski.

Zwrócił uwagę, że są ideały, które łączą ponad podziałami politycznymi, światopoglądowymi czy wyznawaną religią. Być dobrym jak chleb można w najróżniejszy sposób. Niekoniecznie jako zakonnik, także jako zwykły człowiek.





Artystyczne święto radości w Łazach

Tekst i fot. Katarzyna Tutaj

Centrum niewielkiej miejscowości Łazy, położonej na Jurze Krakowsko-Częstochowskiej nieopodal Zawiercia, zostało w słoneczny dzień 7 czerwca opanowane przez grupy teatralne osób z niepełnosprawnością. Było kolorowo i radośnie – na placu przy fontannie odbywały się XIII Prezentacje Warsztatów Terapii Zajęciowej.



Michalinki z Częstochowy, w tle Kapela Jurajska

Do udziału w występach artystycznych zakwalifikowały się warsztaty terapii zajęciowej i domy pomocy społecznej z dziesięciu placówek z województw śląskiego, małopolskiego i łódzkiego.

Zgodnie z tradycją uroczystego otwarcia Prezentacji dokonali przedstawiciele lokalnych władz samorządowych oraz Chrześcijańskiego Stowarzyszenia Dobroczynnego, które m.in.

góż tam nie było! Nostalgiczne wspomnienia lat 20. i 30. ubiegłego wieku, malowniczy cygański folklor, dzielni strażacy gaszący dom w Kwaśniewicach, poezja i pantomima, a nade wszystko – wspólny, radosny śpiew i taniec, do którego dali się porwać niemal wszyscy!

Pierwsi zaprezentowali się gospodarze – WTZ z Łaz z piosenką *Trzynastego*, wylansowaną



Uroczyste otwarcie Przeglądu

proceedy WTZ w Łazach. Wśród zaproszonych gości byli m.in. radni, wójtowie, burmistrzowie sąsiednich miast.

I zaczęły się występy teatralne, estradowe, wokarno-taneczne, a z nimi – wspólna zabawa w atmosferze powszechnej radości i wzajemnej akceptacji. Cze-



Zespół Radość z DPS w Poraju

przed laty przez Kasię Sobczyk z zespołem Czerwono-Czarni. Tytułem nawiązywała ona do „trzynastych” Prezentacji.

WTZ w Łazach powstał w grudniu 2004 r. Terapia prowadzona jest w siedmiu pracowniach: arteterapii, ogólnorozwojowej, gospodarstwa domowego, technicznej, komputerowej, plastycznej i rękodzieła użytkowego. Obecnie warsztat specjalizuje się w wytwarzaniu szerokiej gamy ozdób okolicznościowych i przygotowaniu cateringu. Jest organizatorem wielu imprez integracyjnych.

Następnie WTZ w Będzinie zaprezentował widowisko pt. *Wieś tańczy i śpiewa*, które miało swoją premierę w listopadzie 2016 r. Połączono w nim humor, piosenkę, skecze o tematyce wiejskiej. Nie zabrakło także dzielnych strażaków.

młodzieży i osób dorosłych. Posiada 5 pracowni terapeutycznych oraz salę rehabilitacyjną i gabinet psychologa. Na scenie zagrzewał do zabawy wykonawca o wyjątkowych zdolnościach showmana, zaś dziewczyny w strojach cygańskich porwały wszystkich do tańca. Żywiłowej muzyce nie oparli się również przedstawiciele lokalnych władz.

Następnie był czas na chwilę oddechu i wręczanie dyplomów i upominków rzeczowych dotychczas występującym zespołom.

Przy DPS prowadzonym przez Zgromadzenie Sióstr Albertynek w Częstochowie od 1992 r. działa koło teatralno-muzyczno-taneczne pod nazwą Michalinki. Na tegoroczne prezentacje przygotowano przedstawienie słowno-muzyczno-taneczne z przyspiewkami andrusowskimi, skeczami rodem ze starych podwarszawskich przedmieść oraz z Kapelą Jurajską z Częstochowy. Tu również zadbało o stroje rodem z ówczesnej epoki, co przywołało klimat lat minionych.

Z kolei Zespół Radość z DPS im. św. Brata Alberta z Poraja zaprezentował się w programie w rytmie walca. Odpowiedni układ choreograficzny, stroje, a przede wszystkim muzyka sprawiły, że można było się poczuć jak na balu.

I na końcu znowu z przytupem, artyści z WTZ Klucze zaprezentowali się w widowisku tanecznym. Skoczne tańce zakończyły XIII Prezentacje WTZ.

dokończenie na str. 28



Występ WTZ w Łazach



WTZ w Będzinie tańczy i śpiewa



Do klimatu lat 20. i 30. nawiązał WTZ z Gliwic



Cyganki z WTZ w Drzewicy wszystkich porwały do tańca



Widowisko taneczne w wykonaniu WTZ z Kluczy

Drugą część prezentacji rozpoczęło od występu WTZ z Zawiercia, który działa przy Regionalnej Fundacji Pomocy Niewidomym z Chorzowa. Było pięknie plastycznie i muzycznie przedstawienie do – pełnej zmysłowości i bogatej w neologizmy artystyczne – poezji Bolesława Leśmiana, wymagające od widzów skupienia, a od wykonawców dużego zaangażowania.

WTZ Tęcza z Gliwic – kolejny wykonawca – w 13-letnim okresie swojego działania przygo-

Za sprawą grupy artystycznej „Przebudzeni” z WTZ w Olkuszu, która ma na koncie liczne występy artystyczne, wokalne oraz teatralne, uczestnicy Prezentacji przypomnieli sobie i wspólnie zaśpiewali niezapomniane przeboje zespołu Kombi.

W WTZ w Lublińcu, funkcjonującym od 23 lat, zajęcia odbywają się w 10 pracowniach, m.in. ceramicznej, tkackiej, haftu, plastycznej, modelarskiej, edukacyjnej, stolarskiej i muzykoterapii. Na tegorocznych Prezentacjach duet reprezentujący tę placówkę zaśpiewał autorskie piosenki *Teraz tańcz* i *Wspomnienie z plaży*, bardzo ciepło przyjęte przez publiczność.

Pierwszą część spotkania piosenkami cygańskimi brawurowo zakończył WTZ z Drzewicy. Działa od 2005 r. Jest to placówka dla





Kolorowa łąka w Bibliotece Śląskiej

Tekst i fot. Ewa Maj

We wtorek, 20 czerwca odbył się wernisaż XXIV wystawy prac plastycznych i ceramicznych uczniów Zespołu Szkół Zawodowych Specjalnych nr 6 w Katowicach. Tym razem tematem przewodnim była łąka – w centrum miasta, w filii Biblioteki Śląskiej przy ulicy Ligonja, rozkwitły przepiękne, barwne kwiaty, pojawiły się bociany i żaby.

Na wernisażu byli uczniowie-artysci, rodzice, zaproszeni goście, a wszystkich powitał gospodarz – dyrektor Biblioteki Śląskiej, profesor Jan Malicki – oraz wicedyrektor szkoły Ilona Stankiewicz.

– Wśród tych pięknych rysunków, ptaków i kwiatów pragnę podziękować przede wszystkim

artystom, rodzicom i nauczycielom za ich wkład w tę twórczość, której wytwory rozkwitły na ścianach naszej galerii – powiedział dyrektor Jan Malicki. – Za rok już ćwierćwiecze naszej współpracy i cieszę się na to spotkanie, i oczywiście na kolejne lata. Dalsze pokolenia artystów będą tworzyć nowe dzieła, a my z radością

będziemy Was gościć i cieszyć oczy prawdziwą sztuką.

Po obejrzeniu wystawy zaproszono wszystkich na wspaniałą pogadankę o instrumencie pod nazwą saksofon oraz koncert Aleksandra Balewicza, który zagrał znane standardy muzyczne. Sala bawiła się fantastycznie, wtórując klaskaniem i kiwaniem się do rytmu.

– W wystawie wzięli udział wszyscy uczniowie biorący udział w zajęciach przysposobienia zawodowego. Tutaj przychodzi także nasi absolwenci, których losy śledzimy, jesteśmy z nimi w kontakcie i staramy się dowiadywać, co się z nimi dalej

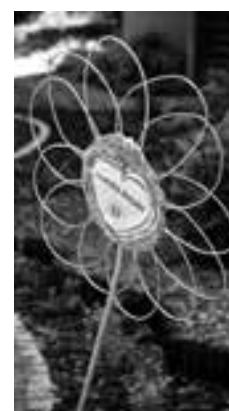
dzieje. Tęsknimy także za nimi, a oni za nami. Często kontynuują oni swoje pasje w ramach zajęć w warsztatach terapii zajęciowej, starając się nie stracić nabytych już umiejętności – powiedziała wicedyrektor szkoły, Ilona Stankiewicz.

Po koncercie odbyło się wręczenie podziękowań wszystkim autorom wystawianych prac, a na koniec zaproszono zgromadzonych na prawdziwą ucztę. Były ciasta pieczone przez uczniów szkoły, własnoręcznie przygotowany chleb i smalec oraz truskawki. Ta impreza na długo zostanie w pamięci uczniów i już żegnających się ze szkołą absolwentów.

W Krakowie powstała ścieżka sensoryczna dla niewidomych i słabowidzących

W Krakowie powstała ścieżka sensoryczna, dzięki której dzieci i młodzież z dysfunkcją wzroku mogą nauczyć się pewnie poruszać w zróżnicowanym terenie: w mieście, lesie, na plaży czy w górach.

Ścieżka została urządzona w ogrodzie Specjalnego Ośrodka Szkolno-Wychowawczego dla Dzieci Niewidomych i Słabowidzących przy ul. Tynieckiej. Ma 34 m długości i 1,4 m szerokości. Pomiędzy krawężnikami wytyczonymi z granitu ułożono rozmaite podłoża: mech, piasek, żwir, korę, kamienie, kostkę brukową.



Nazwę „ścieżka dotyku” wybrano w konkursie, na który nadesłano 37 propozycji. 30 maja autorka najlepszej propozycji Olga Zaremba została uhonorowana dyplomem i jako pierwsza przeszła po ścieżce.

W przyszłości w ośrodku ma powstać cała Aleja Żółtych Serc, złożona ze stref aktywizujących różne zmysły osób niepełnosprawnych. Rodzice mają nadzieję, że uda się zebrać na ten cel jeszcze 150 tys. zł.

W kolejnej strefie na rabacie posadzone zostaną kwitnące i pachnące rośliny: lawenda, ziola, ale też kłujące róże i parzące pokrzywy, by niewidome dzieci mogły poznać to, przed czym rodzice często je chronią. Będzie też fontanna, której szum ma pobudzać zmysły i uspokajać. W strefie logicznej będą tablice edukacyjne, labirynt, kółko i krzyżyk oraz zegar, które pomogą rozwijać myślenie abstrakcyjne, wyobrażenie przestrzeni i pojęcie czasu.

Dla dzieci starszych i lepiej radzących sobie w terenie będzie przeznaczona strefa z wysokimi podejściami, stopniami, równoważnią, ścieżka między głazami i most birmański, na którym można się uczyć kroku przesuwnego. W strefie dźwięku znajdują się m.in. dzwony rurowe emitujące drgania i rośliny szumiące. (PAP)

– Zdrowe dzieci nie zwracają uwagi na to, po czym chodzą. My, schodząc z chodnika na piasek czy trawę, najpierw to widzimy i wiemy, czego się spodziewać. Dzieci z dysfunkcjami wzroku muszą tego doświadczyć. Dotyk jest ich spojrzeniem. Ta ścieżka pomoże im ograniczyć lęk. Nauczą się pokonywania barier, koordynacji ruchowej i tego, jak znaleźć odpowiedni punkt podparcia, by utrzymać równowagę – mówiła PAP Agnieszka Rzehak z Fundacji Edukacyjnej „Dialog”, pomysłodawczyni akcji budowy ścieżki i mama jednej z uczennic.

– W przyszłości osoby te mimo niepełnosprawności nie będą zależne, zamknięte w czterech ścianach, będą łatwiej pokonywać trudności. Im więcej nauczą się tutaj, tym będą sprawniejsze – mówiła Agnieszka Rzehak.

Jak podkreśliła, wiele osób, poczynawszy od projektantki po wykonawcę ścieżki, włożyło w ten pomysł serce, pracując za darmo i często po nocach. Inicjatywę wsparli znani artyści, pisarze, sportowcy, m.in. Wojtek Smarzowski, Agata Kulesza, Ewa Wachowicz, Michał Rusinek, Grzegorz Turnau, Andrzej Sikorowski, Robert Chojnacki, Ryszard Sygittowicz, Piotr Ferster, Rafał Sonik, Helena i Jan Kuligowie, Jurek Owsiak i Jacek Królik.

Ze ścieżki sensorycznej będą korzystać wychowankowie ośrodka, których jest niemal 300. Jej stworzenie kosztowało kilkanaście tysięcy złotych, a pieniądze przekazali sponsorzy i prywatni darczyńcy.

– To wspaniała pomoc dydaktyczna dla uczniów, ale też przykład dla rodziców, jaki mogą mieć wpływ na funkcjonowanie szkoły – mówiła dyrektor Ośrodka przy ul. Tynieckiej Barbara Planta.

wos/ malk/, fot. Marcin Gazda

Artystyczne święto radości w Łazach

dokończenie ze str. 25

Ale to nie był koniec. Po wręczeniu kolejnej grupie okolicznościowych dyplomów i nagród scenę przejął Karol Hadrych z zespołem – znany i lubiany w tym środowisku wokalista z Poręby, który swoimi przebojami disco-polo porwał do tańca uczestników.

Występom towarzyszyło szereg innych atrakcji, można było szukać szczęścia na loterii fantowej, wziąć udział w warsztatach



Piosenki w wykonaniu uczestników WTZ z Lublińca

plastycznych, w tym roku nowością są warsztaty plastyczne z foamiranu – delikatnej, plastycznej pianki, z której arkuszy, po podgrzaniu lub na zimno, można formować dowolne kształty. Sponsorzy zapewnili także ciepłe i zimne napoje, ciasto i ciepłe posiłki.

Uczestnicy prezentacji mogli także skorzystać m.in. z nieodpłatnego zwiedzania ruin Zamku w Ogrodzieńcu, zrekonstruowanego grodziska średniowiecznego na Górze Birów, Parku Miniatur w Ogrodzieńcu czy Parku Wodnego „Jura”.

Głównym organizatorem XIII Prezentacji WTZ było Chrześcijańskie Stowarzyszenie Dobroczynne, które ma siedzibę w Kluczach, ale prowadzi wiele placówek opiekuńczych w różnych miejscach. Beata Szczygieł, wiceszefowa tego stowarzyszenia

i kierownik WTZ w Łazach podkreśla, że w Łazach, bardzo dużą wagę przywiązuje się do funkcjonowania osób z niepełno sprawnościami i ich potrzeb. Prezentacje, kiermasze to jest sposób, aby pokazać, że te osoby wiele potrafią, że są pełnoprawnymi członkami lokalnych społeczności. Uważa, na podstawie 13 przeglądów dokonań artystycznych WTZ, że zarówno ich uczestnicy, jak i terapeuci nieustannie się uczą i coraz więcej potrafią, co widoczne jest podczas prezentacji poszczególnych zespołów i wyraźnie wpływa na wzrost poziomu całego przedsięwzięcia.

Tegoroczne Prezentacje dofinansowane były ze środków Starostwa Powiatowego w Zawierciu, patronat honorowy nad wydarzeniem objął burmistrz Łaz Maciej Kaczyński. Wsparciem medialnym objął je m.in. magazyn „Nasze Sprawy”. Współorganizatorem przedsięwzięcia jest Miejski Ośrodek Kultury w Łazach. Wsparcia finansowego i rzeczowego udzielił: Fundacja Przyjaciółka, Urząd Miasta w Ogrodzieńcu, Studio kwiatowe „Akant” oraz uczestnicy, opiekunowie i kadra Warsztatu Terapii Zajęciowej w Łazach.

Tekst i fot. **Katarzyna Tutaj**



Grupa Przebudzeni z WTZ w Olkuszu



Najpiękniejsze miejsca w moim mieście

Mariusz Patysiak

W holu OSRiR w Kaliszu 14 czerwca odbyło się uroczyste podsumowanie XI Regionalnego Konkursu Plastycznego dla Osób Niepełnosprawnych oraz otwarcie wystawy pokonkursowej. Impreza ta była wkładem środowiska osób z niepełnosprawnością w obchody święta Miasta Kalisza, a jej celem było podkreślenie aktywnej obecności w społeczeństwie tej wcale niemałej grupy.

Organizowanie konkursu było możliwe dzięki dofinansowaniu od kaliskiego samorządu. Imprezie patronował prezydent Kalisza Grzegorz Sapiński, który również był fundatorem nagrody. Pozostałe nagrody ufundowało miasto Kalisz i organizator – prezes Zarządu Fundacji Inwalidów i Osób Niepełnosprawnych „Miłosierdzie” w Kaliszu.

Rolę współorganizatorów przyjęły na siebie: Stowarzyszenie „Wszystko dla Kalisza”, Ośrodek Sportu, Rehabilitacji i Rekreacji w Kaliszu oraz Fundacja „Aktywni Zawodowo”. Wśród zaproszonych gości byli przedstawiciele Urzędu Miejskiego w Kaliszu, władze Fundacji oraz Kurii Biskupiej.

W tegorocznej edycji konkursu wzięło udział 10 placówek rehabilitacyjnych z terenu Kalisza i Regionu Ziemi Kaliskiej: dwa Warsztaty Terapii Zajęciowej z Kalisza, WTZ w Przygodzicach, SDS i WTZ w Odolanowie, WTZ w Ostrzeszowie, WTZ w Doruchowie, WTZ w Kuźnicy Grabowskiej, ŚDS w Nowych Skalmierzycach i WTZ w Pisarzowicach.

Do oceny spłynęło około 100 różnorodnych prac. Ukazane są na nich najpiękniejsze – zdaniem artystów – miejsca w ich rodzinnych miejscowościach.

Nagrody i wyróżnienia zdobyli:

Nagroda prezydenta Kalisza: Małgorzata Sucharska, WTZ Kalisz
I miejsce: „Baszta Kazimierza Wielkiego” – Monika Piaskowska, WTZ Ostrzeszów
II miejsce: „Teatr Bogusławskiego” – Monika Skopińska, WTZ Orłowski, Kalisz
III miejsce: „Moje miasto” – Marzena Krzemińska, WTZ Doruchów

Festiwal Zaczarowanej Piosenki 2017 rozstrzygnięty

Realizowany przez Fundację Anny Dymnej „Mimo Wszystko” od 2005 roku Festiwal Zaczarowanej Piosenki to ogólnopolski, kilkuetapowy konkurs dla utalentowanych wokalistów z niepełnosprawnością. Wieczorem 3 czerwca, w trakcie koncertu finałowego na krakowskim Rynku Głównym, dwanaścioro finalistów śpiewało solo piosenki z tekstami Wojciecha Młynarskiego. W duetach towarzyszyły im gwiazdy. Aplauz licznie zgromadzonej publiczności dowodził, że wzruszeń i radości było co niemiara.

Pierwsze miejsca zajęli 13-letni Bartek Peszuk z Białej Podlaskiej w kategorii dzieci i 30-letnia Paulina Gruszecka z Aleksandrowa Łódzkiego w kategorii dorosłych. Ten pierwszy został doceniony za piosenkę *Między słowami* (w duecie z Katarzyną Cerekwicką) oraz *Dziwczyni, bądźcie dla nas dobre na wiosnę*, natomiast Paulinę Gruszecką wysoko oceniono za utwory *W prezencie* (w duecie z Anną Karwan) i *Jest fantastycznie*. Zwycięzcy otrzymali statuetki Złotego Ptasia oraz stypendia w wysokości 24 tys. zł (I miejsce), 10 tys. zł (II miejsce) i 5 tys. (III miejsce).

Pozostali laureaci 13. Festiwalu Zaczarowanej Piosenki
 Kategoria do 16 lat (dzieci):
 2. 16-letnia Weronika Ryba z Katowic – piosenki: *Szkoło* (w duecie z Mateuszem Ziółko), *Jeśli ty nie istniałbyś*
 3. 11-letnia Kalina Kusterska z Jędrzychowa – piosenki: *Czy pamiętasz?* (w duecie z Markiem Piekarczykiem), *Wszystko mi mówi, że mnie ktoś pokochał*

Kategoria pow. 16 lat (dorośli):

2. 20-letnia Aleksandra Nykiel z Bielska-Białej – piosenki: *I nikomu nie wolno* (w duecie z Andrzejem „Kobą” Kraińskim), *Gram o wszystko*
 3. 24-letnia Sandra Pączek z Łeby – piosenki: *W płomieniach* (w duecie z Mateuszem Ziółko), *Tak jak malował pan Chagall*, 27-letni Daniel Zawodnik z Krakowa – piosenki: *Gdzie jest miłość?* (w duecie z Markiem Piekarczykiem), *Bądź moim natchnieniem*.

Na zakończenie festiwalu, w niedzielę 4 czerwca na Rynku Głównym odbył się koncert „Tylko miłość”. Przed publicznością wystąpili laureaci Festiwalu Zaczarowanej Piosenki z poprzednich edycji oraz Stanisława Celińska, Natalia Kukulska, Joanna Kulig, Robert Janowski, Janusz Radek, Justyna Schneider. Wieczór poprowadzili Anna Dymna i Piotr Polk. Festiwal był jednym z przedsięwzięć – organizowanych przez Fundację Anny Dymnej – 14. Ogólnopolskich Dni Integracji „Zwycięzać Mimo Wszystko”. Honorowy patronat nad projektem sprawowała małżonka prezydenta Agata Kornhauser-Duda.

Oprac. **SzymSza**

Internet przyjazny

Niewidomi mają audiodeskrypcję. To wspaniała metoda na uczestniczenie przez nich w kulturze i nie tylko. Coraz częściej korzystają z tego udogodnienia, bo coraz więcej np. spektakli powstaje w wersji z audiodeskrypcją. Coraz więcej portali internetowych jest przystosowanych do ich potrzeb.

Zupełnie inne problemy i potrzeby mają niedosłyszący i głusi. Ale w internecie – można powiedzieć – „coś drgnęło”. Tym razem You Tube wprowadza nowy typ tworzenia napisów, tj. dokładanie tekstowych wyobrażeń efektów dźwiękowych wzbogacających odbiór obrazu

filmowego przez osoby z problemami ze słuchem.

Tworzeniem napisów zajmie się wkrótce wyłącznie komputer, który automatycznie będzie dokładał informacje dotyczące różnych sytuacji i stanów, np. opisy śmiechu, płaczu, ciężkiego oddechu, różnych dźwięków etc.

Dzięki tłumaczeniu mowy na tekst ogromna rzesza ludzi może na co dzień korzystać z tych udogodnień. Klipy You Tube z automatycznymi napisami ludzie oglądają już przynajmniej 15 milionów razy dziennie!

Oprac. **IKa**

Nowy projekt – niewidomi a sztuka

W Specjalnym Ośrodku dla Dzieci i Młodzieży Niepełnosprawnej w Dąbrowie Górniczej od czerwca do listopada br. będzie realizowany projekt pt.: „Najważniejsze jest niewidoczne dla oczu – niewidomi a sztuka”. Jego beneficjentem jest Stowarzyszenie dla Dzieci Słabo Widzących i Niewidomych „Razem do celu” z siedzibą w Dąbrowie Górniczej. Projekt jest finansowany ze środków pozostających w dyspozycji dyrektora Narodowego Centrum Kultury w ramach programu Kultura Interwencji 2017.

Zadanie ma na celu umożliwienie odbioru sztuki wizualnej osobom z dysfunkcją wzroku. Nauczanie ich, że odpowiednie dostosowanie sztuki daje im możliwość obcowania z nią, przeżywania jej, odbierania wrażeń estetycznych.

Projekt obejmuje stworzenie warsztatów wyjazdowych w Węgierskiej Górze, podczas których młodzież słabo widząca i niewidoma wraz z pełnosprawnymi rówieśnikami, pod kierownictwem aktorów, stworzy dzieło teatralne opatrzone (przez profesjonalistów) audiodeskrypcją, stworzone będą także tyflografiki nawiązujące do powstałego dzieła. Przedstawienie zostanie wystawione w ostatnim dniu warsztatów w Bielsku-Białej, w teatrze Bagatela.

W ramach projektu odbędzie się szereg warsztatów dla dzieci słabo widzących i niewidomych, wyjść do muzeów, galerii dostosowanych do odbioru przez

osoby z problemami widzenia. Animatorzy, tyflopadaodzy będą zbierać doświadczenia dotyczące odbioru sztuki przez młodzież oraz doskonalenia odbioru sztuki wizualnej przez osoby z dysfunkcją wzroku.

Produkty finalne będą ogólnodostępne, umieszczone zostaną na stronie internetowej SOSW dla Dzieci Słabo Widzących i Niewidomych w Dąbrowie Górniczej. Projekt zakończy spotkanie podsumowujące, na którym spotkają się tyflopadaodzy oraz ludzie, którzy mogą pomóc w odbiorze sztuki osobom z dysfunkcją wzroku (np. filmowcy, pracownicy muzeów, ludzie kultury).

Celem projektu jest nauczanie korzystania z dóbr kultury w przyszłości, gdyż coraz więcej jest ludzi słabo widzących w różnym wieku, dla których film, teatr, muzeum, wystawa, obiekty architektoniczne są czymś poza ich zasięgiem.

Inicjatorzy są przekonani, że projekt ten to działania na rzecz edukacji osób z dysfunkcją wzroku w wymiarze interdyscyplinarnym i ogólnopolskim. Pragną nie tylko nagłośnić pomysł, ale także propagować ideę dostępności sztuki dla tej grupy osób.

„Nasze Sprawy” objęły projekt patronatem medialnym.

Oprac. **IKa**
 Na podst. mat. Stowarzyszenia „Razem do celu”

Placówka dla każdego

Ewa Maj, fot. Ryszard Rzebko

Pałac Młodzieży w Katowicach to największa placówka oświatowo-wychowawcza w regionie śląskim. Jakielwiek talenty ma Twoje dziecko, z pewnością wyjdzie im naprzeciw! W instytucji działają niezliczone koła zainteresowań, grupy twórcze, odbywają się zajęcia sportowe, plastyczne, taneczne, teatralne, nauka gry na instrumentach. Organizuje także konkursy, a każdego roku przewija się przez tę placówkę ok. 4,5 tys. dzieci i młodzieży.



Z inicjatywą budowy Pałacu Młodzieży wystąpił w 1947 roku wojewoda śląsko-dąbrowski, gen. Aleksander Zawadzki. W 1948 roku rozstrzygnięto konkurs na budowę gmachu. Wygrali go gliwiczcy architekci Zygmunt Majerski i Julian Duchowicz. Kamień węgielny pod budowę wmurowano w 1949 roku. Otwarcie placówki nastąpiło 3 grudnia 1951 roku. Pełna nazwa placówki brzmiała Pałac Młodzieży im. Bolesława Bieruta. Swojego patrona zmienił 16 marca 1990 roku. Na podstawie uchwały Rady Pedagogicznej z dnia 30 czerwca 1989 roku nosi obecnie imię profesora Aleksandra Kamińskiego.

Zespół obiektów Pałacu Młodzieży wpisano do rejestru zabytków 13 kwietnia 2010 r., a w 2011 r. rozpoczęła się jego modernizacja, którą zakończono w 2014 r. Początkowo planowano, że prace obejmą jedynie termomodernizację budynku oraz remont sali teatralnej, ale po wpisie do rejestru zabytków znacznie rozszerzono zakres planowanych robót. Budynek przeszedł remont z zewnątrz, jak i wewnątrz, odnowiono wszystkie instalacje, pracownie, a także korytarze oraz znajdujące się w nich mozaiki.

Zadbano również o likwidację barier, tak aby wszyscy, także niepełnosprawni, mogli uczestniczyć w zajęciach i swobodnie się po budynku poruszać. Cały remont kosztował około 50 mln zł, lwią część przyniósł miasto Katowice, a pewne środki zostały przeznaczone właśnie na likwidację barier architektonicznych. Przede wszystkim wybudowano windy, dzięki którym można się przemieszczać między piętrami, bo PM to właściwie cztery piętra schodów w budynku głównym, ale i w sali teatralnej są dwa piętra. Zrobiono także specjalne podjazdy dla osób na wózkach, np. do sali szermierki.

– Jak na razie głównie z naszej oferty korzystają młodzi ludzie z niepełnosprawnością intelektualną, wózkowiczów jest stosunkowo mało – wyjaśnia dyrektor placówki Jan Kulbicki. – Pracujemy także nad zainstalowaniem w obiekcie szybkiego internetu, a potem nasza strona zostanie dostosowana do potrzeb osób niedowidzących, aby mogła ona być dostępna dla jak największej liczby osób zainteresowanych naszą ofertą. Część naszych pracowników ukończyła szkolenia z audiodeskrypcji i z powodzeniem prowadzą zajęcia, wykorzystując nabyte tam umiejętności i wiedzę. Złożyliśmy także wniosek o przyznanie nam środków na techniczne wyposażenie służące do pracy z osobami niedowidzącymi i niewidomymi, ale to wyposażenie jest szalenie drogie i na razie nie wiemy, kiedy takie środki nam zostaną przyznane. Realizujemy natomiast zajęcia z zooterapii, dogoterapii, hipoterapii, arteterapii i mamy kadrę wykształconą w tym kierunku. Mamy również sekcję dzieci niesłyszących – pływacy, którzy mają sukcesy na poziomie światowym. Nasz wychowanek, Artur Pióro, jest mistrzem świata i Europy, a nasz trener jest trenerem kadry narodowej niesłyszących pływaków. My nie wyróżniamy dzieci i młodzieży sprawnych i mniej sprawnych. Wszystkich traktujemy z jednakową sympatią, a nasza obecna oferta jest przecież bardzo szeroka. W czasie remontu zrobiono niezbędne minimum, ale jest jeszcze wiele do zrobienia i będziemy to realizować w miarę możliwości finansowych i technicznych – zapewnił dyrektor Kulbicki.

W Pałacu co roku w październiku są organizowane warsztaty integracyjne i prezentacje twórczości osób z niepełnosprawnością pod hasłem „Różni – Równi”.

– Spotykają się tam osoby niepełnosprawne i pełnosprawne, żeby razem się bawić, integrować i uczyć różnych ciekawych rzeczy. Uczestnicy placówek edukacyjno-terapeutycznych mogą występować i pokazać swoje możliwości, a także obejrzeć występy zespołów artystycznych. Tworzą filmy animowane i prace plastyczne, które potem można podziwiać na wystawie. Często jest to jedyny ich kontakt z kulturą i okazja do wyjścia poza znany im świat. Dzieci ze szkół katowickich uczą się dzięki temu tolerancji i tego, że ludzie mogą być różni, ale wszyscy chcą występować, tworzyć i mieć kontakt z innymi – stwierdziła Barbara Ścibisz, organizatorka imprezy, instruktorka w Pracowni Profilaktyki i Współpracy ze Środowiskiem.

W Pałacu znajduje się także najnowocześniejsza w całym mieście sala teatralna. Dodatkowo pod sufitem zainstalowano opuszczany ekran, więc sala może być wykorzystywana także jako kinowa, w której będzie można oglądać także filmy w 3D. Jest ona doskonale przystosowana do przyjęcia gości z niepełnosprawnością, gdyż nowoczesna winda zainstalowana jest na poziomie dziedzińca, więc bez trudu można się dostać na spektakl bądź projekcję filmową. Oferta programowa jest bardzo bogata i każdy znajdzie coś dla siebie. Dzięki wyremontowaniu budynku zmniejszono na przykład emisję szkodliwych substancji do środowiska naturalnego, co jest bardzo ważne dla zdrowia wszystkich mieszkańców miasta. Inwestycja pozwoliła zredukować koszty ogrzewania budynku i nastąpiła poprawa komfortu pracy, co umożliwiło przeznaczenie większych środków na działalność merytoryczną placówki.

Atlas Zasobów Otwartej Nauki będzie dostępny dla niepełnosprawnych

Powstający na wrocławskich uczelniach Atlas Zasobów Otwartej Nauki (AZON) będzie dostępny dla osób niepełnosprawnych. AZON zapewni dostęp w formie cyfrowej do danych badawczych czy naukowych baz danych.

Ma być internetową, powszechnie dostępną platformą informacyjną. Powstaje w ramach projektu Aktywna Platforma Informacyjna e-scienceplus.pl w Centrum Wiedzy i Nauki Technicznej (CWINT) Politechniki Wrocławskiej. Partnerami projektu AZON są inne wrocławskie uczelnie: Akademia Wychowania Fizycznego, Uniwersytet Przyrodniczy, Uniwersytet Medyczny oraz Instytut Badań Systemowych Polskiej Akademii Nauk z Warszawy.

Materiały naukowe, które będą udostępniane w ramach AZON, powstały w trakcie badań, działań edukacyjnych i popularyzatorskich. Zbiory będą zintegrowane i przygotowane tak, aby łatwo je było przeszukiwać, używać ich i wykorzystywać, np. w nauce czy biznesie.

Jak powiedział PAP Marek Tankielun, tyfłoinformatyk Politechniki Wrocławskiej zajmujący się przygotowywaniem rozwiązań informatycznych dla osób niewidomych, zasoby AZON-u zostaną poszerzone o literaturę techniczną przystosowaną dla osób niewidomych. – W ramach AZON-u udostępnimy ok. 500 publikacji. Robimy teraz selekcję pod kątem tego, co jest najbardziej uniwersalne, i wybieramy literaturę z podstaw matematyki, informatyki, trochę zagadnień z zarządzania – powiedział tyfłoinformatyk.

Tankielun, który jest osobą niewidomą, kieruje Pracownią Tyfłoinformatyczną na Politechnice Wrocławskiej. To miejsce, w którym przy wykorzystaniu nowych technologii publikacje naukowe przystosowywane są dla potrzeb ludzi niewidomych.

W praktyce w AZON-ie osoba niewidoma będzie mogła włączyć „czytacza”, który przeczyta treść publikacji. – Dodatkowo na monitorze grafiki dotykowej będzie można wyświetlić wypukłą wersję schematu czy rysunku” – mówił Tankielun. Dodał, że jeżeli publikacja jest właściwie opracowana, nie ma problemu z udostępnieniem najbardziej nawet skomplikowanych grafik, wzorów czy wykresów. – Po prostu robimy warstwę pod wykresem, której widzący nie zobaczy, a osoba niewidoma bez problemu przeczyta. W ukrytym opisie znajdzie albo opis rysunku w języku naturalnym, albo w postaci tabeli, albo tyflografiki – tłumaczył Tankielun.

Kierownik tyfłolaboratorium dodał, że opracowywane przez jego zespół publikacje mają być dostępne także na smartfony czy tablety.

Materiały umieszczone na platformie AZON mają być udostępniane nieodpłatnie. Zasoby naukowe, w pełni dostępne we wrześniu 2019 r., będą umieszczane na platformie sukcesywnie. Projekt jest finansowany ze środków unijnych w ramach Programu Operacyjnego Polska Cyfrowa.

pdo/ ekr/

Źródło: Serwis Nauka w Polsce

Programiści dla niepełnosprawnych

Jednocześnie w dwóch miastach, w Krakowie i Gdańsku, 9 i 10 czerwca odbył się hackathon – maraton programistyczny o nazwie „Travel to the Cloud”. Prawie 80 osób w kilkunastu grupach przez 24 godziny opracowywało rozwiązanie technologiczne, które pomoże osobom z niepełnosprawnością w podróżowaniu. Udział wzięli zarówno profesjonaliści, jak i amatorzy. Maraton zwyciężyła drużyna rywalizująca w Krakowie, która przygotowała projekt aplikacji dla niewidomych mającej pomagać w poruszaniu się komunikacją miejską, np. streści aktualny rozkład jazdy i poinformuje o najbliższym przyjeździe pojazdu wybranej linii. Zwycięska drużyna otrzymała 10 tys. zł.

Drugie miejsca – aż trzy ex aequo – przypadły drużynom rywalizującym w Gdańsku. Zespoły te przygotowały rozwiązania ułatwiające znalezienie wolontariusza pełniącego rolę asystenta lotniskowego, stworzyły projekt sieci beaconów, czyli małych nadajników sygnału radiowego, które poprzez smartfony prowadziłyby po najważniejszych punktach danego obiektu. Kolejne rozwiązanie pod nazwą „JakPełnosprawny” filtruje obiekty według stopnia ich przystosowania do obsługi osób niepełnosprawnych. Każdy z członków zespołów, które zajęły drugie miejsce, otrzymał voucher podróżny o wartości 800 zł.

kat

Zdać egzamin – to nie wszystko!

Młodzi kierowcy są niebezpieczni – to nie obiegowe stwierdzenie, a wymierny fakt. Według raportu Komendy Głównej Policji w 2016 r. byli sprawcami ponad 5800 wypadków. To o 4,3 proc. więcej niż rok wcześniej. By to naprawić, kampania Auto-Asertrywni, edukacyjny program adresowany do starszych uczniów szkół ponadgimnazjalnych, prowadzi dla nich w całej Polsce warsztaty, jeszcze przed rozpoczęciem nauki jazdy. Częścią kampanii jest spot wideo „Godzina na wózku” przygotowany przy współpracy z Akademią Auto Świat. Jest to nietypowa godzina kursu prawa jazdy

na... wózku inwalidzkim oznakowanym L-ką, na placu manewrowym i w przestrzeni miejskiej.

To z pewnością niecodzienne przeżycie na pewno skłoni młodych kursantów do refleksji, w efekcie nauczy pokory wobec własnych umiejętności – mimo np. zdanego egzaminu – i odpowiedzialności za siebie i innych uczestników ruchu, uczestników dróg. Patronat nad akcją objęła Krajowa Rada Bezpieczeństwa Ruchu Drogowego. Jej ambasadorem są Rafał Sonik, Małgorzata Rdest i Klaudia Podkalicka.

IKa

Młodzi redaktorzy na medal

15 maja odbył się finał Ogólnopolskiego Konkursu na Gazetę Szkolną „Nasza Gazeta”, organizowany przez Pracownię Medialną Pałacu Młodzieży w Katowicach.

Na konkurs przysłano 113 gazet ze szkół z całej Polski. Rywalizowały one w sześciu kategoriach, wśród których także oceniano gazety ze szkół integracyjnych. W tej kategorii wybrano trzy najlepsze gazety: „Kleks” z Zespołu Szkół Specjalnych nr 8 w Tychach, „Z górki” ze Specjalnego Ośrodka Szkolno-Wychowawczego dla Niepełnosprawnych Ruchowo w Busku Zdroju oraz „Flesz” ze Szkoły Podstawowej z Oddziałami Integracyjnymi w Tychach.

Gazety były na bardzo wysokim poziomie merytorycznym i edytorskim, a młodzi dziennikarze byli bardzo zadowoleni ze zwycięstwa.

em

Wszystkie dzieci nasze są...

Tekst i fot. Ewa Maj

W piątek 9 czerwca w Zespole Szkół Specjalnych nr 10 w Katowicach-Szopienicach odbył się festyn z okazji Dnia Dziecka. Była to impreza zorganizowana wspólnie przez grono pedagogiczne szkoły i lokalną społeczność.

Bawiło się na niej ponad 400 osób z dzielnicy i całego miasta. Dziadkowie, rodzice i dzieci korzystali z wielu atrakcji na szkolnym dziedzińcu. Były dmuchane zjeżdżalnie, gry i zabawy pod kierunkiem wodzieja, konkursy sprawnościowe, kalkomanie, rysowanie i malowanie, przejażdżki na kucykach, nauka jazdy i przepisów na rowerze, słodki poczęstunek i napoje.

– To jest bardzo potrzebne, takie imprezy. Integrują ludzi z dzielnicy, dzieci z różnych ulic się poznają, można się świetnie bawić razem i fajnie spędzić czas – powiedziała nam babcia z dwójkiem wnucząt. Rodzeństwo, które uczy się w różnych szkołach, mogło wreszcie razem spędzić czas, a rodzice dzieci poznać szkołę i jej nauczycieli, co na pewno pozwoli lepiej wybrać, gdzie posłać dziecko z określonymi trudnościami. Dyrektor szkoły i nauczyciele byli cały czas ze swoimi uczniami i informowali o placówce i jej możliwościach oraz specyfice. W luźnej, świątecznej atmosferze można było poradzić się fachowców, jak pomóc dziecku z niepełnosprawnością, jakie ma możliwości edukacyjne i co może osiągnąć dzięki nauce w takiej placówce.

Dyrektor Zespołu Szkół Specjalnych nr 10 w Katowicach, Alina Ossolińska powiedziała „Naszym Sprawom”: – Jest to jedna z trudniejszych dzielnic w Katowicach, bo po zamknięciu huty bardzo wzrosło bezrobocie, a konsekwencje tego ciągną się całymi latami. Mamy tu sporo dzieci z dysfunkcjami i o specyficznych potrzebach. Musimy wyjść do tego środowiska, żeby informować, jakie mamy możliwości i co oferujemy takim dzieciakom. Ten festyn to jest święto wszystkich dzieci z dzielnicy. Narodził się taki pomysł i chcemy tę inicjatywę rozwijać, bo dzieci nam jako pedagogom są najbliższe sercu. Od trzech lat organizujemy zatem imprezę dla dzieci z całej dzielnicy i miasta. Rozdajemy ulotki w okolicznych placówkach: przedszkolach, szkołach, i rozwieszamy plakaty w całych Katowicach. Zresztą od dwóch lat wspiera nas finansowo miasto i jest to impreza organizowana przez szkołę i mieszkańców, wspólnie i rodzinnie.



Szósty Bieg Na Tak w Poznaniu

13 maja 2017 r. nad jeziorem Maltańskim odbyła się szósta edycja Biegu Na Tak, w którym udział może wziąć każdy. Startują w nim dzieci, dorośli, amatorzy, sportowcy, osoby pełnosprawne i z niepełnosprawnościami. W tym roku w ośmiu konkurencjach biegowych wystartowało ponad 1100 biegaczy, a wśród nich 266 dzieci.

Dzięki partnerom strategicznym i sponsorom zorganizowano towarzyszący Biegowi piknik rodzinny. Dużym powodzeniem cieszyła się loteria, z pulą 810 nagród. Nie zabrakło strefy cateringowej, a także wielu atrakcji dla dzieci. Celem biegu jest promowanie aktywności sportowej i zdrowego stylu życia, promowanie idei sportu dostępnego dla wszystkich, stworzenie osobom sprawnym i z niepełnosprawnością równych szans uczestnictwa w zawodach sportowych, włączenie osób z niepełnosprawnością w idee zdrowego stylu życia, aktywności na co dzień czy promowanie wolontariatu w sporcie.

Celem charytatywnym Biegu Na Tak jest też zebranie środków na wakacyjny wyjazd dla podopiecznych z niepełnosprawnością intelektualną Stowarzyszenia „Na Tak”. W tym roku zebrano prawie 8 tys. zł.

Inspiracją pierwszego biegu Run of Spirit odbywającego się w Poznaniu była niemiecka impreza o tej samej nazwie organizowana od 2008 roku w Berlinie przez fundację Evangelisches Johannesstift, z którą Stowarzyszenie „Na Tak” współpracuje w zakresie wspierania osób z niepełnosprawnością intelektualną.

kat,

The World Games dostępne dla niepełnosprawnych

Od 20 lipca przez dziesięć dni Wrocław będzie gospodarzem X igrzysk sportów nieolimpijskich The World Games 2017. Rywalizować będzie 3500 zawodników w ponad 30 dyscyplinach sportowych.

Organizatorzy na każdym etapie przygotowali do tego międzynarodowego wydarzenia zwracali uwagę na jego dostępność dla osób z niepełnosprawnością.

Rzecznik prezydenta Wrocławia ds. osób niepełnosprawnych Bartłomiej Skrzyński podkreślił, że nie tylko obiekty sportowe, ale także hotele i lotniska są przystosowane dla tej grupy osób. Wiele obiektów, na których będą odbywały się igrzyska, posiada specjalne, dostępne sektory przeznaczone dla osób z różnymi niepełnosprawnościami.

Ponadto Fundacja Katarynka przygotowuje audiodeskrypcję komentarzy sportowych, które ułatwią przeżywanie emocji sportowych osobom niewidomym, m.in. w trakcie meczów futbolu amerykańskiego, piłki ręcznej plażowej, jeździe szybkiej na wrotkach, żużlu czy wspinaczce sportowej.

Dla kibiców z niepełnosprawnością przewidziano także ulgi w zakupie biletów, a opiekunowie za wejściówkę zapłacą symboliczną złotówkę.

kat

Maciej Lepiato zwyciężył w Berlinie

Maciej Lepiato zajął pierwsze miejsce w skoku wzwyż w finale Grand Prix w Lekkoatletyce Osób Niepełnosprawnych w Berlinie. Mistrz paraolimpijski ponownie przeskoczył poprzeczkę na wysokości 215 cm i pozostawił rywali daleko w tyle.

Podczas Grand Prix w Berlinie Lepiato nie miał sobie równych. Drugie miejsce również zajął reprezentant Polski, Łukasz Mamczarz, z rezultatem 165 cm.

– Ponownie udało mi się osiągnąć wynik 215 cm, ale zrobiłem to w zdecydowanie najlepszym stylu – widać, że moja forma rośnie przed Mistrzostwami Świata w Londynie. Ciężka praca zimą sprawiła, że moje wyniki stabilizują się na poziomie co najmniej 215 cm, a wyższe skoki są tylko kwestią czasu – mówi Maciej Lepiato.

pr

Łukasz Szeliga w zarządzie Europejskiego Komitetu Paraolimpijskiego!

Po raz pierwszy w historii Polska ma swojego reprezentanta w sportowych strukturach europejskich. Wybór został dokonany przez delegatów narodowych komitetów paraolimpijskich na kongresie Europejskiego Komitetu Paraolimpijskiego, który po raz pierwszy odbył się w Polsce, w Katowicach.

– Zrobię trzy konkretne rzeczy – powiedział Łukasz Szeliga, szef Polskiego Komitetu Paraolimpijskiego, świeżo wybrany członek zarządu Europejskiego Komitetu Paraolimpijskiego. – Chcę poprawić kwalifikacje trenerów, którzy pracują z naszymi zawodnikami w Europie, zwiększyć wymianę międzynarodową na każdym poziomie oraz włączyć się w organizację zawodów międzynarodowych. Szeliga dodał również, że będzie lobbować w Parlamencie Europejskim za tym, by z jego poziomu pojawiły się rozwiązania, które będą działać na korzyść rozwoju ruchu paraolimpijskiego w Polsce i Europie. Obiecuje również rozpoczęcie badań na rzecz sportu paraolimpijskiego przy współpracy z Instytutem Sportu. – To miły krok we współpracy międzynarodowej – podkreśla prezes PKParu. – Pewnie nie ostatni.

Nowym prezydentem Europejskiego Komitetu Paraolimpijskiego został Chorwat Ratko Kovacic, prezes Chorwackiego Komitetu Paraolimpijskiego.

– Zamierzam kontynuować skuteczną strategię rozwoju, którą rozpoczął poprzedni zarząd – powiedział Kovacic – zwłaszcza jeśli chodzi o inwestowanie w młodych, nowych sportowców. Zamierzamy też umocnić pozycję europejskich komitetów narodowych. W Katowicach, w dniach 16–17 czerwca po raz pierwszy w Polsce, odbył się Kongres Europejskiego Komitetu Paraolimpijskiego. Dwa dni obrad poświęcone były dyskusji nad strategicznymi celami działalności komitetu na najbliższe cztery lata oraz wyborom nowych

władz Komitetu. Konferencję zaszczylił swoją obecnością sir Philip Craven, prezydent Międzynarodowego Komitetu Paraolimpijskiego.

Jaka jest przyszłość ruchu paraolimpijskiego w Europie? To pytanie, które zadawali sobie wszyscy przybyli do Katowic delegaci z 33 krajów, czyli blisko 90 osób. Zasadniczym zagadnieniem była kwestia zacieśnienia współpracy z Komitetami Olimpijskimi w poszczególnych krajach. Odbywałyby się ona wzorem współpracy na poziomie komitetów międzynarodowych, która rozpoczęła się podczas zimowych igrzysk w kanadyjskim Vancouver w 2010 roku.

Sir Philip Craven przestrzegał jednak przed całkowitym „wchłonięciem” ruchu paraolimpijskiego przez ruch olimpijski. – Musimy zachować swoją unikalną tożsamość – apelował sir Craven – dla Międzynarodowego Komitetu Olimpijskiego musimy być prawdziwym partnerem. Ruch paraolimpijski potrzebuje ruchu olimpijskiego, ale ruch olimpijski nas również bardzo potrzebuje.

Partnerem, którym ruch paraolimpijski stał się za prezydentury Brytyjczyka. Sir Philip Craven stanął na czele Międzynarodowego Komitetu Paraolimpijskiego w 2001 roku. Szesnaście lat prezydentury zaowocowało niewątpliwym rozwojem ruchu paraolimpijskiego, który ze sportu traktowanego jako rehabilitacja przeistoczył się w sport wyczynowy. Kul-

minacyjnym momentem, gdy świat spojrzał w nowy sposób na sport osób z niepełnosprawnością, były Igrzyska Paraolimpijskie w Londynie w 2012 roku. Brytyjczycy stali się wzorem społeczeństwa, dla którego sport jest jeden. Stali się również inspiracją dla mediów w innych krajach. Efekt domina był niezwykły. W Rio padł rekord oglądalności igrzysk na całym świecie. We Włoszech, co podkreślił

Prezydium konferencji



Luca Pancalli, prezydent Włoskiego Komitetu Paraolimpijskiego, gwiazdy igrzysk paraolimpijskich stały się bardziej popularne niż gwiazdy igrzysk olimpijskich.

Być może z tego powodu najwięcej komentarzy wzbudził model wypracowany w Holandii i przedstawiony przez prezydenta Holenderskiego Komitetu Paraolimpijskiego Raymona Blondela. W ciągu ostatnich 30 lat doszło do całkowitej integracji komitetów paraolimpijskiego i olimpijskiego. Model ma zarówno swoich zwolenników, jak i przeciwników, ale trudno nie dostrzec obiektywnych zalet – całkowitej integracji społeczeństwa uprawiającego sport bez względu na niepełnosprawność.

Wybory nowych władz Europejskiego Komitetu Paraolimpijskiego były tym elementem, który elektryzował wszystkich zgromadzonych. W czasie kongresu wybrano prezydenta, wiceprezydenta i nowych członków zarządu. Ustupujący ze stanowiska prezydenta EPC John Petersson swojemu następcy życzył przede wszystkim wytrwałości. – Nowy prezydent musi wymyślić własny sposób sprawowania władzy, musi się zastanowić, co było dobre, co było złe, jakie są jego priorytety działania na przyszłość. Najważniejsze jednak jest bycie sobą i zachowanie niezależności – przekonywał Petersson. Dla polskiego ruchu paraolimpijskiego najważniejszy jest jednak wybór Łukasza Szeligi, prezesa PKPar, do zarządu Europejskiego Komitetu Paraolimpijskiego (EPC). Ten fakt otwiera zupełnie nowy rozdział w historii polskiego sportu osób z niepełnosprawnością.

pr, fot. Ryszard Rzebko

W następnym numerze opublikujemy ekskluzywne wywiady przeprowadzone z sir Philipem Cravenem i Łukaszem Szeligą.



Łukasz, czyli plan na 2500 kilometrów

Tekst i fot. Ewa Maj

Każdy z nas w życiu codziennym musi stawiać czoła różnym wyzwaniom. Niektórzy jednak nie tylko wychodzą im naprzeciw, ale też swoimi działaniami udowadniają, jak wiele można osiągnąć dzięki ciężkiej pracy i wsparciu najbliższych.

22 kwietnia mieliśmy okazję zobaczyć najlepszy tego przykład. Pomimo naprawdę złej pogody, w biegu im. Wojciecha Korfanteo w Katowicach o godzinie 11 wystartowała grupa ludzi ścigających się w kategorii wózkowiczów. Jednym z tych sportowców był Łukasz Wiliński, który porusza się na specjalnym rowerze:

– Mam rower trójkołowy od czerwca 2008 roku. I przez pierwsze pół roku wykręciłem 100 kilometrów. Później tylko tak sobie kręciłem, bez żadnego celu, aż do roku 2013, kiedy to chciałem osiągnąć 1000 kilometrów w roku, a osiągnąłem więcej. Potem już chciałem mieć dwa i pół, ale nie wyszło ze względu na niesprzyjającą pogodę. A na ten rok znowu mam plan na dwa i pół tysiąca kilometrów. W sobotę Łukasz zajął drugie miejsce w kategorii wózkowiczów. Swoją sukces budował na codziennej pracy. Czasami jednak własny wysiłek to tylko jeden z filarów niezbędnych do jego osiągnięcia. Jego przygoda z biegami nigdy by się nie zaczęła, gdyby nie przyjaźń z Magdą, która jest ich pasjonatką. To właśnie ona zwróciła mu uwagę na to, że w niektórych biegach można brać udział w kategorii wózkowiczów i że być może mógłby w niej wystartować:

– To było w 2015 roku, kiedy spotkałem Magdę. Ona mnie zainspirowała, bo jest biegaczką. Startuje w różnych biegach, a kiedy spróbowała półmaratonu, kibirowałem jej, parę razy pojechałem na start, na metę... Ja jeżdżę na rowerze, więc nie wiedziałem, czy startując na nim, mogę być zakwalifikowany do kategorii wózkowiczów. Zadzwoiłem do MOSiRU i zapytałem. Udało mi się wynegocjować start w kategorii wózkowiczów.

– Zgodzili się pod warunkiem, że tę trasę będę pokonywał nie dłużej niż półtora godziny. Na taki czas mają zapewnioną ochronę, blokadę policji i tak dalej. Byłem trochę zestresowany, że w tym biegu wózkowiczów puścili jako pierwszych. Wzdłuż trasy byli moi znajomi, więc były głośne okrzyki: Łukasz,

Łukasz! Po wjechaniu na metę się rozryczałem i kompletnie już nic nie widziałem. Tak naprawdę to dopiero teraz wiem, co Magda przeżywa, jak biegnie... No i naprawdę bardzo jej dziękuję, bo przecież bez niej... Droga do sukcesu wymaga wielkich wysiłków i wyrzeczeń. Sam Łukasz opisuje to tak: – Czuję podczas treningu ból, zwłaszcza łydek i rąk – ćwiczę codziennie na orbitreku. Jednak jest to duży wysiłek. To jest dwa w jednym, bo jest siodełko, więc mogę na siedząco, ale staram się też na stojąco i faktycznie to daje tak w kość, że potem bywam cały spocony. W tamtym roku we wrześniu skończyłem 40 lat i zrobiłem sobie prezent: trasę 40 kilometrów. Co prawda trwało to trzy i pół godziny,

ale przejechałem. Po mieszkaniu poruszam się samodzielnie, ale jak mam wyjść na zewnątrz, to zawsze ktoś musi mnie trzymać za rękę lub pod rękę. Natomiast na rowerze wyjeżdżam samodzielnie na Dolinę Trzech Stawów w Katowicach, gdzie robię pętlę o długości kilkunastu kilometrów: Byłem na wyprawach w Parku Śląskim w Chorzowie, na Nikiszowcu. Więc naprawdę te trzy kółka dają mi poczucie swobody. No i zawsze, kiedy jest odpowiednia pogoda, to o godzinie 15 komputer wyłączam i w drogę. Zrobiłem sobie takie postanowienie: codziennie, niezależnie od tego, jak się czuję, będę robił na orbitreku 5 kilometrów. Dzień w dzień robię to!

– Po drugim miejscu w biegu Korfanteo w planach mam bieg na nogach. Jest taki bieg w Dąbrowie Górniczej na Pogorii – bieg kolorowy. Będą rzucali w nas farbami. Tak właściwie nie jest to bieg, bo nie ma limitu czasowego, nikt czasu nie mierzy. Wygrywa ten, kto skończy najbardziej pokolorowany. To taka zabawa. Tylko że to jest pięć kilometrów. Pojadę tam z Magdą i Krystyną, które mają mnie wziąć pod rękę, i pierwszy raz spróbuję przejść taką odległość na nogach. Kusi mnie branie w przyszłości udziału w imprezach biegowych i na pewno będę próbował. Na pewno, jak dożyję i ten sprzęt mnie nie wykończy, to za rok spróbuję zająć pierwsze miejsce. No zobaczymy.



Szachy przemówią do niewidomych i słabowidzących

Tekst i fot. Marcin Gazda

W Krakowie trwają prace nad nowoczesnymi szachami dla osób niewidomych i słabowidzących. Prowadzą je studenci AGH Mateusz Chmiel oraz Wojciech Burzyński. Ich projekt „Szach Mat” ma już na koncie zwycięstwo w konkursie „CSR Masters – działaj z Henklem” w kategorii działania prospołeczne, edukacja i kultura.

7 lutego odbyło się ogłoszenie wyników konkursu „CSR Masters – działaj z Henklem”. Nagrodę główną w kategorii działania prospołeczne, edukacja i kultura zdobył projekt szachów dla osób niewidomych i słabowidzących. O rozstrzygnięciu decydującego etapu zadecydowało głosowanie internautów. Zwycięska koncepcja zyskała ponad 14 tys. głosów, a jej autorzy otrzymali 5 tys. zł na kontynuację prac.

– Nazwijmy, że będą to szachy inteligentne. One przemówią, ale nie ściągają z nas ciężaru myślenia. Pomogą w nawigacji, żeby osoba niewidoma lub słabowidząca mogła bez problemów grać z osobą w pełni sprawną – opisuje Mateusz Chmiel, student czwartego roku metalurgii na Wydziale Odlewnictwa. Dwa lata temu poznawał tajniki druku 3D. Wówczas postanowił zrobić coś oryginalnego. Postawił na figury szachowe, co później zaowocowało wygraną podczas Konferencji Studentów Kół Naukowych Pionu Hutniczego na Wydziale Odlewnictwa AGH w Krakowie.

Grał w szachy ze znajomymi, ale nie dostrzegał w swoim projekcie wyjątkowości. Z czasem pomyślał o niewidomych. – W internecie znalazłem, że są szachy dla nich, ale w ogóle niezauważane technologicznie. Tak narodził się pomysł magnetycznego mocowania, żeby nie robić dziurek – opisuje. Do realizacji przedsięwzięcia zaangażował Wojciecha Burzyńskiego, obecnie studenta trzeciego roku mechaniki budowy maszyn na Wydziale Inżynierii Mechanicznej i Robotyki.

Szachy bez barier

Studenci odbyli konsultacje z przedstawicielami kółka szachowego ze Specjalnego Ośrodka Szkolno-Wychowawczego dla Dzieci Niewidomych i Słabowidzących przy ul. Tynieckiej. – Przyszliśmy tam z pomysłem, a oni odpowiedzieli, że szachy już są, grają w nie. Jednak przyznali, że mieli problemy



z poruszaniem się, ręcznie trzeba sprawdzać i traci się na to czas. Powiedzieli, żebyśmy zrobili głosowe powiadamianie i to będzie super. Wcześniej tego nie rozważaliśmy, a oni nas zainspirowali – opowiada Mateusz Chmiel.

W planach jest więc rozwiązanie, dzięki któremu gracz nie będzie musiał sprawdzać ruchów przeciwnika. Uzyska bowiem odpowiednią wiadomość z głośnika. Studenci zwrócili uwagę, że sędzia zapisuje każdy ruch wykonany w trakcie gry. Ich koncepcja zakłada ułatwienie, komputer może od razu wydrukować te informacje.

Projekt będzie skierowany przede wszystkim do osób z dysfunkcją wzroku, które jeszcze nie grały w szachy. – Próg wejścia do rozgrywki będzie znacznie niższy niż w standardowych szachach, gdzie gracz nie skupia się na strategiach, tylko na rozpoznawaniu planszy, położeniu pionków, aby w miarę szybko wykonać ruch – tłumaczy Wojciech Burzyński.

Walka z czasem i elektroniką

Zwycięski projekt musi zostać zrealizowany najpóźniej do 30 września 2017 r. – tak wynika z regulaminu „CSR Masters – działaj z Henklem”. Niedotrzymanie terminu grozi zwrotem nagrody. Studenci mają różne koncepcje i symulacje w komputerach, a fizycznie tylko figury szachowe. One prawdopodobnie nie zmienią swoich kształtów. W grę wchodzi modyfikacja rozmiaru.

– Moglibyśmy już wydrukować szachownice, aby ją pokazywać, ale nie w tym rzecz. Ona bez elektroniki nie żyje, więc wykonanie prototypu zostawiamy na koniec. Wcześniej najważniejsze jest, żeby nagrać program i zainstalować elektronikę – informuje Mateusz Chmiel. Dodaje, że jedna z opcji zakłada użycie komputera Raspberry za 200–300 zł.



Tańszym rozwiązaniem pozostają mikrokontrolery, które jednak mają mniejszą moc obliczeniową. – Jeśli połączymy ze sobą dużo czujników, to rodzi się pytanie, czy na bazie mikrokontrolera będziemy w stanie wszystko obsłużyć. Do tego dochodzi kwestia wydrukowania zapisu, który chcemy zrobić. Być może będziemy potrzebowali czegoś mocniejszego – opisuje Wojciech Burzyński.

Pieniądze w grze

Studenci pracują nad projektem w wolnych chwilach. – Trochę działamy w biegu, nie siedzimy w biurze konstruktorskim czy laboratorium. Część pomysłów powstaje nieoczekiwanie. Ostatnio jechaliśmy do Warszawy i rozmawialiśmy o naszych szachach. Pod Pałacem Kultury i Nauki wpadłem na koncepcję z czujnikiem zbliżeniowym – mówi Mateusz Chmiel.

Kiedy był na drugim roku studiów, zaprojektował pierwszą figurę szachową. Zaczął na korytarzu uczelni, kiedy z laptopem w rękach czekał na kolejne zajęcia. Dokończył w domu.

Dla studentów największym problemem są koszty przedsięwzięcia. Nie chcą zrobić szachów, za które trzeba będzie zapłacić 10–15 tys. zł. Ograniczają więc koszty, aby produkt końcowy miał zastosowanie m.in. w ośrodkach czy szkołach dla niewidomych i słabowidzących. Zamierzają postawić na czujniki najprostsze, najmniej awaryjne i tanie. – Jeden może kosztować 2, 3 czy 20 zł z odbiornikiem i nie stanowi to bariery przy testach. Jeśli już mamy 64 czujniki na wszystkie pola, to robi ogromny koszt. Ponadto mogą być problemy, żeby minimalizować liczbę potrzebnych czujników. Pewne kwestie musimy przewidzieć i sprawdzić w praktyce – opisuje Wojciech Burzyński. Zastanawiają się nad wykonaniem odpowiedniego ruchu. Tak jak w partii szachów.

Mistrzostwa Europy w Goalball grupy B w Chorzowie!

Mistrzostwa Europy w Goalball grupy B 2018 odbędą się w Chorzowie – to już wiadomość pewna. Impreza, której organizatorem zostało Wojewódzkie Stowarzyszenie Sportu i Rehabilitacji Niepełnosprawnych Start Katowice, odbędzie się w terminie od 22 do 30 września 2018 roku.



W trakcie wizyty na Śląsku

„Nasze Sprawy” rozmawiały na ten temat z Piotrem Szymalą, prezesem katowickiego Startu.

NS: – To będą pierwsze Mistrzostwa Europy w Polsce?

– W Polsce były już mistrzostwa grupy C, czyli – można powiedzieć – tej najsłabszej dywizji, to było w 2011 roku. Teraz podjęliśmy się, po siódmym miejscu w zeszłym roku, organizacji mistrzostw Europy grupy B. Na początku lutego gościliśmy delegata IBSA (International Blind Sport Association – Międzynarodowa Federacja Sportu Niewidomych), pana Kariego Räsänen, który przyleciał z Finlandii.

NS: – Inni też się starali? Była konkurencja?

– Tak, domyślamy się, że Hiszpania również starała się o organizację, ale kto więcej, nie wiemy, tego pan Kari nie mógł nam powiedzieć. Dlatego czekaliśmy z niecierpliwością na decyzję, 14 lutego, w Walentyńki, dostaliśmy odpowiedź. Kari Räsänen był trzy dni w Polsce, oglądaliśmy obiekty sportowe, na których te mistrzostwa miałyby się odbyć – Halę Sportową MOSiR-u w Chorzowie, Halę Sportową na Stadionie Śląskim i Halę Sportową w SP nr 37 w Chorzowie. Na stadionie jeszcze nie jest zakończony remont, więc rezerwowa hala byłaby w szkole nr 37, gdzie trenujemy i gdzie zawody też już

przeprowadzaliśmy, ale jest to mniejsza sala. To wygląda podobnie, jak przedstawiciele UEFA wizytują miasta przed organizacją imprez sportowych. Oglądaliśmy hotele, lotniska, miasta. Pokazaliśmy Chorzów, Bytom i Katowice, naszą siedzibę w Katowicach. W rozmowach uczestniczyli Marcel Jarosławski – przedstawiciel Polskiego Związku Sportu Niepełnosprawnych Start, Alina Zawada – dyrektor MORiS Chorzów oraz tłumacz Kamil Oblucki.

NS: – To prestiż dla Was, nobilitacja?

– Na początku była wielka radość, a potem pojawiła się świadomość, ile pracy przed nami. Ale już bardzo dużo przygotowaliśmy, bo całą organizację my się zajmujemy, jako Start Katowice, miasto Chorzów jest jako współorganizator. Wolontariusze już załatwieni, ze sponsorami też już coś się ruszyło, pisma wysłane. Patronaty medialne również – TVP Sport, do „Naszych Spraw” też już poszła informacja, do TVN. Radio RMF jutro nagrywa z nami audycję, a na trening 3 marca przyjedzie telewizja regionalna, na nagranie tego tematu. Mamy też czterech ambasadorów, trzech już potwierdziło – Mariusz Czerkowski, Karol Bielecki i Wojtek Makowski, nasz pływak, paraolimpijczyk z Rio, ambasadorem ma też być Natalia Partyka. Jest już powiadomiony Oddział Kryzysowy, Policja, rezerwacje hali i hoteli wykonane. Więc dużo już ze spraw organizacyjnych za te dwa tygodnie zrobiliśmy. Teraz wymyślamy loga. Informacje o tym wydarzeniu są też na stronie Urzędu Miasta Chorzów, w chorzowskim biuletynie. Teraz czekamy na rozstrzygnięcie, reprezentacje jakich krajów przyjadą, ponieważ w tym roku są rozgrywki grupy A i C, zatem trzy zespoły awansują z grupy C i trzy zespoły spadają z grupy A do B. Cztery drużyny w grupie męskiej są już pewne, na informację, które będą pozostałymi sześcioma, czekamy. Myślę, że na przełomie listopada już wszystko będzie wiadomo i będziemy wysyłać informacje i zaproszenia. Już teraz pojawiła się informacja na stronie IBSY o tym, co i kiedy działamy.

NS: Ile osób się spodziewacie?

– Na pewno będzie 10 drużyn męskich i 9–10 żeńskich. To może „iść w górę”. Drużyna liczy dziewięć osób – sześciu zawodników plus trener czy fizjoterapeuta. Liczymy, że przyjedzie około 250 osób, około dwudziestu

sędziów z całego świata, głównie z Europy. Będziemy spali w hotelu Fokus, mieszczącym 270 osób. Będziemy wszyscy w jednym miejscu, jest to wielkie udogodnienie. Jeżdżę na Mistrzostwa Europy od 2009 roku jako zawodnik, teraz jako trener, zawsze dojeżdżaliśmy na halę godzinę czy nawet dłużej. A tu – mamy 200 metrów na halę z hotelu, mogą iść w przysłowiowych papciach. Na drugą halę do Stadionu Śląskiego jest cztery kilometry, 10 minut autobusem. Autobusy będą kursowały co godzinę. Myślę, że się wszystko uda, pokażemy, jak Start Katowice potrafi zorganizować imprezę międzynarodową i na takim poziomie, że wszyscy będą chcieli tu wracać. To już jest duże wyzwanie, ale podejmujemy się tego i tyle.

NS: – Dziękując za rozmowę, życzę Startowi Katowice sukcesów organizacyjnych i sportowych na tych Mistrzostwach Europy.

Rozmawiała **Ilona Raczyńska**

Puchar Świata w wioślarstwie

W dniach 16–18 czerwca w Poznaniu odbyły się kolejne regaty na nowym dystansie paraolimpijskim 2000 m. Polska reprezentacja wioślarzy z niepełnosprawnością wystartowała w dwóch konkurencjach.

Wyniki finałów:

3. miejsce brązowy medal finał A PR1 M1x Jarosław Kailing

4. miejsce finał A Dwójka PR2 Mix2x Jola Majka i Michał Gadowski

2. miejsce finał C PR1 M1x Leszek Niewiarowski
Wszyscy ci zawodnicy reprezentują KSI START Szczecin.

Ustanowili oni też na tych regatach nowe rekordy Polski i życiowe:

PR2 Mix2X – Jolanta Majka i Michał Gadowski 8:34,94 (nowy rekord Polski)

PR1 M1x – Jarosław Kailing 10:10,54 (nowy rekord Polski)

PR1 M1x – Leszek Niewiarowski 11:42,21 (rekord życiowy)

Był to ostatni sprawdzian przed Mistrzostwami Świata w Sarasocie (USA), które odbędą się we wrześniu. Polskę reprezentować na nich będą dwie osady:

PR1 M1x Jarosław Kailing i PR2 Mix2x Jola Majka i Michał Gadowski.

Info: **PKPar**

Kraków Business Run 2017 zapełnił listę startową

Tylko 4 minuty i 50 sekund potrwiała rejestracja uczestników do Kraków Business Run 2017. W szóstej edycji biegu wystartuje 5000 osób, które pomogą ludziom niepełnosprawnym ruchowo.

– Po raz kolejny pobiliśmy rekord! W zeszłym roku miejsca skończyły się po kilkunastu minutach, a dziś lista zapełniła się w 4 minuty i 50 sekund! To świadczy o tym, jak wielkim zainteresowaniem cieszy się nasz bieg – mówi Agnieszka Plety z Fundacji Kraków Business Run. Kraków Business Run jest częścią ogólnopolskiej imprezy – Poland Business Run, która odbywa się jednocześnie w 7 miastach. Pomysł narodził się jednak w Krakowie, dlatego nie dziwi, że właśnie tutaj co roku cieszy się wielką popularnością.

– Miasto angażuje się w Kraków Business Run z trzech powodów. Po pierwsze, bo jesteśmy z Wami od samego początku. Po drugie – bo krakowianie bardzo chętnie pomagają. Po trzecie – bo Kraków po prostu uwielbia bieganie – mówi Katarzyna Król, wiceprezydent Krakowa. Kraków Business Run pobiegnie między innymi dla Józefa Tatary – człowieka o wielkim sercu, który za swoją działalność charytatywną został wyróżniony przez prezydenta Krakowa, a dziś sam potrzebuje pomocy. Drugą osobą, dla której dedykowana jest tegoroczna impreza, jest Bartłomiej Florek – beneficjent również zeszłorocznego biegu.

– Dla mnie ludzie, którzy tworzą i angażują się w Poland Business Run, są trochę jak dzieci, o których zawsze marzyłem. Dzieci, dla których oczywistym jest to, że trzeba wychodzić ze schematu, oraz to, że trzeba realizować swoje pasje, także te sportowe. Dzieci, dla których jasne staje się także to, że należy pomagać tym, którzy w życiu nie mieli tyle szczęścia co oni – mówi Rafał Sonik, biznesmen i sportowiec, jeden z ambasadorów Poland Business Run.

Do tej pory w ciągu sześciu lat realizowania imprezy w całej Polsce udało się pomóc 139 osobom. Taka skala możliwa jest także dzięki akcji Pomagam Bardziej – skierowanej do tych, którzy z różnych przyczyn nie mogą sami wystartować w sztafecie. Zadaniem każdego zespołu zarejestrowanego do biegu jest nie tylko sam start, ale też zbiórka środków i zachęcanie swoich znajomych, współpracowników i rodzin do wpłacania darowizn na rzecz beneficjentów Kraków Business Run na stronie www.krakowbusinessrun.pl/pl/uczestnicy. Drużyna, która co miesiąc zbierze w ten sposób najwięcej środków, otrzyma Żółtą Koszulkę Lidera zaprojektowaną przez Łukasza Jemiola.

Kraków Business Run odbędzie się w tym roku 3 września. Już wkrótce rozpoczną się jednak bezpłatne sesje treningowe prowadzone przez SAM trening, które pomogą uczestnikom dobrze przygotować się do biegu.

Razem z zapisami do Kraków Business Run wystartowała akcja „Wsparcie po starcie” – to inicjatywa, w którą może się włączyć każdy. Dzięki niej możemy pomagać, kupując wybrane produkty u partnerów przedsięwzięcia. Zakup wybranych produktów pozwala także na wzięcie udziału w konkursie, w którym można wygrać atrakcyjne nagrody. Szczegóły na www.wsparciepostarcie.pl.

Organizatorzy: Luxoft, UBS, Radisson Blu, EPAM, Cisco, Kiss Digital, Urząd Miasta Krakowa, ZIS

Sponsorzy: UBS, Luxoft, Euroclear, EPAM, GLS, ABB, StylHut

W Wielkopolsce na sportowo

Tekst i fot. **Mariusz Patysiak** (Fundacja „Miłosierdzie”)

W obiektach sportowych Zespołu Szkół Ponadgimnazjalnych Centrum Kształcenia Ustawicznego w Przygodzicach 24 maja miała miejsce rywalizacja sportowa osób z niepełnosprawnością, obejmująca XVIII Imprezę Sportowo-Integracyjną i XV Wojewódzką Spartakiadę Osób Niepełnosprawnych o Puchar Marszałka Województwa Wielkopolskiego.



Organizatorami zawodów byli: Fundacja Inwalidów i Osób Niepełnosprawnych „Miłosierdzie” w Kaliszu, Ludowy Uczniowski Klub Sportowy LUKS „Barycz” przy WTZ Przygodzice, ZSP CKU w Przygodzicach oraz Gminny Ośrodek Kultury.

Celem imprezy była popularyzacja sportu wśród osób z niepełnosprawnością, ożywienie działalności sportowej w tym środowisku oraz integracja ze społeczeństwem. Także nauka sportowej rywalizacji, współzawodnictwa oraz osiągania satysfakcji z uzyskanych wyników nie tylko w obliczu sukcesu, ale i porażki.

W zawodach wzięło udział 20 drużyn, które rywalizowały w dyscyplinach lekkoatletycznych i rekreacyjnych, w kategoriach kobiet i mężczyzn oraz konkurencjach dla wózkówców i słabo chodzących. Zawodnicy oprócz rywalizacji sportowej nawiązywali między sobą nowe, serdeczne kontakty, a dzięki uczestnictwu drużyny z innego kraju możliwa była wymiana doświadczeń, promocja pozytywnego wizerunku osób niepełnosprawnych zarówno pochodzących z Polski, jak i z zagranicy.

Nad przebiegiem konkurencji czuwali organizatorzy, służby porządkowe, sędziowie oraz grupa wolontariuszy – uczniowie ze szkół z Przygodzic. Każda drużyna mogła liczyć na wsparcie i pomoc ze strony wolontariuszy.

Organizatorzy mają nadzieję, że ta duża impreza sportowo-integracyjna, o prawie 20-letniej tradycji, ciesząca się niezmienną popularnością wśród jej uczestników, będzie kontynuowana również w latach następnych.

Zawody mogły się odbyć dzięki dofinansowaniu Wielkopolskiego Zrzeszenia LZS w Poznaniu, Starostwa Powiatu Ostrowskiego, Gminy Przygodzice, ze środków PFRON będących w dyspozycji PCPR w Ostrowie Wlkp., GOK w Przygodzicach oraz LUKS „Barycz” przy WTZ Przygodzice.

pr

Możemy wszystko – a więc róbmy swoje!

Tekst i fot. Iwona Kucharska, Ryszard Rzebko

A w Krakowie... nawet na Brackiej nie padał deszcz! W sobotę 3 czerwca Rynek Główny zaanektowali sportowcy z niepełnosprawnością. W ramach Ogólnopolskich Dni Integracji „Zwycięzać Mimo Wszystko” tradycyjnie już mistrzowie sportu, paraolimpijczycy prezentowali swoje umiejętności w różnych jego dyscyplinach. Co roku w organizacji Dni Integracji angażują się gwiazdy sportu, estrady i ekranu. Z Fundacją Anny Dymnej Mimo Wszystko współdziałały Narodowe Centrum Kultury, Telewizja Polska S.A. oraz Urząd Miasta Krakowa.

Niez mordowani komentatorzy Krzysztof Głombowicz i Michał Olszański prowadzili dziesiątki rozmów ze sportowcami, opisywali sytuacje na boiskach, zasady różnych prezentowanych gier i współzawodnictwa. Mieliśmy okazję uczestniczyć w rozgrywkach rugby i koszykówki na wózkach, krótkim meczu amputbolu oraz kibicować wybranej drużynie siatkarskiej w meczu: sportowcy z niepełnosprawnością kontra gwiazdy, który ponownie – jak w latach ubiegłych – wygrali zawodnicy z niepełnosprawnością. Ale musimy przyznać, że rywale stawiali ostro! Przez pewną chwilę nawet zwyciężali! Nie mają jednak w tym za dużych doświadczeń i nie udało się im utrzymać przewagi. – Fantastyczny mecz, zaskakująco wysoki poziom sportowy. Widać tu jak na dłoni pasję, zapał i poświęcenie, całe piękno sportu. A dzieje się tak dlatego, że ci zawodnicy robią coś, co kochają – powiedział przyglądający się meczowi Andrzej Grygierczyk, dziennikarz sportowy z ponad 40-letnim stażem.

Ampfutbol to stosunkowo młoda dyscyplina sportu, bo zaledwie od kilku lat uprawiana w Polsce. Zawodnicy grają jedną nogą, a bramkarze bronią jedną ręką – to najkrótsza jej charakterystyka.

Na boisku pod Sukiennicami spotkały się zespoły: Husaria Kraków i Szombierki Bytom w meczu pokazowym 2 x 10 minut. Żywiłowy doping obu drużyn trwał od pierwszej do ostatniej minuty!

Pod wiatami chroniącymi od słońca uwagę licznych widzów przykuły pokazy szermierzy i ping-pongistów. Co prawda Krzysztof Głombowicz wytłumaczył – z przymrużeniem oka – że to jest tenis stołowy, a nie ping-pong, bo rakiety nie są drewniane, lecz mają miękkie osłonki, ale nie jestem pewna, że do końca nas przekonał...

Karolina Pęk – mistrzyni ostatniej Paraolimpiady w Rio – opowiedziała o sobie, swojej drodze ku szczytom... – Tenis stołowy uprawiam od 9 lat. Trzeba naprawdę dużo trenować, by dużo osiągnąć. W Rio nie bardzo wiedziałam, co się dzieje wokół mnie. Byłam skupiona i myślałam tylko o tym, by wygrać!

Zmierzyli się z nią w krótkich pokazowych setach inni sportowcy i goście specjalni. Potem mistrzyni pokazała, na co ją stać w sparingowym meczu z koleżanką klubową, przy gromkim i radośnym aplauzie licznej widowni – miłośników tenisa stołowego albo ping-ponga (jak kto woli).

Wśród gości specjalnych mieliśmy także okazję zobaczyć i posłuchać m.in. Rafała Wilka trzykrotnego mistrza paraolimpijskiego na handbike'u, który o swoim życiu po wypadku na torze żużlowym powiedział krótko: – Rozpocząłem wtedy nowy wyścig, który trwa po dziś dzień.

Słuchaliśmy także Adriana Castro – mistrza szermierki na wózkach; Jarosława Roli – paraolimpijczyka, biznesmena, twórcy i wytwórcy bardzo nowoczesnych i technologicznie „odjechanych” rowerów terenowych dla sportowców z niepełnosprawnościami; Igora Sikorskiego – medalistę Pucharu Świata na monoski; Mateusza Ligockiego, mistrza snowboardu, który zmuszony był dokonać nie lada wyboru między warszawskim piknikiem, promującym najbliższą olimpiadę, a krakowskim dniem sportu. Wybrał to, co podpowiedziało mu serce – Kraków!

– Wszyscy powinniśmy brać za przykład sportowców z niepełnosprawnościami. To osoby, które potrafią pokonywać ciężkie przeszkody i potrafią cieszyć się życiem, mimo wielu przeciwności – podkreślił M. Ligocki. – Popatrzmy, jak oni sobie z tym radzą i do tego wyczynowo uprawiają sport! Z mojej strony pełny szacunek. Trzymam kciuki za nich wszystkich. Możemy wzajemnie czerpać z naszych doświadczeń, wspierać się. To fantastyczna sprawa...

Walkę dwóch utytułowanych szermierzy, mistrza Europy Wojciecha Ryczka i medalisty paraolimpijskiego Michała Nalewajka



Od lewej: Łukasz Szeliga – prezes PKPar, Igor Sikorski oraz prowadzący pokazy Krzysztof Głombowicz i Michał Olszański

komentował i sędziował brązowy medalista z Rio Adrian Castro. – Zawodnicy siedzą na wózkach na odległość wyprostowanej ręki, a floret musi dotykać łokcia – opisywał. – Krótką walkę przeprowadzi duet integracyjny. W szermierce na wózkach to nie ma znaczenia, bo pracę nóg zastępuje odpowiednia praca tułowia – tłumaczył dalej A. Castro. – Bardzo przyjemnie było walczyć z tak doświadczonym zawodnikiem i trenerem. Pokazać swoje możliwości no i... wygrać – dopowiedział po walce zadowolony M. Nalewajek.

– Sprzęt, który prezentuję, służy do jazdy w trudnym terenie – rozpoczął swoją prezentację Jarosław Rola. – Umożliwia górskie wycieczki osobom poruszającym się na co dzień na wózkach inwalidzkich. I po to właśnie został stworzony... Wydawało mi się po wypadku, że wszystko to, co lubiłem robić, tj. jazdę na rowerze, snowboardzie – będę musiał sobie „odpuścić”. Ale nie odpuszczałem, szukałem różnych sposobów aktywności, rozwiązań. Okazało się, że można jeździć na nartach, można jeździć na rowerach. Nie było jednak rowerów napędzanych ręcznie, umożliwiających jazdę po górach. Nie pozostało nic innego niż... taki rower stworzyć – wytłumaczył z szerokim uśmiechem.

I tak powstał najpierw pomysł na taki rower, a potem pomysł na firmę. Dzisiaj rowery Jarka Roli są znane daleko poza granicami Polski, szczególnie zainteresowaniem cieszą się w Stanach Zjednoczonych, kupowane przede wszystkim przez amerykańskich weteranów wojennych, ale doceniają je także rodzimi wyczynowcy. Każdy rower jest dziełem autorskim, dopasowanym do indywidualnych potrzeb, rodzaju niepełnosprawności i możliwości użytkownika.

dokończenie na str. 48 →

(Nie)bezpieczny urok egzotycznej Turcji



Sprzedawca lodów dondurma

Noc z 15 na 16 lipca 2016 roku. W beztrojski, wakacyjny urok kurortu Marmaris nagle wdziera się strach i poczucie zagrożenia. Ryk silników przelatujących samolotów i odgłosy strzałów przywodziły na myśl najgorsze skojarzenia. Zamach terrorystyczny? Wojna? Dopiero następnego dnia okazało się, że była to próba zamachu stanu. Prezydent Turcji Recep Tayyip Erdogan przebywał wtedy w Marmaris, około 1 km od hotelu, w którym spędzałam wakacje.

Powrócisz tu

To nie będzie obiektywna relacja. Mój stosunek do Turcji nacechowany jest ogromną osobistą sympatią dla tego kraju i ludzi. Po raz pierwszy byłam tu w 2005 roku i już wtedy wiedziałam, że Turcja mnie urzekła i zaczarowała. To był wakacyjny dwutygodniowy wyjazd z przyjaciółką. Obie poruszamy się na wózkach inwalidzkich i rezerwacja oferty w jednym z biur podróży była z naszej strony odważnym testowaniem otwartości branży turystycznej na klientów z niepełnosprawnościami.



W Efezie

konwencjonalnej grzeczności, wielokrotnie gotowi byli porzucić swoje stanowisko pracy, poświęcić czas i zadać sobie trud, by pomóc. A do tego niekończące się rozmowy, najchętniej przy zgrabnej szklaneczce herbaty, o której też warto wspomnieć. W Turcji serwują najsmaczniejszą herbatę na świecie. Aromat, kolor nie do odtworzenia po powrocie, nawet przy zakupie najlepszego gatunku. Bo najwyraźniej trzeba odpowiedniego klimatu, wody i powietrza, wprawnej ręki i wysłużonego imbryka, by osiągnąć ten niepowtarzalny smak. I tu uśmiecham się na wspomnienie herbaty zaparzonej na palenisku przez starą kobietę w jakiejś małej wiosce w górach Taurus. Najlepsza w moim życiu!

Trudna historia

Każde większe miasto posiada ulicę imienia Kemala Atatürka. Był pierwszym prezydentem Republiki Turcji. W 1922 roku stanął na czele ruchu nacjonalistycznego i obalając sułtanat, zakończył

epokę Imperium Otomańskiego. Po proklamowaniu republiki przeniósł stolicę kraju ze Stambułu do Ankarę, wprowadzając autorytarne rządy i modernizację oraz europeizację kraju. W Marmaris widziałam okazały pomnik przywódcy z napisem „Peace at home, Peace in the world”, czyli

rozbiórów Polski. A przecież mieliśmy za sobą trudne stulecia i wojny prowadzone ze zmieniającym się szczęściem. „Pośel z Lechistanu jeszcze nie przybył” – oznajmiano na tym dworze przez wiele lat w czasie przyjęć zagranicznych przedstawicieli. Prawda, że piękne? Dla innych państw Polska wtedy nie istniała.

Kurorty

Piaszczyste plaże, przejrzysta i ciepła woda w morzu, świetna infrastruktura i naprawdę dobre hotele to mocne atuty tureckiej oferty turystycznej. Dla miłośników aktywnego spędzania czasu jest również wiele propozycji – rafting, aquaparki, nurkowanie.

Alanya była pierwszym miastem, jakie poznałam. Zaskoczyła mnie duża liczba... zakładów fryzjerskich. Młodzi mężczyźni przychodzą tam nie tylko dla ładnej fryzury. To również miejsce spotkań towarzyskich. Od strony łądu Alanya jest otoczona górami Taurus. Nad miastem góruje twierdza obronna z trzema wieżami. Miałam okazję podziwiać okolice krajobrazu z pokładu statku. Miasto było kiedyś bazą wypadową dla piratów. Wokół jest mnóstwo pięknych grot – Grota Kochanków, Jaskinia Piratów.

Atrakcją regionu jest również przepiękna plaża Kleopatry. Przyciąga swoją legendą i bogatą ofertą dla amatorów sportów wodnych. To tutaj – jak głosi legenda – królowa Egiptu spotykała się z Markiem Antoniuszem. I dziś jest miejscem romantycznych spotkań. Wzdłuż plaży ciągnie się malownicza (i wygodna dla wózkowiczów) promenada.

Turgutreis to białoniebieskie miasteczko położone nad Morzem Egejskim. W mieście jest dużo zieleni, ale szczególnie urokliwy jest Sabanci Park, gdzie znajduje się m.in. okazały

Relacje polsko-tureckie to nie tylko historia wielu wojen i podbojów. Myśląc o Turcji, zawsze przytaczam niezwykle w swojej wymowie fakt, że było to jedyne państwo, które nie uznało



Autorka w Turgutreis

pomnik admirała Turgut Reisa, od którego miasto przyjęło nazwę. W samym centrum stoi biały meczet z dwoma minaretami. W soboty miasto zamienia się w jedno wielkie targowisko. Duży wybór towarów, zgiełk, dobijanie targu robią duże wrażenie. I ja dałam się ponieść tej atmosferze. W Turcji warto kupić wysokiej jakości artykuły skórzanego, wyroby rękodzieła, chałwę i oczywiście *lokum*, czyli rachtłukum – słynny deser, który nasi przodkowie przywozili z wypraw wojennych.

Bodrum to tureckie Saint Tropez. W starożytności nosiło nazwę Halikarnas i to właśnie tutaj znajdowało się Mauzoleum – jeden z siedmiu cudów świata. Tu też urodził się Herodot, nazwany przez Cyncerona „ojcem historii”. W centrum stoi zamek św. Piotra, warownia zbudowana przez joannitów w XV wieku. Dla wózkowiczów dostępny jest tylko dziedziniec. W pobliżu jest piękna promenada i marina, a w licznych uliczkach sprzedawcy zachęcają do zakupów albo przynajmniej do krótkiej rozmowy. Skusiłam się na pyszne lody *dondurma*, których warto spróbować choćby ze względu na krótki żonglerski show prezentowany przy sprzedaży.

Marmaris tętni życiem, jest pełne kolorów, dźwięków, zachwyca bujną roślinnością. Plaża jest wąska i bardzo zatłoczona,



Wejście na Grand Bazaar w Marmaris

ale pobliska promenada zachęca do spacerów. Dorodne palmy, bugenwille, oleandry dały tu z siebie to, co najpiękniejsze. Przy odrobinie szczęścia można tam spotkać chłopaka sprzedającego świeże małże. Najlepiej smakują z dużą ilością soku cytrynowego. Polecam. Głównym zabytkiem miasta jest zamek zbudowany w 1044 r. p.n.e., później odnowiony w czasach Aleksandra Macedońskiego, a w XVI wieku rozbudowany przez sułtana Sulejmana Wspaniałego.

Rodos

Wycieczkę z Marmaris na Rodos zarezerwowałam z Polski na kilka dni przed przylotem do Turcji. Polskie biuro działające na miejscu oferuje wiele wycieczek, również z polskim przewodnikiem. Mnie i koleżankę odebrano spod hotelu samochodem osobowym. Rejs promem trwał ok. 50 minut. W czasach starożytnych u wejścia do portu stał ogromny posąg Heliosa. Kolos Rodyjski był jednym z siedmiu cudów świata starożytnego. Podobno są plany odbudowania gigantycznego pomnika. Mury obronne miasta Rodos są widoczne już z daleka. Dziś już niczego nie bronią, a zachęcają i kuszą monumentalnym pięknem. Są pozostałościami średniowiecznej fortyfikacji.

Z portu Mandraki na Stare Miasto można się dostać jedną z dziesięciu bram. Brukowane uliczki krzyżują się pod kątem prostym. Mimo pewnych nierówności, całkiem swobodnie można się tu poruszać na wózku inwalidzkim. Mnóstwo ludzi, straganów, sklepików i kafejek. A wśród turystów sporo Polaków.



Prom kursujący między Marmaris a Rodos

Ruiny i pozostałości dawnych budowli stanowią naturalną scenografię dla całkiem współczesnego, wielojęzycznego zgłębku. Najważniejsze zabytki miasta Rodos to m.in.: pałac Wielkich Mistrzów, meczet Ibrahima Pasy, meczet Sulejmana. W ciągu kilku godzin nie można zobaczyć wszystkich atrakcji, ale można nabrać apetytu na historyczno-kulturową mieszankę przyprawioną dużą ilością greckiego słońca.

Wypoczynek w cieniu polityki

„Obywatelom polskim przebywającym aktualnie w Turcji zalecamy zachowanie najdalej idącej ostrożności” – tak zaczyna się komunikat Ministerstwa Spraw Zagranicznych dla podróżujących do tego kraju. I choć zamachy terrorystyczne oraz zamieszki, jakie miały ostatnio miejsce, nie były wymierzone bezpośrednio w turystów, to strach i obawy przed wyjazdem są całkowicie uzasadnione.

Sami Turcy bardzo boleśnie odczuli zmniejszone zainteresowanie ich krajem. Pobyt w Marmaris w lipcu 2016 zapowiadał się jednak bardzo spokojnie. Kameralny hotel, oddalony od gwarnej promenady o kilkaset metrów, zapewniał spokój i wszelkie wygody, jakich oczekiwałam. Nie zawiodłam się też, jeśli chodzi o uprzejmość i gotowość do pomocy. Było po turecku, czyli na najwyższym poziomie.

W nocy z 15 na 16 lipca w ciśnie miasta wdarły się odgłosy przelatujących śmigłowców i huk wystrzałów. Razem z koleżanką postanowiłyśmy nie opuszczać pokoju. Włączyłyśmy telewizor. W wiadomościach informowano o zamieszkach w Ankarze i Stambule. Wtedy jeszcze nie

wiedziałyśmy, że to, co słyszymy, to ewakuacja prezydenta Turcji, który w tym czasie przebywał na urlopie w hotelu położonym ok. 1 km od miejsca naszego pobytu. Recep Erdogan został ostrzeżony przez turecki wywiad o próbie przejęcia władzy. Udało mu się opuścić Marmaris zanim grupa komandosów dotarła do miejsca jego pobytu.

Ryk silników i strzały w środku nocy nietrudno było skojarzyć z zamachem terrorystycznym lub początkiem działań wojennych. W Turcji są bazy NATO, kilka dni wcześniej miał miejsce zamach terrorystyczny w Nicei, więc można było również pomyśleć, że to działania odwetowe. Wszelkie spekulacje w takiej sytuacji są próbą wyciszenia własnego strachu. Po kilkudziesięciu minutach wszystko ucichło. Następnego dnia rodziny i znajomi od rana bombardowali nas pytaniami o nasze bezpieczeństwo, gdyż informacje o próbie puczu w Turcji obiegły już cały świat. Nigdy wcześniej nie dostałam tylu pełnych zaniepokojenia esemesów. W hotelu panował spokój, ale pracownicy byli mało mówni, jakby przygaszeni. Wyczuwało się atmosferę przynębnienia i niepewności. W mieście też było spokojnie – żadnego wojska czy choćby zwiększonej liczby policjantów.

A na Grand Bazaar handel kwitł w najlepsze. Sprzedawcy zerkali jednak na ekrany telewizorów, śledząc bieżące wiadomości. Przy próbie rozmowy na temat bieżących wydarzeń machali tylko ręką, mówiąc „ech, polityka”. Potencjalnych klientów witali z uśmiechem, proponując coś do picia i zapewniając, że oglądanie nic nie kosztuje. Do zakupów zachęca też coraz częściej spotykany w tureckich sklepach napis „no hassle” oznaczający, że kupujący nie muszą obawiać się nacisków, pośpiechu i nawet



Fragment murów obronnych Rodos



Fragment warowni w Bodrum

jeśli nic nie kupią, nie spotkają się z niechęcią ze strony sprzedawcy. Zakupy w Turcji to sama przyjemność, choć trzeba dużo cierpliwości, by przejść przez cały rytuał negocjowania ceny. Tureckie przysłowie mówi: „Tajemnicą powodzenia jest wytrwałość”. I dotyczy to obu stron.

Jak w filmie

Nasze wyobrażenia o Turcji kształtują informacje medialne, wiedza historyczna, relacje podróżnych. Od niedawna również tureckie seriale ogromnie zyskują na popularności, bo kinematografia tego kraju nie była znana szerszej publiczności. Szczególnym powodzeniem cieszył się serial „Wspaniałe stulecie” opowiadający o czasach Sulejmana Wspaniałego.

Zarówno w Turcji, jak i na Rodos jest wiele śladów z tych czasów. Turcy zrobili film, w którym elita XVI-wiecznego państwa osmańskiego to ludzie światli, wykształceni, używający (pozwolę sobie wykorzystać tu porównanie Zbigniewa Herberta) miecza i trucizny jak lekarstwa, czyli – tylko w razie potrzeby. Mieszkanki haremu natomiast są sprytnie, piękne, mocą urody i pieniądza zdobywają to, czego pragną. I nawet jeśli ta wizja nie jest do końca prawdziwa, to przecież trudno Turkom odmówić prawa do przedstawiania swojej historii w sposób barwny i ciekawy, a na pewno zachęcający do szukania prawdy historycznej. Turcję warto poznawać na wszelkie sposoby, bo to kraj niejednorodny, niezwykle i cudownie fascynujący.

Lilla Latus,

fot. archiwum autorki



Morze Egejskie w okolicach Bodrum

Tydzień wydarzeń pod znakiem integracji

Tekst i fot. Marcin Gazda

W atrakcyjny sposób można promować osiągnięcia, talenty i dorobek osób z różnymi dysfunkcjami. Udowodnili to organizatorzy XVIII Tygodnia Osób Niepełnosprawnych „Kocham Kraków z Wzajemnością – Małopolskie Dni Osób Niepełnosprawnych”.

Tak dla integracji, nie dla stereotypów – to wspólny mianownik wielu imprez zorganizowanych od 30 maja do 5 czerwca. W tym okresie nie zabrakło wydarzeń sportowych, kulturalnych, rekreacyjnych, edukacyjnych oraz zabaw. Program został przygotowany przez Urząd Miasta Krakowa i Urząd Marszałkowski Województwa Małopolskiego przy współpracy z organizacjami pozarządowymi z całej Małopolski. Oddział Małopolski Polskiego Związku Głuchych w Krakowie zadbał o atrakcje dla miłośników tańca. 31 maja w siedzibie przy ul. św. Jana odbyły się warsztaty nauki tanga. Poprowadzili je profesjonalni tancerze Aneta Orlik i Gianpio Cappucci. Dzień później zostało zorganizowane „Spotkanie z gwiazdą”, w którym wzięła udział Iwona Cichosz. Miss Świata Głuchych 2016 pokonała wiele barier, docierając do finału programu „Dancing with the Stars. Taniec z Gwiazdami”.



Adam Stromidło i Iwona Cichosz

– Temat taneczny zrodził się w sposób naturalny, po występach Iwony Cichosz w każdy piątek w Polsce. Wśród czterech milionów osób, które kibicowały wszystkim tancerzom, znalazła się spora grupa głuchych. Dla naszego środowiska było to bardzo ważne wydarzenie – powiedział „NS” Adam Stromidło, prezes OM PZG w Krakowie. Dla Iwony Cichosz było to pierwsze spotkanie z fanami po finale telewizyjnego show. – Udział w programie to przede wszystkim spełnienie marzeń. Po drugie udowodniłam, że każdy może tańczyć, nawet osoba głucha. Chciałam pokazać, że tylko my siebie ograniczamy. Jeżeli ktoś chce, to może się otwierać i spełniać swoje marzenia – powiedziała. Obecnie pracuje nad kilkoma projektami, ale nie zdradziła szczegółów. Myśli o wydaniu książki, którą niedawno zaczęła pisać. Zamieści w niej informacje na temat życia osób z dysfunkcją słuchu, w tym sytuacji ze swojego życia.

Papieska nauka

Fundacja Pełni Kultury po raz pierwszy uczestniczyła w Tygodniu Osób Niepełnosprawnych. Miejszem debiutu były Błonia, na których



2 czerwca odbyła się impreza „Śladami Miłosierdzia Świętego Jana Pawła II”. Poprzedził ją II Bieg Bożego Miłosierdzia – Echo Światowych Dni Młodzieży, współfinansowany ze środków Ministerstwa Sportu i Turystyki.

– Jesteśmy w sąsiedztwie kamienia papieskiego, a idea miłosierdzia świętego Jana Pawła II przyświeca naszej działalności. Karol Wojtyła pokazywał, że warto przełamywać bariery i pomagać innym. Tę naukę postanowiliśmy połączyć z promowaniem zdrowego stylu życia, zapraszając dzieci pełnosprawne i niepełnosprawne – powiedział Paweł Mierniczak, prezes Fundacji Pełni Kultury. W programie imprezy znalazły się m.in. integracyjne biegi i przejazdy tandemowe dostosowane do potrzeb osób z dysfunkcją wzroku i słuchu. Biegacze zmierzali się z różnymi dystansami, najmłodszy miał pokonanie 200 m. W zawodach wzięły udział nie tylko dzieci z Krakowa, ale też z Tarnowa. Część z nich miała okazję wystartować wspólnie z Joanną Mazur, której towarzyszył trener i przewodnik Michał Stawicki.

– Dzisiejsze wydarzenie jest dość istotne. Fajnie, że można pokazać sport jako formę radzenia sobie ze swoją niepełnosprawnością albo jako sposób na życie. Mimo niepełnosprawności warto wyjść z domu, robić to, co jest naszą pasją – powiedziała 27-latką. Dla niej jednym z marzeń był udział w Letnich Igrzyskach Paraolimpijskich. Spełniła je w ubiegłym roku, a występ w Rio de Janeiro uważa za udany. Pobiła wówczas swoje rekordy życiowe na 200 m (26,62) i 400 m (59,05).

Kierunek Bronowice

3 czerwca na obiektach KS Bronowianka odbył się Integracyjny Dzień Sportu połączony z Piknikiem Rodzinnym EDF pn. „Dzień Różnorodności”. Wydarzenie zostało zorganizowane przez Dzielnicę VI Bronowice, Fundację EDF Polska i Centrum Młodzieży im. dr. H. Jordana.

– Nasz program jest podzielony na dwie części. Najpierw mamy imprezę w ramach Tygodnia Osób Niepełnosprawnych, a później Integracyjne Dni Bronowic – powiedziała Alicja Gackiewicz, zastępca przewodniczącego Rady i Zarządu Dzielnic VI Bronowice. Spore zainteresowanie wzbudziło podsumowanie XV Przeglądu Teatralno-Muzycznego zespołów artystycznych osób niepełnosprawnych „O Buławę Lajkonika”, zorganizowanego



Michał Stawicki i Joanna Mazur

4–7 kwietnia. W tej części nastąpiło ogłoszenie wyników oraz wręczenie Buław i dyplomów. Wybrane grupy zaprezentowały swoje umiejętności przed publicznością. – To było spore wyzwanie dla niektórych uczestników. Słabości zostały jednak pokonane, a po występach pojawiło się wiele uśmiechów – powiedziała Justyna Gołębiowska z CM im. dr. H. Jordana, koordynator XV Przeglądu.

W programie „Dnia Różnorodności” znalazły się zawody sportowe dla WTZ. Dzieci mogły wziąć udział w różnych grach i zabawach ruchowych. Dodatkowymi atrakcjami były ściana wspinaczkowa oraz lunapark dla najmłodszych. Na chętnych czekały też warsztaty z ceramiki i rękodzieła artystycznego. Ponadto nie zabrakło tematów związanych z profilaktyką oraz zdrowiem.

– Tutaj od rana do wieczora można zapoznać się z różnymi aspektami dotyczącymi szeroko rozumianej problematyki osób niepełnosprawnych. To wydarzenie obrazuje jedno z wielu zadań, w które osiemnaście krakowskich dzielnic angażuje się w zakresie wsparcia tej grupy osób. Trzeba przyznać, że z roku na rok zaangażowanie dzielnic rośnie – powiedział Bogdan Daśal, pełnomocnik prezydenta Krakowa ds. osób niepełnosprawnych.

Łączy nas pływanie

3–4 czerwca w Ośrodku Sportowo-Rekreacyjnym Kurdwanów Nowy odbyły się III Ogólnopolskie Zawody Pływackie Krakowskie Fale. Ich organizatorem był PZSN Start,

Nasze Sprawy 6/2017



a współorganizatorem Integracyjny Klub Sportowy Druga Strona Sportu Kraków.

– To są profesjonalne zawody według przepisów IPC Para Swimming, służą rozpropagowaniu sportu pływackiego osobom niepełnosprawnym w Małopolsce. Takich imprez jest mało w regionie, a tu mamy m.in. pełną obsługę informatyczną, pomiar czasu półautomatyczny Colorado oraz piętnastu sędziów. W zawodach może uczestniczyć 70 osób i niemal tyle otrzymaliśmy zgłoszeń – powiedział Grzegorz Kubis, prezes zarządu IKS Druga Strona Sportu Kraków. Zawodnicy tego klubu stanęli na starcie obok ekip z Częstochowy, Tarnowa i Oświęcimia. Drugiego dnia rolę komentatora pełnił Krzysztof Głombowicz.

W programie zawodów znalazły się konkurencje mężczyzn i kobiet z dysfunkcją narządu ruchu i wzroku. Uczestnicy rywalizowali w stylu dowolnym, klasycznym oraz grzbietowym. Do pokonania były dystanse 50 m, 100 m i 200 m, sztafety miały do przeplłynięcia 4 x 50 m. Na najlepszą trójkę w każdej z grup startowych, dwóch kategorii wiekowych, czekały pamiątkowe medale i dyplomy.

– Chcemy, żeby z zawodów skorzystało jak najwięcej dzieciaków, więc najpierw robimy serie specjalne. W nich uczestniczą dzieci niepełnosprawne intelektualnie, z autyzmem oraz z zespołem Aspergera. One pływają tylko 25 metrów [jedna długość basenu – przyp. red.], bez żadnego stresu. Wszyscy wygrywają i dostają nagrody – powiedział Grzegorz Kubis.

Tekst i fot. **Marcin Gazda**



Siłacze dali z siebie wszystko

Ewa Maj, fot. Ryszard Rzebko, autorka

W maju miłośnicy sportów walki mieli okazję zobaczyć w Katowicach emocjonujące pojedynki z udziałem najlepszych zawodników z całej Europy. W zawodach startowali kobiety i mężczyźni, podzieleni są na kategorie wagowe. Walki w siłowaniu się na lewą i prawą rękę odbywają się odrębnie, tak więc można być mistrzem na obie ręce.

Arm wrestling (siłowanie na ręce) to sport walki. Pojedynki trwają od kilku sekund do nawet kilku minut. O zwycięstwie nie decyduje wyłącznie siła, równie ważne, a może i istotniejsze są technika, szybkość, taktyka i psychika – podobnie jak w zapasach i judo. Walki odbywają się na stojąco (z wyjątkiem osób z niepełnosprawnością poruszających się na wózkach), przy specjalnym stole przymocowanym do podłoża. Do niedawna walczone również na siedząco, ale teraz powszechnie stosowana jest pozycja stojąca, która jest znacznie efektywniejsza i wymaga od zawodników zaangażowania wszystkich grup mięśniowych. W zawodach obowiązuje zasada do dwóch przegranych, czyli pierwsza porażka nie eliminuje z rywalizacji.

Ponad 800 zawodniczek i zawodników z 34 państw wystartowało w EUROARM Katowice 2017, czyli XXVII Mistrzostwach Europy Juniorów, Seniorów, Masters oraz XX Mistrzostwach Europy Osób Niepełnosprawnych w Armwrestlingu, które w dniach 16–20 maja odbyły się w Katowickim Spodku (Hala Lodowisko). To największa, coroczna europejska impreza w tej dyscyplinie sportu. Uczestnicy walczyli o medale i tytuły, w mistrzostwach nie ma nagród finansowych.

Polska była już organizatorem wielu prestiżowych zawodów w siłowaniu na ręce o randze międzynarodowej. Dwukrotnie organizowano w naszym kraju Mistrzostwa Europy (w 2004 oraz 2012 r.) oraz dwukrotnie zawody o randze Mistrzostw Świata (w

2001 oraz 2013 r.). Poza tym co roku w naszym kraju odbywają się Puchary Świata Zawodowców oraz Puchary Świata Osób Niepełnosprawnych. Po raz pierwszy w historii tej dyscypliny sportu gospodarzem zmagania były Katowice i – pod względem organizacyjnym – wywiązały się z niego znakomicie.

Prezydent Federacji Armwrestling Polska, Paweł Podlewski powiedział „NS”: Czynnymi zawodnikami jest w tej chwili zarejestrowanych około tysiąca i ich liczba rośnie. Tutaj na Śląsku jest sporo mocnych klubów i z inicjatywy jednego z nich – Tytan Jaworzno i jego szefa Mariusza Grochowskiego, spotkał się z władzami Katowic i wspólnie zdecydowaliśmy, że najbliższe mistrzostwa Europy odbędą się w tym mieście. Spodek to świetny obiekt, blisko jest lotnisko i zaplecze hotelowe – tak więc świetne miejsce dla takich zawodów.

Polscy armwrestlerzy zdobywają medale na mistrzostwach Europy i świata i należą do ścisłej czołówki światowej, zarówno w kategoriach juniorów, seniorów, masters, jak i kategorii osób niepełnosprawnych. W tym roku w zawodach uczestniczyło 144 zawodników z niepełnosprawnością z kilkunastu krajów świata. – Wśród zawodników z tej grupy sytuacja jest skomplikowana, bo wyniki zależą od ich dyspozycji w danym dniu. Jest około 50 klubów, w których można trenować siłowanie się na rękę. Trenują także w piwnicach, siłowniach prywatnych, bo do tej dyscypliny potrzeba bardzo niewiele sprzętu. Każdy może więc trenować, jeśli będzie chciał. Nie ma u nas



żadnych dotacji od państwa, sami zawodnicy zdobywają środki na wyjazdy na zawody w kraju i na świecie – wyjaśniał Piotr Szymański z biura prasowego Federacji.

Jednym z inicjatorów zorganizowania mistrzostw na Śląsku był Mariusz Grochowski, 11-krotny mistrz Polski, członek zarządu Armwrestling Polska i trener w MCKiS Tytan Jaworzno. – Bardzo się cieszę, że tak liczna polska kadra bierze udział w tym wydarzeniu, w tym dziesięć osób

z mojego klubu – powiedział „NS”. – Jesteśmy gospodarzami i fajnie byłoby u siebie wypaść jak najlepiej. Liczymy na wiele medali, wiem, że Polacy są dobrze przygotowani. Mamy bardzo dużo utytułowanych zawodniczek i zawodników. Ja również startuję w tych zawodach, debiutuję w nowej kategorii wagowej. Trudno mi powiedzieć, jak mi pójdzie wśród nowych dla mnie zawodników. Walki na pewno będą ciężkie, ale jestem pozytywnie nastawiony.



Mamy jedną z najnowocześniejszych scen zbudowanych specjalnie na te mistrzostwa Europy. W tym roku Polskę reprezentowała prawie stuosobowa kadra wyłoniona na kwietniowych Mistrzostwach Polski w Szczyrku, w tym ośmioro zawodników z niepełnosprawnością.

Maciej Gralak jest zawodnikiem w kategorii osób niepełnosprawnych, z tytułami mistrza świata i Europy. – Zakochałem się w tej dyscyplinie 11 lat temu i do tej pory nie mogę przestać. Jak ktoś z niepełnosprawnych zacznie się siłować, to po prostu ciężko się od tego oderwać. Zachęcam do tego wszystkie osoby. Nawet dziś zgłosił się do mnie człowiek ze Śląska, który chce spróbować. Ja zawsze zachęcam do tej dyscypliny, bo można się w niej wyżyć i spalić niepotrzebne emocje, a po latach zostać mistrzem – ocenił Gralak.

Z kolei jego ojciec Stanisław Gralak powiedział: – To już kilkanaście zawodów za nami, mistrzostw Europy i świata, a o wiele więcej zawodów krajowych. Jakoś ciągle jednak nie mogę się pozbyć silnego stresu i bardzo przeżywam starty syna. Treningi, często po kilka godzin dziennie i to sześć razy w tygodniu, sprawiły, że teraz chodzi,

walczy i zdobył mistrzostwo świata. A miał ciężkie, czterokrotnie porażenie i był leżący. On ma ogromną pasję w tym co robi i dlatego tak wiele osiągnął. To jest efekt ogromnej pracy i to mnie bardzo wzrusza, bo wiem, ile wysiłku musi włożyć, aby móc startować na takich imprezach.

Wśród zawodników polskich z niepełnosprawnością medale zdobyli: Maria Juroszek (IKS Cieszyń) – brązowy medal oraz drugi brąz w kategorii masters, Maciej Gralak (UKS Arm Fanatic Sport Grudziądz) – po bardzo trudnych walkach zdobył brązowy medal na lewą rękę, i najmłodszy z nich, Dominik Zaorski (UKS Szesnastka Koszalin) – dwa razy srebro. Każda ich walka była na tysiąc procent i każde dało z siebie wszystko!

Oprócz armwrestlingowych mistrzów międzynarodowego formatu gośćmi specjalnymi zawodów byli: Iwona Cichosz – Miss Świata Głuchych roku 2016, modelka, uczestniczka siódmej edycji programu „Taniec z gwiazdami” oraz Robert Burneika, znany jako Hardkorowy Koks – litewski kulturysta, zawodnik mieszanych sztuk walki MMA.

Ewa Maj, oprac. *rhr*,
fot. Ryszard Rzebko, autorka



Tekst i fot. **Ilona Raczyńska**

9 czerwca do Chorzowa zjechali zawodnicy z Wrocławia, Bierutowa, Lublina, Lasek, Bydgoszczy i Szczecina, żeby po raz szósty rywalizować o Puchar w Goalball Silesia Cup. Nie zabrakło oczywiście gospodarzy – dwóch drużyn z Katowic. Turniej z udziałem ośmiu zespołów zakończył się w niedzielę, 11 czerwca.

W tej edycji Pucharu wystąpiły dwie nietypowe drużyny - zawodnicy z Bydgoszczy i Szczecina połączyli siły i wystąpili jako drużyna Pomorza, a młodzi zawodnicy z Lasek i Lublina. Otwarcia VI Pucharu w Goalball Silesia Cup dokonał Grzegorz Ząbkowski – przedstawiciel Wydziału Turystyki i Sportu Urzędu Marszałkowskiego Województwa Śląskiego, Grzegorz Cisek – prezes firmy Limatherm Components, Robert Prazmo – trener kadry Polski w goalball oraz drużyny z Lublina, a także Piotr Szymala – prezes Stowarzyszenia „Start” Katowice, trener i zawodnik sekcji goalball.

Podczas otwarcia wystąpiły cheerleaderki Graffiti Chorzów. W zawodach uczestniczyli mieszkańcy Chorzowa, studenci AWF Katowice i pracownicy firmy Limatherm Components. W imprezie uczestniczyła również Anna Wandzel – przedstawicielka Śląskiego Oddziału PFRON. W sobotę drużyny zmierzyły się ze sobą w dwóch grupach, rozegrano 12 meczów. Tego dnia miało też miejsce ogłoszenie składu kadry narodowej w tej dyscyplinie i uroczyste wręczenie kadrowiczom nominacji. W niedzielę dużo się działo. Wprawdzie stale jeszcze komentowano i radowano się wcześniejszymi powołaniami do reprezentacji Polski, ale niedzielne



Szósty turniej Goalball Silesia Cup za nami

dopołudnie było wypełnione ostrą walką. Rywalizowano o miejsca – rozegrano sześć emocjonujących meczów. Kibice też się rozgrzewali, choć akurat w tej dyscyplinie mają na to mało czasu, po każdej komendzie sędziego „proszę o ciszę” musi być cisza... jak makiem zasiał, żeby zawodnicy dokładnie słyszeli, gdzie jest piłka i siebie nawzajem: – Masz? Mam. Marcin? Tu, tu. Zostaw – takie są typowe dialogi zawodników goalballa. A kibice? „Brawo, tak możesz rzucać” – wołają po rzucie piłki za boisko.

„Zakleić mu usta, żeby nie krzyczał!” „Nie, uszy, żeby nie słyszał”. „Nie ma lepszego od Marcina naszego” – skandują inni. Po czym sędzia „proszę o ciszę” i już słychać tylko dzwonek w toczącej się piłce. Nie wolno podpowiadać „uważaj, z lewej”, „leci na środek” – za tego rodzaju podpowiedzi sędzia dyktuje rzut karny. Dają z siebie wszystko. – Boli, jak się odrywa plaster od brwi? – pytam zawodnika, który zszedł z boiska. – Nie, bo taki zmoczony, że sam odchodzi – odpowiada.

O wejście do finału walczył Wrocław I z Lublinem, najbardziej utytułowaną drużyną Silesia Cup; ten mecz był jednak krótki – wrocławianie pokonali Lublin 7:1. Najbardziej wyrównany mecz rozegrały Katowice I z Bierutowem, pokonując Bierutów dwoma bramkami.

Mecz finałowy rozegrały dwie najlepsze drużyny z obu grup:

Wrocław I i obrońca tytułu – Katowice I. Trzecie miejsce zajął Bierutów.

To była emocjonująca rozgrywka! Zawodnicy perfekcyjnie bronili swoich bramek, tak z jednej jak i z drugiej strony, nie było znaczącej dominacji punktowej którejś z drużyn. Jednak pomału Katowice I zaczęły zdobywać przewagę i ostatecznie drużyna ta turniej wygrała, pokonując Wrocław I 12:5. Kiedy ich przewaga była już ugruntowana, Piotr Szymala zszedł z boiska, mówiąc „zmiana pokoleń”. Na jego miejsce wszedł debiutant, grał po raz pierwszy w finałowym meczu! 14-letni Adam Brzeszcz. To był fascynujący, długi mecz, radujący obser-



watorów. Zwycięzcy, trzymając się za ramiona, odtańczyli po nim taniec radości, zanim zaczęli przyjmować gratulacje.

Nic dziwnego – dopiero w trzeciej edycji Silesia Cup stali po raz pierwszy na podium, wcześniej dwukrotnie byli na czwartym miejscu. W 2012 roku przegrali walkę o III miejsce z Białymst-

kiem, a w 2013 z Wrocławiem. Wygrywając w tym roku drugi raz pod rząd, gospodarze turnieju „doszlusowali” do osiągnięć Lublina w tym zakresie.

Najlepszym strzelcem został Marcin Lisowski (Katowice II), zdobywając 38 bramek, a wśród obrońców tytuł ten przypadł Danielowi Aftyce (UKS Okej Lublin). Jako najwszechstronniejszego zawodnika turnieju wskazano Adriana Piotrowicza (Wrocław I). Turniej zakończył i podsumował Marcin „Kiler” Lubczyk – czołowy zawodnik kadry Polski w goalball oraz zawodnik Bierutowa, wraz z Piotrem Szymalą.

Przedsięwzięcie zostało objęte honorowym patronatem prezydenta Chorzowa. Zostało dofinansowane ze środków Ministerstwa Sportu i Turystyki, Urzędu Marszałkowskiego Województwa Śląskiego, Urzędu Miasta Chorzów oraz ze środków własnych organizatora.

Młodzi kadrowicze z drużyny U19 wypadli brzo obiecująco, kończąc cały turniej na piątym miejscu.

Paweł Nowicki z reprezentacji Polski U19 powiedział: – To jest nasz pierwszy start w kadrze Polski do lat 19. W ten sposób rozpoczęliśmy przygotowania do Mistrzostw Świata w Budapeszcie. W tym składzie jeszcze nie graliśmy i myślę, że oczekiwania i to, co sobie założyliśmy, zostały spełnione, bo piąte miej-

sce wśród tych drużyn, które są dobre, a jest ich tu siedem, na pewno spełnia nasze oczekiwania.

Daniel Aftyka (reprezentacja Polski U19) zapytany, czy trudno jest się zgrać zawodnikom z różnych



drużyn, przyznał, że na początku obawiał się, że to różnie może wyglądać. Ale po pierwszym meczu stwierdził, że coraz lepiej się zgrywają i coraz lepiej wychodzi im gra, co potwierdza chyba dzisiejszy wynik.

– To kwestia „nauczenia się” kolegi-zawodnika – jak się odsuwa, na jakie komendy reaguje, jak gra – i myślę, że mistrzostwa świata zagramy w dobrym stylu. Mamy cel, żeby osiągnąć jak najlepszy wynik. Jeszcze nigdy nie byliśmy na zawodach takiej rangi, nie znamy poziomu innych zawodników. Więc po prostu – zagrać jak najlepiej i dać z siebie wszystko. Tyle.

Wszyscy byli zwycięzcami



W Wodzisławiu Śl. 8 czerwca odbyła się jubileuszowa XV Powiatowa Olimpiada Osób Niepełnosprawnych. Dopisała pogoda, dopisali uczestnicy.

Do tego moc atrakcji, wspinali wolontariusze z Zespołu Szkół Ponadgimnazjalnych w Wodzisławiu Śl. pod opieką Wojciecha Nierody, żywiołowy doping, o który zadbał uczniowie powiatowych szkół, zwłaszcza Zespołu Szkół Technicznych – jednym zdaniem to była świetna zabawa.

Rekordowa była też liczba uczestników. Na stadionie Powiatowego Młodzieżowego Ośrodka Sportu zjawili się ponad 600 osób, w tym ponad 300 z różnymi niepełnosprawnościami z dwudziestu ośrodków z całego regionu, a także z Czech.

Olimpiadę otworzył starosta Ireneusz Serwotka w towarzystwie wielu znamienitych gości, m.in. senatora Adama Gawędy, przewodniczącego rady powiatu, członków zarządu powiatu, samorządowców, sportowców, m.in. Zbigniewa Kicki (medalisty mistrzostw świata w boksie, olimpijczyka z Montrealu), Janusza Rokickiego (lekkoatleta, kulomiot, trzykrotnego wicemistrza paraolimpijskiego, mistrza świata i Europy), Sandry Pniak (mistrzyni Polski w ju-jitsu, mistrzyni Europy w brazylijskim ju-jitsu) i Aleksandry Fryc (wicemistrzyni Polski juniorów w pchnięciu kulą i rzucie młotem osób niepełnosprawnych), dyrektorów instytucji pomocy społecznej i systemu wsparcia osób niepełnosprawnych i wielu innych.

Obecny był też ks. prał. Bogusław Płonka oraz przewodnicząca Wojewódzkiej Społecznej Rady Osób Niepełnosprawnych, ekspert PFRON Anna Wandzel. Na gości już na samym początku imprezy czekała miła niespodzianka: wszyscy otrzymali wykonane własnoręcznie przez uczniów Zespołu Placówek

Szkolno-Wychowawczo-Rewalidacyjnych w Wodzisławiu Śl. okolicznościowe szaliki.

Z okazji jubileuszu organizatorzy przygotowali dla uczestników olimpiady mnóstwo atrakcji. Poza 15 konkurencjami sportowymi była fotobudka, możliwość wjazdu drabiną strażacką pod opieką strażaków z Komendy Powiatowej PSP w Wodzisławiu Śl., zobaczenia od środka policyjnego radiowozu czy przejażdżki harleymem, bogate animacje przygotowane przez członków Teatru Wodzisławskiej Ulicy (m.in. szczudlarz, kłowni, Myszka Minnie), stoisko malowania twarzy oraz pokaz taneczny



w wykonaniu podopiecznych Zespołu Placówek Szkolno-Wychowawczo-Rewalidacyjnych w Wodzisławiu Śl.

Była też okolicznościowa wystawa prezentująca zdjęcia z minionych 15 lat olimpiady oraz wspólne kręcenie filmowej relacji z wykorzystaniem drona. Wszyscy uczestnicy mogli też skorzystać z poczęstunku, zarówno słodkiego, jak i ciepłego.

Powiatowa Olimpiada Osób Niepełnosprawnych to specyficzna impreza. Mniej w niej chodzi o osiąganie rekordów, a bardziej o pokonywanie własnych słabości i o dobrą zabawę. Nic więc dziwnego, że wszyscy otrzymali pamiątkowe medale, a drużyny – puchary. Wszyscy wszak byli zwycięzcami...

pr, fot. Powiat Wodzisławski

Gorące klimaty i polscy parabadmintoniści

W Bangkoku w dniach 1–4 czerwca odbywał się Thailand Para-Badminton International, na który poleciała skromna polska reprezentacja: zawodnicy Katarzyna Ziębik (SL3) i Bartłomiej Mróz (SU5) oraz trener Tomasz Ziolo. Dwa pierwsze dni treningowe przed turniejem pokazały, że wysoka temperatura i duża wilgotność będą miały wpływ na wyniki.



i Kameyama nie potrafili wygrać tych decydujących lotek. Blisko sukcesu było w meczu z turniejowymi jedynekami – Francuzkami Veronique Braud / Faustine Noel. Polka z Japonką prowadziły 18-15 oraz 19-17 i rywalki doszły do prowadzenia 20-19. Potem wymiana punkt za punkt i na koniec to Francuzki zwyciężyły 23-21.

debla z Ilkerem Tuzcu zakończyły się zwycięstwami. Z parą z Hong Kongu Chu Siu Keung / Lam Tak Kwan 21-14, 21-17, a z deblem francusko-tajskim Meril Loquette / Sorawat Phokaew 21-9, 21-13.

W ćwierćfinale Bartek Mróz pokonał Merila Loquette'a 21-15, 21-16, natomiast w półfinale lepszy był Taiyo Imai z Japonii 13-21, 21-17, 21-14. W trakcie meczu temperatura w hali wynosiła 38 st. C.

W deblu mecz o złoto w wykonaniu aktualnych mistrzów świata Malezyjczyków Cheah Liek Hou / Hairol Fozi Saaba i wicemistrzów Bartłomieja Mroza i Ilkera Tuzcu tylko w pierwszym secie był wyrównany. W drugim natomiast rywale wykorzystywali każdą niedokładną lotkę z naszej strony, kończąc silnym smeczem lub kąśliwym zagranieniem przy linii bocznej. Mecz zakończył się wynikiem 21-19, 21-14.

Z Bangkoku Bartek Mróz wraca z 40. i 41. medalem. Te z Tajlandii są jak do tej pory największe i najcięższe i co najważniejsze, kosztowały naszego zawodnika najwięcej wylanego potu.

pr, fot. MMKS Kędzierzyn-Koźle

Nasi zawodnicy zostali zgłoszeni w singla, jak również do gier podwójnych: Bartek Mróz debel SU5 w parze z Ilkerem Tuzcu z Turcji, a Katarzyna Ziębik – debel SL3-SU5 z Japonką Kameyama Kaede oraz mixt SL3-SU5. Partnerem w grze mieszanej był zawodnik z Indii – Sumith Kumar Garg. Pierwszy dzień zawodów to mecze grupowe. Bartek oba, singlowy i deblowy, wygrał, choć w tym drugim opór pary malezyjskiej Mohamad Faris Ahmad Azri / Ahmad Effendi Razaman był wyraźny. Decydujący set skończył się wynikiem 22-20.

Katarzyna Ziębik pierwszy swój mecz grupowy w grze mieszanej wygrała wspólnie z Sumithem Kumarem Gargiem. Przeciwnikami była para malezyjska Muhamad Zufathi Jaafar / Nursyazwani Binti Shahrom. Mecz rozstrzygnął się dopiero w trzecim secie wynikiem 22-20. Dzięki temu mixt hindusko-polski, mimo porażki w kolejnym pojedynku grupowym, awansował już do rundy pucharowej. W deblu Katarzyna Ziębik i Kameyama Kaede oba spotkania grupowe trwające po 3 sety przegrały w ostatnich momentach gry. W jednym i drugim pojedynku para japońsko-polska wyraźnie wygrywała pierwszego seta, w drugim lepsze były rywalki, a w trzecim mimo prowadzenia Katarzyna



W meczach singlowych Katarzyna Ziębik odnotowała jedno zwycięstwo z Catherine Naudin (FRA) 21-7, 21-6 oraz dwie przegrane z Wannaphatdee Kamtam (THA) 7-21, 10-21 i Darunee Henpraiwan 21-7, 21-7.

Polka w grze mieszanej odpadła w fazie pucharowej w pierwszej rundzie, ulegając parze Fredy Setiawan (INA) / Seangusupa Nipada (THA) 21-6, 21-9. Bartłomiej Mróz zagrał swój drugi mecz singlowy grupowy przeciwko Japończykowi Kohei Obarze. W pierwszym secie rywal zdobył pierwszy punkt po stanie 11:0. W sumie skończyło się 21-8 i 21-12 dla Bartka. Kolejne dwa mecze





Wojciech Ryczek i Michał Nalewajek
w pojedynku floretowym



Karolina Pęk (w głębi) w pokazowym meczu

Możemy wszystko – a więc róbmy swoje!

dokończenie ze str. 38

Jak zawsze świetni prowadzący stworzyli niepowtarzalną atmosferę. Ogromna empatia i jeszcze większa wiedza Krzysztofa Głombowicza, znajomość faktów sportowych z życia zawodniczego uczestników imprezy może zaimponować. Bardzo zgodny team z redaktorem Michałem Olszańskim – który również od wielu już lat współpracuje z fundacją Anny Dymnej – zapewnił sprawne, profesjonalne przeprowadzenie kolejnych etapów zmagani sportowych na płycie Rynku Głównego.

– Bez względu na to, jaką mamy niepełnosprawność, możemy skakać, biegać, pływać, jeździć na nartach i rowerach – możemy wszystko! To zależy tylko od nas! – z przekonaniem przekazał przesłanie Krzysztof Głombowicz. – Żyjemy z niepełnosprawnością, ale nie bądźmy niepełnosprawni – przekonywał.

– Wszyscy dzisiaj znowu jesteśmy wygrani! Jak mi będzie smutno i źle, to pomyślę o tej chwili i... ruszę do ataku – powiedziała na zakończenie sportowych pokazów Anna Dymna. – Dziękuję bardzo sportowcom, artystom, szczególnie młodzieży ze szkoły teatralnej, dziękuję wszystkim, że jesteście z nami i bądźcie zawsze!

W przyszłym roku oczywiście też robimy dzień sportu. Po prostu – róbmy swoje!

Zwierzchniem imprezy był uroczysty koncert „Tylko miłość...” z udziałem finalistów konkursu piosenki o „Zaczarowanego Ptaszka” i największych gwiazd polskiej piosenki, następnego dnia wieczorem. Kolejny już raz dopisała pogoda, dopisali ludzie, zaczarowany klimat miasta, nastrój, aura etc. Na takie chwile warto czekać choćby i rok.

Tekst i fot. **Iwona Kucharska, Ryszard Rzebkowski**



Jarosław Rola
i Krzysztof Głombowicz



Do zobaczenia za rok!